Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 248 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 28 października 1938 r. | Rok XXXII.

Nowa sytuacja i sprawa żydowska.

Dni minione wiele nas nauczyły. Patrzyliśmy na konanie państwa, które oparło swe istnienie na wierze w obcą pomoc. Lepszej lekcji trudno sobie pomyśleć. W Polsce nie ma już chyba ludzi, którzy by nie wiedzieli, że tylko *siła musi być alfą i omegą naszych dążeń*. Im będziemy silniejsi, tym bardziej do nas będzie należała przyszłość. Wierząc w siebie samych będziemy mogli sobie pozwolić na śmiałość działania. Mamy już za sobą poskromienie Litwy kowieńskiej, mamy Zaolzie. Czy trzeba nam jeszcze zachęty do dalszego rozwijania naszych sił? Czy nie jest oczywiste, że świat jest dla silnych, że *nie ma nic w tym świecie dla słabych?*

Dni minione przyniosły nam wycofanie się tzw. wielkich demokracyj ze wschodu Europy. Może Francja z Anglią dadzą się jeszcze kiedy namówić na odnowienie flirtu z Sowietami. Nam obrony lub choćby poparcia nie udzielą. Specjalnie stanowisko Francji z jej defetyzmem, z jej ideą obrony i tylko obrony, z jej przesileniem politycznym i gospodarczym, z jej wymieraniem — nie może ulegać wątpliwości. Jeśli ta Francja nie ruszyła palcem w obronie umiłowanych tak w Paryżu Czechów, dlaczego by miała zrobić taki wielki gest dla nielubianych Polaków? *I co by nam to ruszenie palcem pomogło?*

Jeśli wielkie demokracje odwróciły się od wschodu Europy i tym samym od nas, jeśli dla nas współpraca z Sowietami jest najzupełniejszym absurdem, pozostaje nam *zbliżenie się do państw osi Rzym—Berlin—Tokio*. Jest ono już faktem. Popieramy całą siłą Węgry. Mamy doskonałe stosunki z Włochami. Japonia poparła nasze żądania w sprawie Zaolzia. Niemcy udzieliły nam ostatnio pożyczki w kwocie 120 milionów złotych w maszynach i urządzeniach fabrycznych, spłacanej w równych 9 ratach produktami rolnymi. Nasze MSZ wyraźnie lansuje na łamach „IKC“, że *zamierza rozbudować stosunki z Trzecią Rzeszą* na podstawie istniejącego oświadczenia o nienapadaniu.

Trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że taka polityka jest koniecznością, ale trzeba sobie również powiedzieć z jeszcze większym naciskiem, że *nie jest ona ani wygodna, ani bezpieczna*. Nie jest wygodna dla miłujących spokój i nie jest bezpieczna dla słabych. Z państw grupy antykominternowskiej sąsiadujemy tylko z Niemcami. Jeśli nie chcemy się dać zmajoryzować, jeśli nie chcemy dać sobie narzucać woli, musimy być tym bardziej silni, tym bardziej zwarci, tym lepiej uzbrojeni, tym mocniejsi gospodarczo i przede wszystkim *tak bardzo polscy, jeśli chodzi o wszystkie ośrodki naszego działania, jak Niemcy są niemieckie.*

Dni minione unaoczniły nam nasze słabe punkty. Jest nimi obecność potężnej grupy żydowskiej, zajmującej przodujące stanowisko w handlu, finansach i przemyśle. Gdy nasi żołnierze śpieszyli nad Olzę, grupa ta urządziła mały run na banki i kasy oszczędności, dając nam w ten sposób *przedsmak tego, do czego byłaby zdolna na wypadek wojny*. Jest więc najzupełniej oczywiste, że bez odżydzenia Polski nie może być mowy o marszu ku prawdziwej potędze.

Jeszcze przed miesiącem mogliśmy wierzyć w znaczenie państw, które poza wyznawaniem zasady demokratycznej są nastrojone wyraźnie prożydowsko. Poli-

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Sensacyjna dymisja premiera Brodyjego!

Czesi boją się plebiscytu na Rusi Zakarpackiej, godzą się jednak na arbitraż Włoch i Niemiec.

Praga, 27. 10. (PAT). Odpowiedź rządu czeskosłowackiego na ostatnią notę rządu węgierskiego w sprawie uregulowania zagadnienia granic między obu państwami wbrew poprzednim zapowiedziom doręczona **została tutejszemu poselstwu węgierskiemu dopiero po godz. 18.**

Zwłoka powyższa tłumaczy się powikłaniami, jakie powstały w międzyczasie między rządem karpatoruskim a rządem praskim na tle różnicy zdań co do zagadnienia ewentualnego plebiscytu (patrz następne depesze!).

Jak wiadomo, dopiero nowoutworzony rząd księdza Wołoszyna po usunięciu przez władze czeskie premiera Brody, **wyraził zgodę na odrzucenie przez Pragę plebiscytu, który, jak utrzymują koła czeskie, musiałby wypaść na korzyść Węgier.**

Jak się nazywa samostanowienie!

Praga, 27. 10. (PAT). W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych **rząd praski złożył niespodziewanie z urzędu premiera dr. Brodyja po zainscenizowanym przez Pragę zatargu w łonie gabinetu karpato-ruskiego.** Ministrowie Baczyński i Rewaj, którzy zdawali sobie sprawę, że przyjęcie zasady plebiscytu musiałoby przesądzić o powrocie Rusi Podkarpackiej do Węgier, złożyli demonstracyjną dymisję z powodu stanowiska większości rządu karpatoruskiego, która opowiedziała się za plebiscytem.

Korzystając z wytworzonej sytuacji **rząd czeski rozwiązał gabinet karpato-ruski, udzielając dymisji premierowi Brodyjowi.**

Nowym premierem mianowany został ksiądz Wołoszyn, który niezwłocznie po nominacji o godz. 16.40 **złożył telefonicznie przysięgę wierności na ręce dowódcy wojsk czeskich na Rusi Podkarpackiej.**

Jak się dowiaduje korespondent PAT, decyzja dymisji premiera Brodyja powzięta została jeszcze przedwczoraj wieczorem w warunkach dramatycznych. W czasie obrad komitetu ministerialnego karpato-ruskiego, które poświęcone były redakcji odpowiedzi na notę rządu węgierskiego, doszło do ostrego starcia słownego między premierem Brodyjem i ministrami, opowiadającymi się przeciwko zasadzie plebiscytu. Stanowisko tych ministrów poparte zostało energicznie przez gabinet czeskosłowacki. W wyniku powyższego zajścia **rząd centralny po krótkiej naradzie powziął decyzję udzielenia Brodyjemu dymisji tak, aby nie mógł on wziąć udziału w dalszych naradach gabinetu.**

Praga (PAT). W godzinach wieczornych rozeszły się tu uporczywe pogłoski **o rzekomym aresztowaniu usuniętego ze swego stanowiska przewodniczącego rządu karpato-ruskiego dr. Brody.**

W kołach oficjalnych wiadomości tej nie potwierdzają.

Akcja Pragi kieruje się przeciw Polsce.

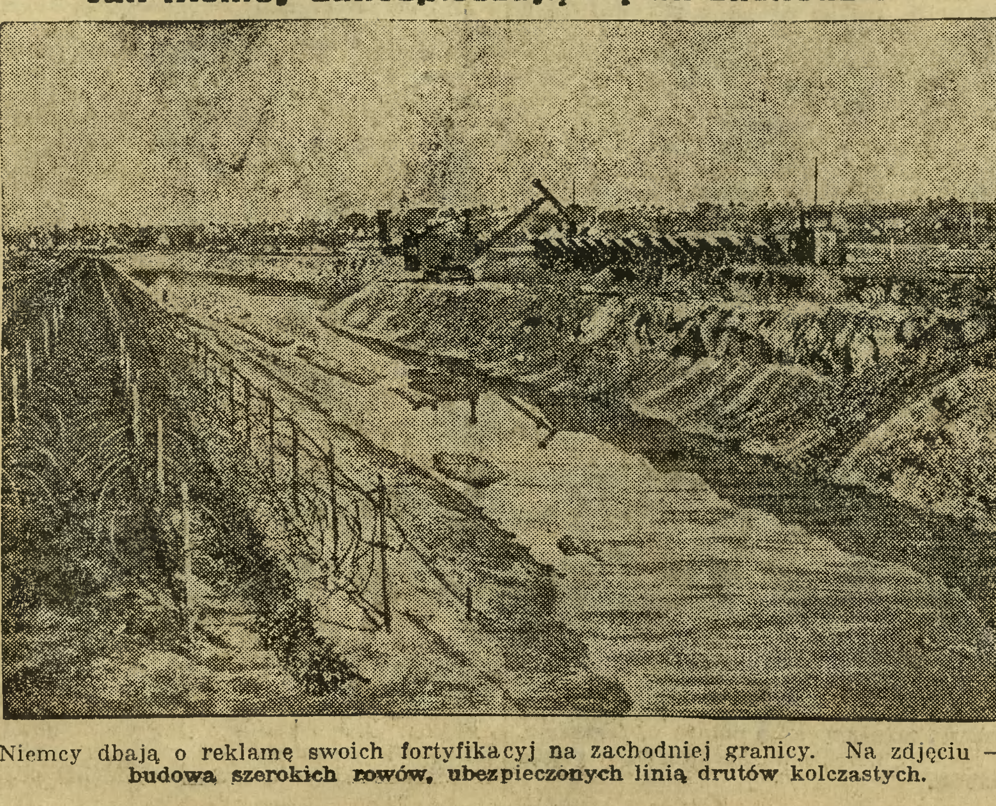
Praga, 27. 10. (PAT). O godz. 23.15 czeska agencja telegraficzna ogłosiła następujący komunikat:

„Odpowiedź rządu czeskosłowackiego na notę węgierską z dnia 24 bm., według informacyj czeskiej agencji telegraficznej, daje wyraz szczeremu życzeniu Czechosłowacji **osiągnięcia szybkiego i całkowitego rozwiązania sprawy mniejszości węgierskiej.** Rząd czeskosłowacki w nocie swej wyraża zgodę na poddanie całego zagadnienia mniejszości węgierskiej **orzeczeniu arbitrażowemu Włoch i Niemiec**, jako państw sygnatariuszy układu w Monachium. Według opinii rządu czeskosłowackiego, mocarstwom tym powinna być zastrzeżona możność ewentualnego przyciągnięcia innego arbitra.

NA WYPADEK, GDYBY OBA MOCARSTWA UZNAŁY ZA STOSOWNE PRZYJĄĆ PROJEKT WĘGIERSKI PRZYCIĄGNIĘCIA JAKO ARBITRA POLSKI, RZĄD CZESKOSŁOWACKI PROPONUJE, ABY DO UDZIAŁU W ARBITRAŻU PRZYCIĄGNIĘTA ZOSTAŁA RÓWNIEŻ RUMUNIA.

Sposób i termin ewakuacji obszarów, których odstąpienie jest przewidziane, ustalone będą również drogą orzeczenia arbitrażowego. Proponuje się utworzenie komisji rzeczoznawców, węgierskich i czechosłowackich, które przygotowałyby i przyśpieszyły wprowadzenie w życie odpowiednich zarządzeń“.

Jak Niemcy zabezpieczają się na zachodzie?



Niemcy dbają o reklamę swoich fortyfikacyj na zachodniej granicy. Na zdjęciu — **budowa szerokich rowów, ubezpieczonych linią drutów kolczastych.**

Po co Ribbentrop pojechał do Rzymu?

Sprawa Węgier i niemieckich żądań kolonialnych — tematem rozmów.

Berlin, 27. 10. (PAT). Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop odjechał wczoraj o godz. 21.04 z dworca anhalckiego do Rzymu.

Minister von Ribbentrop przybędzie do Rzymu w czwartek o godz. 22.50. Po wzięciu udziału w uroczystościach z okazji 17-lecia marszu na Rzym, min. Ribbentrop powróci w sobotę wieczorem do Berlina.

Rzym, 27. 10. (PAT). Koła polityczne, zapytane o znaczenie wizyty rzymskiej min. von Ribbentropa, oświadczają, że w związku z tą wizytą nie opracowano dokładnego programu rozmów, które przeprowadzone zostaną w ramach normalnej współpracy włosko-niemieckiej. Podkreślają tu równocześnie, że **zadaniem wizyty nie będzie likwidowanie różnic włosko-niemieckich, dotyczących rewindykacyj węgierskich, ponieważ różnice takie wcale nie istnieją.**

Paryż, 27. 10. (PAT). „Le Matin“ donosi z Rzymu, że według wiadomości, pochodzących z wiarogodnych źródeł program zbliżających się rozmów włosko-niemieckich obejmować będzie trzy punkty: 1) **żądanie węgierskie** 2) **zacieśnienie paktu antykomunistycznego** i 3) **zagadnienie kolonij dla Niemiec.** Rzesza, jak twierdzi korespondent „Matin“, pragnie zawrzeć z Włochami układ wstępny w odniesieniu do zagadnień kolonialnych.

Wykrętna odpowiedź czeska nie zadawala Budapesztu.

Budapeszt, 27. 10. (PAT). Węgierska agencja telegraficzna komunikuje w sprawie wręczonej wczoraj noty czeskiej: **Nota czeska jest nowym dowodem sposobu myślenia Pragi, która nie chce uznać konieczności pilnego załatwienia zagadnienia. Czesi nie chcą zgodzić się na plebiscyt, chociaż stanowi on istotę układu monachijskiego. Ostatnia nota węgierska nie spotkała się więc ze zrozumieniem, jakiego wymagała opinia publiczna świata. Jedynym punktem rozsądnym noty jest podkreślenie konieczności załatwienia zagadnienia, nie przyczynia się on jednak do szybkiego rozwiązania, ponieważ odrzuca plebiscyt i proponuje wciągnięcie do sprawy państwa sąsiedniego, które nie może być uważane za wielkie mocarstwo** (tj. Rumunia. — Red.). **Propozycja ta wskazuje, że ponownie występuje duch Małej Ententy.**

Walki na Rusi trwają.

Budapeszt, 27. 10. (PAT) Według ostatnich wiadomości z nad granicy, w miastach Użhorodzie, Munkaczewie i Berehowie **na Rusi Podkarpackiej trwają w dalszym ciągu walki pomiędzy ludnością ruską i węgierską z jednej strony a Czechami z drugiej.** W miastach tych czescy oficerowie nie ryzykują jednego kroku na ulice, obawiając się zemsty zirytowanej ludności i zbuntowanych żołnierzy ruskich. Mieszkańcy popierają pod każdym względem powstańców i uchodźców, którzy kryją się w górach. Z okręgu Użhorodu słyszano ubiegłej nocy kilka silnych detonacji, po których wybuchł wielki pożar. Jak się okazało **Czesi wysadzili w powietrze skład amunicji w Nagytarkany.**

Nowa sytuacja i sprawa żydowska.

(Ciąg dalszy).

tyka naszego państwa mogła się była od biedy liczyć z tym, że *gdy się w Paryżu flirtuje z monsieur Blumem, nie można na Nalewkach bić Icka Bluma.* Mówimy od biedy, gdyż flirt miał bardzo słabe szanse powodzenia w przeciwieństwie do konieczności zwalczenia Icków Blumów.

Obecnie te hamulce odpadają. I nie tylko odpadają. Jeśli Japonia nie zna kwestii żydowskiej, ale walczy z żydowską ekspozyturą jakim jest Komintern, jeśli Niemcy znajdują się w pierwszej linii ataku na żydowskie bastiony, jeśli sekunduje im Mussolini, wprowadzając u siebie ustawy antysemickie, jeśli na tej samej drodze znajdują się Węgry, z którymi tak bardzo pragniemy mieć wspólną granicę, jeśli o zwalczaniu żydostwa myśli już Słowacja, jeśli na tę drogę wstępują tak niedawno masońskie Czechy — to *czy Polska, idąc z państwami antykominternowskiej osi ma prowadzić politykę prożydowską?* Czy takie połączenie ognia z wodą nie będzie w tym wypadku najzupełniejszym absurdem?

Jeśli dotychczas antysemityzm był koniecznością tylko z punktu widzenia gospodarczego i kulturalnego, jeśli zagadnienie siły poprzez hasło Polska dla Polaków, nie stawało przed nami w takiej jaskrawości, jeśli na terenie stosunków międzynarodowych napotykalibyśmy na olbrzymie trudności, żeglując pod hasłem antysemityzmu, dzisiaj wszystko przemawia za jednym:

Polska musi zostać odżydzoną,
pracę nad tym odżydzeniem *można zacząć i trzeba zacząć.*

Taka Polska, w której trzy czwarte prasy znajduje się pod wpływami żydowskimi, która nawet, gdy święci swój triumf na Zaolziu wysyła żydowskich sprawozdawców prasowych dla niby to polskich dzienników, taka Polska, w której 90% kapitałów znajduje się w rękach wrogo dla Państwa Polskiego usposobionych żydów, *taka Polska nie może być tą silną Polską, która nikogo i niczego na świecie bać się nie będzie potrzebowała, która będzie mogła uprawiać każdą politykę, sprzymierzać się z każdym państwem, w tym wielkim przekonaniu, że sama zawsze i wszędzie da sobie radę.*

Polska musi być silną. Polska musi być odżydzoną. *Polska może sobie obecnie pozwolić na uprawianie polityki antysemickiej.* Od rozważań o szkodliwości żydów i konieczności odżydzenia możemy i musimy przejść teraz do czynów. W przeciwnym razie zawiśniemy gdzieś w powietrzu między antysemicką i antykominternowską osią, sowiecką Rosją i filosemickimi demokracjami, nie troszczącymi się o nasz los. I... będziemy słabi!

St. Strąbski.

——«:»——

Żydzi uciekają z Czechosłowacji.

Praga, 27. 10. (PAT). Czechosłowację opuściła pierwsza grupa ok. 100 emigrantów, udających się do Anglii, Francji, Szwecji i Finlandii, które to państwa **udzieliły schronienia uchodźcom narodowości niemieckiej i żydowskiej, pochodzącym bądź to z terenów sudeckich, bądź z dawnej Austrii, a przebywających ostatnio w Czechosłowacji.** W sobotę spodziewany jest wyjazd drugiej grupy emigrantów w liczbie ok. 450 osób, z których część skierowana będzie do Francji, a część do Anglii. Ogółem do chwili obecnej ok. 550 osób otrzymało pozwolenie na osiedlenie się we Francji, Anglii, Finlandii i Szwecji, przy czym ok. połowę z tej liczby stanowią uchodźcy z Austrii, którzy na wiosnę br. schronili się w Czechosłowacji.

Liczbę osób, pragnących w chwili obecnej wyjechać z Czechosłowacji oceniają na ok. 50 tys., z czego ok. 15 tys. stanowią rodziny żydowskie.

I Chamberlain wybiera się do Rzymu.

Paryż, 27. 10. (PAT). „Le Matin" donosi z Londynu, iż w tamtejszych kołach politycznych obiegają pogłoski, że **po załatwieniu kwestii hiszpańskiej i wejściu w życie układu włosko-angielskiego premier Chamberlain ma się udać z wizytą do Rzymu.**

Hankou leży w gruzach.

Chińczycy zostawiają za sobą pożary i zgliszcza.

Hankou, 27. 10. (PAT). Wczoraj po południu dotarły **pierwsze japońskie okręty wojenne do byłej japońskiej koncesji w Hankou.** Wuszang i Hanyang zostały obsadzone przez wojska japońskie. Do międzynarodowej strefy uchodźczej w Hankou Japończycy, po przeprowadzeniu rozmowy z kierownikiem tego obszaru, nie wkroczyli. Dotychczas **nie wiadomo o jakichkolwiek szkodach poniesionych przez cudzoziemców w czasie zajmowania miasta.**

Podczas, gdy wojska japońskie zajmowały wczoraj górną część Hankou, **żołnierze chińscy rozproszeni po ulicach wysadzali dynamitem wszystkie obiekty wojskowe.** Nastąpiła seria potężnych eksplozyj, skutkiem których wyleciały szyby we wszystkich domach koncesyj zagranicznych. Jeden z dziennikarzy zagranicznych, który udał się na dworzec kolejowy natychmiast po tych eksplozjach, znalazł w jego miejscu jedynie kupę gruzów oraz straszliwie poparzone zwłoki cywilnych mieszkańców miasta. Dawne koszary japońskie, położone w pobliżu japońskiej koncesji, uległy doszczętnemu zniszczeniu. **Wszystkie domy i sklepy w Hankou za wyjątkiem opatrzonych w napis „własność cudzoziemska" zostały zrabowane.**

Tokio, 27. 10. (PAT). Agencja Domei donosi: **Wiadomość o zajęciu przez wojska japońskie Wuszang potwierdza się.** Chińczycy wycofali się w popłochu z miasta w kierunku południowym od linii kolejowej Kanton. W kilku punktach Wuczang **wybuchły pożary podłożone przez Chińczyków w chwili wycofania się z miasta.**

Ciekawy proces Z. N. P.

B. min. Janusz Jędrzejewicz o swej polityce szkolnej.

Warszawa, 27. 10. Swego czasu w popołudniówce warszawskiej, mianowicie w „Gońcu Warszawskim" ukazał się artykuł pt. „W Zw. Nauczycielstwa Polskiego bez zmian". Było to właśnie w okresie po świeżo odbytych wyborach władz związku na zjeździe w Krakowie. Autor powyższego artykułu udowadniał, że po znanym zajściu władz państwowych z władzami związku nic się właściwie później nie zmieniło i że ci sami ludzie pozostali na kierowniczych stanowiskach. Podkreślano przy tym raz jeszcze tendencje antykatolickie związkowców które przejawiały się już w najróżniejszy sposób, m. in. i w tym, że **członkom ZNP nie wolno było należeć do Akcji Katolickiej.** Podniesiono nast. i ten zarzut, że ZNP miało przemożny wpływ na politykę personalną władz ministerialnych itd.

Zarzutami tymi poczuł się dotknięty ZNP który wytoczył proces redaktorowi odpowiedzialnemu „Gońca Warszawskiego". W wyniku skargi odbyła się wczoraj rozprawa sądowa. Zanim damy pełne sprawozdanie z tego bardzo interesującego procesu, zwrócić chcemy uwagę na zeznania świadka koronnego w sprawie, byłego **premiera Janusza Jędrzejewicza** (byłego również ministra oświaty), **który uchodził za wielkiego protektora związkowców.** Wczoraj, zeznając przed sądem p. Janusz Jędrzejewicz, **wykazał daleko idącą ostrożność w swoich zeznaniach.** Bronił się przed twierdzeniem, że to on właśnie był przemożnym protektorem ZNP. Twierdzi on dziś, że w latach 1921—1933, a więc w okresie, kiedy to ZNP urósł tak bardzo w znaczenie i wpływy, on nie może stwierdzić, iż ZNP miało wpływy w ministerstwie. Co więcej, świadek zaprzecza, że jakiekolwiek wpływy istniały lub też, że były możliwe do osiągnięcia. Z tą samą pewnością siebie zapytany świadek, czy w ZNP ujawniały się tendencje antykatolickie, świadek Jędrzejewicz oświadcza kategorycznie, **że takich tendencji nie było.** A więc zupełnie nieoczekiwanie świadek rozszerzył zakres swoich wynurzeń, przenosząc je i na takie twierdzenia, że np. ZNP tendencji antykatolickich nie wykazywał. Nie szczędzi on przy tym słów pochwał dla ZNP podkreślając, że organizacja ta w pracy nad reformą ustroju szkolnego, co było — jak wiadomo — specjalnością pana Janusza, jako ministra, co również i dziś jeszcze przykro odczuwamy, że właśnie w tej pracy znalazł zrozumienie i pomoc wydatną w ZNP.

Zeznawał również p. Kolanko. I on zaprzecza, jakoby ZNP miał nastawienie antykatolickie. W znanych okólnikach związkowych była przeprowadzana krytyka działalności Akcji Katolickiej. ale — jaka twierdzi — **związkowcy nie otrzymali zakazu współpracy z Akcją Kat.**

Poruszono również sprawę Macierzy Szkolnej. Organizacja ta rozwija szeroką działalność oświatową, datującą jeszcze z czasów zaborczy, jak na Zachodzie pracuje Tow. Czytelni Ludowych. Powyższą organizację zwalczał bardzo ZNP. Otóż świadek Kolanko wyjaśnia, że nie było nienawiści do Macierzy ze strony władz związku, **były tylko różnice poglądów na działalność oświaty pozaszkolnej.** ZNP stał na stanowisku, iż wpływ na tę dziedzinę musi mieć zagwarantowane państwa. Świadek przyznaje, że tzw. szkolnictwo sowieckie było na zjazdach niejednokrotnie przedmiotem ostrej krytyki, ale że władze ZNP nie dopuszczały do uchwał w tej sprawie.

Rozprawa trwa. Przewodniczy kompletowi sądzącemu sędzia Chrząszczewski, oskarżenie popiera adw. Pawłowski, ten sam, który występował z oskarżeniem w sprawie „Dziennika Bydgoskiego". Obronę oskarżonego red. Włoszczewskiego prowadzi znany adw. p. Kurcjusz. (r)

Proces masonów z „Ogniwa".

Adwokat Muszkat skazany na 2 lata więzienia.

Warszawa, 27. 10. (Tel. wł.). Sprawa sądowa warszawskiego adwokata żydowskiego Muszkata, członka loży masońskiej, jest Czytelnikom już znana z rozprawy w pierwszej instancji. Otóż pan ten ukrywał u siebie ściganego przez sąd państwowy i wojskowy bogatego żydka niej. Zielonego, który nie chcąc iść do wojska, przekupił sierżanta 21 pp., a gdy sprawa wyszła na jaw zbiegł za granicę, zaś po powrocie ukrywał się u wspomnianego adwokata masona.

W pierwszej instancji **Muszkat skazany został na karę 2 lat więzienia,** który nast. od wyroku tego apelował. Sprawa znalazła się w sądzie apelacyjnym.

Oskarżony w sądzie okręgowym był pewien siebie, boć i w śledztwie **powoływał się czelnie na ministra sprawiedliwości Grabowskiego i groził jego interwencją w sprawie.** Przed sądem był arcywymowny, butny, świadków zasypywał pytaniami, a uśmiech nie schodził z jego twarzy. Dziś zachowywał się zupełnie inaczej, był łagodny, cichy i pokorny, jak baranek.

Bronili go dwaj adwokaci żydzi: jeden z nich do niedawna był w sądzie okręgowym wiceprokuratorem. Jest to adw. Miller, który dziś wywołał **bardzo ostre starcie z oskarżycielem prok. Żeleńskim.**

Przed sądem zeznawali dwaj nowi świadkowie, żydzi i członkowie loży. Nie wnieśli oni nic nowego do rozprawy. Prokurator domagał się surowego ukarania Muszkata, tj. **zatwierdzenia wyroku pierwszej instancji.** Były wiceprokurator, a obecnie adwokat Miller w swej mowie obrończej **lekceważył zarzut dezercji wojskowej, że dezercja Zielonego od ćwiczeń wojskowych nie była niczym brudnym, ani czynem takim znowu złym.** Ostro wystąpił przeciwko swemu byłemu koledze adw. Millerowi (żyd i mason) prok. Żeleński dowodząc, że **dezercja jest czynem złym i najbrudniejszym.** Wyraził przy tym zdziwienie, że adwokat w sądzie używa wzgardliwych i lekkomyślnych określeń o takim przestępstwie, jakim jest dezercja. Nie wolno bowiem w sali sądowej wyrażać poglądów o łamaniu prawa w sposób tak lekkomyślny.

Sąd apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził. Zaznaczyć należy, że adw. Muszkat w dalszym ciągu przebywa na wolności za kaucją 5 tys. zł. (r)

Wśród krwi i pożogi

Anglicy „uspakajają" Palestynę

Jerozolima, 27. 10. (PAT) Wojsko brytyjskie dokonało **gruntownego przeszukania obszaru, położonego na północ od Nazaretu.** W pobliżu wsi Tamra **zastrzelono pięciu Arabów.**

Droga Jerozolima—Jerycho została na znacznej przestrzeni uszkodzona. W pobliżu Gaza wykoleiła się, najechawszy na minę, drezyna. Jeden żołnierz brytyjski został ranny. W ciągu ubiegłej nocy uszkodzono w kilku miejscach iracki rurociąg oraz **przerwano w szeregu miejscowości połączenia telefoniczne.**

Jerozolima, 27. 10. (PAT) Urzędowo donoszą że **siły brytyjskie w Palestynie wynoszą obecnie 18.500 oficerów i żołnierzy.**

Żydzi palestyńscy proszą Polskę o pomoc.

Jerozolima, 27. 10. (PAT) Do konsula generalnego R. P. w Jerozolimie zgłosiła się delegacja żydowskiej rady narodowej Waad Leumi.

Delegacja prosiła o poinformowanie rządu polskiego o tym, iż **żydowska rada narodowa w tak trudnej, jak dziś, chwili dla całego żydostwa wierzy w pomoc rządu polskiego na terenie międzynarodowym w sprawie imigracji żydów do Palestyny.**

Żydowska rada narodowa apeluje do rządu polskiego m. in. o to, aby opierając się na prawie sygnatariusza mandatu palestyńskiego, zechciał wystąpić **w obronie postanowień mandatu, dotyczących żydowskiej siedziby narodowej i zastrzeżeń imigracyjnych.**

Chleb i wojna.



Dla zabezpieczenia przed terrorem arabskim transport chleba z piekarni w Starym Mieście Jerozolimy odbywa się pod strażą żołnierzy angielskich.

Co będzie z obywatelstwem Czechów na Śląsku zaolziańskim?

Warszawa, 27. 10. (Tel. wł.). Do konsulatów czeskich w Polsce zwracają się wciąż z zapytaniami dotychczasowi obywatele Czechosłowacji, którzy są w niepewności co do losów ich obywatelstwa. Znaczny bowiem odsetek obywateli czechosłowackich, przebywających w Polsce pochodzi z terenów, które zostały przyłączone do Rzeszy niemieckiej. Ze względu na to, że pomiędzy Rzeszą a Czechosłowacją nie rozstrzygnięto jeszcze sprawy opcji wzajemnej obywateli, nie wiadomo, jakie będą losy obywatelstwa Czechów, mieszkających w Polsce.

Rzecz oczywista, że chodzi tu przede wszystkim o żydów czechosłowackich. (r)

Ukraińcy zastrzelili sołtysa.

Kołomyja, 27. 10. W gromadzie Chomczyn (powiat Kosów huculski) zastrzelony został nocą sołtys tej gromady śp. Andrzej Rozwadowski, lat 39. Strzał oddany został przez okno do wnętrza domu sołtysa. Rozwadowski, działacz szlachty zagrodowej, wyzn. rzym.-kat., cieszył się najlepszą opinią wśród miejscowego społeczeństwa i był jednym z krzewicieli polskości na tym terenie.

Na marginesie

Za kilkanaście dni obchodzić będziemy dwudziestolecie odzyskania Niepodległości. Wbrew krakaniom złowróżbnych kruków i narzekaniom czarnowidzów dużo się przez ten czas w Polsce zmieniło. Dużo się zrobiło rzeczy wielkich i ważnych.

Inna rzecz, że tak byliśmy zajęci wielkimi sprawami, że nieraz nie zwróciliśmy dostatecznej uwagi na rzeczy drobne. Taką rzeczą drobną, świadczącą raczej o niedopatrzeniu lub niedbalstwie niż o złej woli, są te wszystkie mechaniczne; zewnętrzne ślady niewoli, które do dziś przetrwały. Są to te napisy w niemieckim języku, kryjące się jeszcze gdzieniegdzie po kątach, są to te wszystkie skrzynki do listów z niezatartym hasłem „Briefe“.

Jedną z takich mechanicznych pozostałości po zaborcach były spaczenia w nazwiskach polskich, dokonane bądź przez głupotę bądź ze złej woli przez niemieckich urzędników. Na szczęście sprawą tą zajął się Polski Związek Zachodni (— przynajmniej raz ma zasługę bezsporną i uzasadnienie dla swego istnienia!), który przed dwoma laty rozpoczął akcję przywracania właściwej polskiej pisowni nazwiskom polskim zniekształconym przez władze zaborcze. Aczkolwiek mnóstwo jeszcze nazwisk pozostało z wadliwą pisownią niemiecką, jednakże już dokonano ponad 100 tys. sprostowań.

Przy tej okazji ujawniło się ciekawe zjawisko: — w olbrzymiej większości ci, którzy nosili nazwiska o zniekształconej pisowni, nie zdawali sobie absolutnie sprawy, że nazwiska ich są zniekształcone, że zaborca kiedyś „przerobił“ ich nazwiska w ten sposób, aby wygodnie mu je było wymówić i aby móc je napisać według swojej niemieckiej pisowni.

Nazwiska zostały w dużej mierze doprowadzone do porządku, pozostała jeszcze do uregulowania podobna sprawa używania przez ludność polską, zwłaszcza na Śląsku, obok imion polskich, słowiańskich, czy ogólno-chrześcijańskich, wielu imion czysto niemieckich. Niejednokrotnie rodzicom nadającym swym dzieciom typowe imiona niemieckie: Hildegarda, Liselotte, Helmut, Walter, trudno robić z tego tytułu zarzut niepatriotyzmu. Nadając bowiem swoim dzieciom imiona obce, nie zdają sobie zupełnie sprawy z tego, że są to imiona niemieckie, niedawno narzucone przez zaborcę.

Wskutek tego jeszcze dziś natrafić można na takie dziwolągi, jak imiona niemieckie obok typowo polskich nazwisk. Śmieszne się wydają takie zestawienia, jak Fritz Kapusta, Walter Warzecha, Wilhelm Piątek, Liselotte Stempińska, czy Edeltraut Krawczykówna.

Nazwiska zniekształcone, w oparciu o dzisiejsze ustawodawstwo można było sprostować. Inaczej jest z imionami. Imienia otrzymanego na Chrzcie św., zapisanego do metryki, zmienić nie można, co najwyżej można używać imienia drugiego, czy trzeciego, o ile to również nie jest niemieckie.

Jak słusznie zauważa ZAP, ponieważ nadawanie imion niemieckich weszło już w zwyczaj u niektórych rodziców polskich — trzeba przeto moralnej akcji uświadamiającej, któraby wskazała wśród mnóstwa używanych imion na jawnie obce imiona niemieckie.

Dzieci polskie muszą nosić polskie imiona ich dziadów i pradziadów, a nie imiona zaborcy.

——«:»——

Humor polityczny.

AKCES.

Młodzi idą! Setki młodych!
(Więc napiszmy: sto tysięcy)
Nie ma cnoty bez nagrody
i akcesów bez subwencyj.

ROZŁAM W ZWIĄZKU MŁODEJ POLSKI.

O tragiczny rozłamie.
Wyszli — trzasnęli drzwiami.
Nie wiem, czyja w tem wina.
Przy ulicy Matejki
czeka nowej kolejki
smutny major Galinat.

ZMIANY NA SZCZYTACH

Zmiana warty. Droga warto!
Tutaj wszystko zmienić warto.

KLUB W SEJMIE

Mało w Sejmie tworzyć kluby
Trzeba cały Sejm wziąć w kluby.
(„Słowo“)

List z Paryża.

Uwaga na Bałtyk!

Teraz przyszła kolej na Kłajpedę...

Czy dr Neumann będzie kłajpedzkim Henleinem?

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w październiku.

W prasie paryskiej, jak również w niektórych kołach politycznych, panuje jeszcze ciągle **wielka dezorientacja w sprawach Europy Środkowej.** Wstrząs czechosłowacki był za silnym, aby można było powrócić do równowagi w ciągu kilku tygodni. Mimo to jednak śledzi się z naprężoną uwagą rozwój stosunków słowacko-węgierskich. Zapowiedź ich wznowienia spotkała się nad Sekwaną z ogólnym zadowoleniem. **Gdyby w sprawie Rusi Podkarpackiej obie strony zgodziły się na plebiscyt — to projekt ten przyjętoby w Paryżu z uczuciem prawdziwej ulgi.**

Francja a granica polsko-węgierska.

Propaganda węgierska jest silna i dobrze robiona. Największą przeszkodą na jaką napotykają Węgrzy jest kwestia stosunku Francji do Rumunii i Jugosławii, obu państw, z którymi łączą Paryż węzły sympatii i przyjaźni. Nad Sekwaną panuje przekonanie, wszystko jedno umotywowane czy nie, że zarówno Rumunia, jak i Jugosławia odnoszą się bardzo niechętnie do aspiracyj węgierskich, które mają iść nie tyle po linii jakiejś środkowo-europejskiej federacji, **ile przede wszystkim mają na celu odzyskanie dawnych granic.** Z drugiej zaś strony fakt, że głosy prasy niemieckiej są niechętne projektom wspólnej granicy polsko-węgierskiej — daje dużo do myślenia. Polityka Trzeciej Rzeszy w Europie Środkowej zdaje się nabierać coraz wyraźniejszych zarysów: plany wielkiej ekspansji polityczno-gospodarczej łączą się tu z dawną zasadą cesarzy rzymskich narodu niemieckiego: divide et impera (podziel i panuj). Możliwe, że w tym wypadku Niemcy nie będą chcieli narażać się Budapesztowi i pójdą na kompromis. Niemniej jednak **te głosy prasy hitlerowskiej, którym nie wolno wyrażać innych przekonań, jak tylko tych, które zostały uzgodnione z rządem — są bardzo charakterystyczne.** Tak samo, jak płomienne uchwały w sprawie Rusi Podkarpackiej emigracyjnych kół ukraińskich w Wiedniu.

Z zagadnieniami taktyki berlińskiej łączą na Zachodzie drugą sprawę, a mianowicie **stosunek Rzeszy do Litwy.** Od kilku dni zaczynają dochodzić coraz to silniejsze odgłosy z Kłajpedy. Odcinek ten, przez cały okres napięcia w Czechosłowacji był, stosownie do metody przyjętej przez dyplomatyczny sztab na Wilhelmstrasse najzupełniej spokojny. Obecnie zaś pojawiają się pierwsze odruchy agitacji, przypominające zresztą klasyczne wzory austriackie lub sudeckie. **Ludność Kłajpedy protestuje przeciwko „uciskowi“ na jaki jest narażona ze strony władz litewskich, mówi się o ataku Litwy na statut kłajpedzki itd.**

Kim jest dr Neumann?

W akcji tej wyróżnia się zwłaszcza **dr Neumann,** którego nazwisko figuruje zresztą na czele listy, z którą autonomistyczna partia niemiecka idzie do wyborów kłajpedzkich. Odbędą się w początkach grudnia.

Dr Neumann znany jest jako „męczennik za sprawę niemiecką“ z okresu wielkiego procesu o zdradę stanu w 1935 roku. Skazany został wówczas na 15 lat więzienia. Rząd litewski, dążąc do poprawy stosunków z Rzeszą, ułaskawił go — i obecnie dr Neumann dąży do otrzymania prezesury sejmu w Kłajpedzie. Sprawa jednakowoż wikła się, gdyż dr Neumann utracił prawa obywatelskie; i **teoretycznie jego kandydatura jest niedopuszczalna.** Jednakowoż ta okoliczność stanowi właśnie bardzo pożądany w takich wypadkach „drożdż“ sensacji. Jeżeli władze centralne listę z dr. Neumannem na czołowym miejscu unieważnią — to będzie to stanowiło poważny wstęp do innych, o wiele ostrzejszych wystąpień.

Prasa paryska przynosi z Kłajpedy dalsze interesujące szczegóły. I tak np. na liście nazistowskiej figuruje wraz z dr. Neumannem jeden z dawnych, najbardziej zagorzałych agitatorów komunistycznych, b. poseł, p. Monin. **Monin zmienił w szybkim przeciągu czasu swe skrajnie lewicowe przekonania i jest już nie tylko wielbicielem nowego reżimu, ale nawet uzyskał poczesne miejsce na liście nazistowskiej.** Natomiast do sejmu kłajpedzkiego nie wejdzie dotychczasowy prezydent Dyrektoriatu Kłajpedy, p. Badlzus; był on dobry kiedy chodziło o metody „lojalnej współpracy z Kownem“.

Dzisiaj natomiast uważa się p. Baldzusa za mniej lub więcej niepotrzebnego. Czasy się zmieniły, Kłajpedzie potrzebny jest ktoś w rodzaju sudeckiego Henleina. Pełne kwalifikacje posiada w tym kierunku p. dr Neumann.

Litwa musi się zwrócić do Polski.

Równolegle z tą akcją mamy coraz to groźniejsze ataki radia w Królewcu, **wymierzone przeciwko rządowi w Kownie,** a zwłaszcza przeciw ministrowi spraw wewnętrznych, pułkownikowi Leonasowi, którego oskarża się o chęć „krzywdzenia autonomii kłajpedzkiej“. „Paris-Midi“ w telegramie z Kowna, stwierdza, że rząd litewski jest bardzo zaniepokojony tego rodzaju obrotem sprawy. Ta sama depesza zaznacza, że coraz to silniej przejawiają się w Kownie dążenia **do radykalnych zmian w polityce litewskiej.** Dowodem tego miała być chociażby nagle zwołana konferencja wszystkich ministrów pełnomocnych litewskich w Kownie.

Prasa paryska zwraca uwagę, że przed Litwą stanęła bardzo poważna kwestia, dotycząca konieczności zmiany kierunku dotychczasowej polityki. Opieranie się o Rosję jest zawodne, zresztą dowody w tym kierunku były przekonywujące. **Litwa ma dzisiaj przed sobą tylko dwie orientacje: polską albo niemiecką.** O jakiejkolwiek „niezależnej“ polityce litewskiej nie można mówić, gdyż państwo jest za małe, aby mogło pozwolić sobie na kontynuowanie drażliwych stosunków z oboma wielkimi sąsiadami. Otóż polityka niemiecka zdaje się stosować w tym wypadku **metode silnego nacisku,** wypróbowaną zresztą z powodzeniem już gdzie indziej. Po sprawach środkowo-europejskich przychodzi kolej na kwestie bałtyckie. **Są one dla spraw równowagi europejskiej niezwykle ważne i śledzenie ich jest zwłaszcza w Polsce, obowiązkiem chwili.**

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Zmieniają się czasy, zmieniają się ludzie.



Marianna: — Jak ta dziewczyna wyrosła! Jeszcze tak niedawno prowadziłam ją za rączkę! Jedyna rada — to chyba z niańki stać się przyjaciółką.

Do czego dąży Trzecia Rzesza?

Do czego dążyć będzie Trzecia Rzesza po odzyskaniu przez Niemcy Sudetów? Co uczyni, aby przybliżyć, aby **stworzyć wielkie środkowo-europejskie Imperium Teutonicum?** Wydaje się, że Sudety to tylko etap — nie koniec ekspansji i to ekspansji skierowanej nie tylko ku południowi... O tym powinniśmy pamiętać. Zagadnienie to omawia w najnowszym 10 numerze „Tęczy“ p. Józef Kisielewski w artykule „Na tle zatargu o Sudety“.

Numer ten zawiera poza tym niezwykle interesujący artykuł p. K. M. Morawskiego pt.: „Moje boje z masonami“. Dr Karol Górski w artykule „Pałac próżni“ omawia powody upadku Ligi Narodów, Józef Modrzejewski w artykule „Uzbrojony Bałtyk“ zdaje sprawę z sytuacji strategicznej, jaka wytworzyła się w związku z budową kanału Stalina, łączącego Bałtyk z Morzem Białym oraz ze wzmożonymi zbrojeniami na Bałtyku Niemiec i Sowietów.

Książę Kentu generalnym gubernatorem Australii.

Londyn, 27. 10. (PAT). Brat Króla Jerzego, Jerzy, **książę Kentu, mianowany zostanie generalnym gubernatorem Australii.** Obecny generalny gubernator Australii, znany generał wojsk brytyjskich, lord Kgowrie, który liczy obecnie 67 lat ustępuje w roku przyszłym z powodu podeszłego wieku. Książę Kentu objąć ma stanowisko generalnego gubernatora Australii **od 1 listopada 1939 r.**

Jerzy książę Kentu liczy obecnie 36 lat i ożeniony jest, jak wiadomo, od 4 lat z księżniczką Maryną Grecką, córką zmarłego księcia Michała Greckiego. Nominacja brata królewskiego na stanowisko generalnego gubernatora, a tym samym namiestnika korony brytyjskiej w największym z dominiów, stanowiącym odrębny kontynent, jest podkreśleniem **olbrzymiej wagi, jaką rząd brytyjski przywiązuje do Australii jako do najdalej wysuniętego dominium.** Nominacja ta jest podkreśleniem związków, łączących kraj macierzysty z dominiami i zaznacza, że widomym znakiem tej łączności całego imperium jest korona brytyjska.

Autor „bujdy balonowej“ prof. Wolfke nie wykłada na Politechnice.

Warszawa, 27. 10. Na Politechnice Warszawskiej rozpoczął się w tych dniach rok szkolny. Sensacją jego jest nieobecność prof. Wolfkego na wykładach i ćwiczeniach z fizyki. Wykładający w charakterze zastępcy magister Ścisłowski oświadczył studentom na pierwszym wykładzie, że prof. Wolfke wyjechał na dłuższy czas do Belgii i że dlatego on będzie wykładał w zastępstwie profesora.

Dla prestiżu nauki polskiej nie byłoby szkodą, gdyby pan profesor Wolfke pozostał w Belgii na zawsze.

Z KRAJU

2 wójtów i 10 sołtysów na ławie oskarżonych. W Radomiu zakończył się proces przeciwko 12-tu oskarżonym o nadużycia pieniężne na szkodę skarbu państwa i wydziału powiatowego. Wśród oskarżonych znajdowali się dwaj wójtowie i dziesięciu sołtysów z gminy Rogów (pow. radomski). Nadużycia trwały szereg lat i sięgnęły 14.000 zł. Wyroku dotąd nie ogłoszono.

Pijany szofer zabił kobietę. Na ul. Puławskiej w Warszawie na wprost dworca kolejki grójeckiej, prowadzący samochód pijany kierowca, Eug. Czerwonko tracił panowanie nad kierownicą i wjechał na chodnik. Samochód przygniótł stojącą na chodniku Zofię Rajkowską, która doznała ciężkich obrażeń i przed przybyciem lekarza pogotowia zmarła.

Ku czci śp. Żwirki i Wigury. W Cierlicku na Śląsku Zaolzańskim odbędzie się zlot lotnictwa sportowego celem uczczenia pamięci śp. Żwirki i Wigury. W zlocie wezmą udział wszystkie aerokluby i szkoły lotnicze L. O. P. P. wysyłając po trzy samoloty.

Z Berezy do Berezy. Na dworcu głównym w Warszawie Zygmuntowi Chojnickiemu, skradł jakiś złodziej walizkę. Chojnicki wszczął alarm. Na ul. Marszałkowskiej złodziej został schwytany i przyprowadzony do komisariatu. Tam okazało się, iż jest to Henryk Cieślak, specjalista od kradzieży, walizek. Cieślak, jako niepoprawny recydywista, był zesłany do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej, gdzie przebył pół roku i zaledwie przed kilku dniami powrócił do Warszawy. Obecnie znowu grozi mu Bereza.

Wyrodna córka. W Myszkowie zatrzymano 28-letnią Bronisławę Paligę. Aresztowana znęcała się nad matką, bijąc ją i kopiąc i wyrzucając z domu. Staruszka musiała żyć z żebraniny i spać w chlewie. Przeciwko wyrodnej córce wniesiony został akt oskarżenia.

Chorzów zażydza się. W Chorzowie, liczącym obecnie 110 tys. mieszkańców, w chwili przejęcia miasta przez Polskę 18 nieruchomości znajdowało się w rękach żydowskich. Od roku 1922 przeszło w ręce żydowskie 85 wielkich domów, tak że obecnie żydzi w Chorzowie są właścicielami 103 nieruchomości, przedstawiających ogólną wartość 10 milionów złotych. Stanowi to 8,3% wartości wszystkich nieruchomości w Chorzowie.

Rozwiązanie zebrań PPS w Łodzi.

Łódź, 27. 10. (PAA) Dnia 22 bm. odbyły się w lokalach dzielnic PPS masówki, zwołane przez O. K. R. PPS. Na masówkach omawiano zbliżające się wybory do rady miejskiej i sytuację polityczną.

Kiedy mówcy zaczynali omawiać kandydatury wysunięte przez kolegia do Sejmu, przedstawiciele starostwa zgromadzenia rozwiązywali, a skonsygnowane oddziały policyjne wkraczały do lokali usuwając zebranych.

Na dzielnicy „Fabryczna" aresztowany został prelegent p. Malinowski Leon. Na skutek interwencji przedstawicieli PPS w starostwie grodzkim, p. Malinowski został w dniu 23 bm. zwolniony.

Gdy cywile robią nastrój wojenny...

O propagandę mądrą i uczciwą.

„Z chłopem długo nie gadaj, aby nie poznał, żeś głupi".

Znakomity prawnik warszawski mec. Szurlej poświęca na łamach „Kroniki Polski i świata" trafne uwagi sprawie tak ważnej jak — propaganda.

Propaganda jest jak miecz — pisze mec. Szurlej. — Wartość jej zależy od tego, kto i dla jakich celów jej używa. **Miecz w ręku rycerza jest ochroną honoru — dla przestępcy jest narzędziem zbrodni, — w rękach głupca jest wielką niewiadomą.**

Tak i propaganda. Może wywoływać w ludziach nowe uczucia lub budzić uśpione, uczucia szlachetne lub instynkty niskie, może podnosić tłumy lub może służyć do masowego ogłupiania, albo do gromadnego oszustwa. Dlatego rządy, które mas potrzebują rozwijają tym większą propagandę, im bardziej te masy im są potrzebne".

Mec. Szurlej zwraca uwagę na perfidne sposoby propagandy niemieckiej w Polsce. Tej **propagandzie służył nawet bardzo sprytnie film „Olimpiada"**, w którym wszystkie sukcesy polskie, a zwłaszcza wspaniała postawa jeźdźców polskich, zostały zlekceważone, za to tężyzna niemiecka została podniesiona pod niebiosa.

W tajgach Sybiru nam gnić...

Propaganda polska nie jest tak sprytna, ba — jest raczej **zaprzeczeniem tego sprytu.**

Mec. Szurlej przypomina takie fakty:

„Jest sobota pierwszego października, sobota, kiedy przed każdym Polakiem stawało groźne słowo: wojna, a przed każdą kobietą polską — trwoga o losy najbliższych. Jest godzina południowa, — godzina największego napięcia.

W pewnym domu polskim widziałem przy radio matkę, z synem podchorążym ułanów w rezerwie. Przyjechał do domu z innego miasta, aby się na wszelki wypadek pożegnać z matką.

Jak wszyscy na przestrzeni całej Polski tak i tych dwoje zasłuchani i zapatrzeni w skrzynkę radia. A w radio odzywa się chór, chór trzech mizernych głosów i zaczynają śpiewać powoli, grobowo:

„Czy uuumrzeć nam przyyyjdzie na pooolu,

Czy w tajjjagch Sybiru nam zgniiić —"

W rozszerzonych oczach matki słowa odbite w obrazie, „umrzeć mu przyjdzie na polu".

Nie dość na tym. Zdaje się, że uwzięli się śpiewać na jakiś makabryczny ton. Zaczynają znowu:

„Jak to na wojence ładnie
Kiedy ułan z konia spadnie".
Koledzy go nie żałują
Jeszcze końmi potratują".

Matka ta i tysiące innych matek widzą swoich chłopaków, wychowanych wśród trudów i miłości. Widzą tratowanych koń mi kolego.

O radio! I wreszcie koniec:

„Śpij kolego w ciemnym grobie,
Niech się Polska przyśni Tobie".

Po takiej audycji nie Polska, ale takie radio może się przyśnić.

Działo się to w sobotę. A w piątek była audycja wojskowa, zmontowana przez Instytut naukowo-oświatowy Ministerstwa Spraw Wojskowych. Co za niebotyczna różnica. Wystarczy jedno.

Jak zagrzmiał jakiś potwornie liczny zespół orkiestry, jak huknął razem z nią chór, — **„Hej kto Polak na bagnety, żyj swobodo, Polsko żyj"** — to jakby piorun siły i energii strzelił w każdego, co słuchał i już nie potrzeba było dalej słuchać, aby iść na bagnety — choćby bez bagnetów.

Wojskowe audycje poborowe i żołnierskie mają już swoją sławę, ale ugruntowały ją tą audycją żołnierską, bojową, polską. **Po co się w to wszystko wmieszał jakiś cywil, który w takiej chwili tysiącom matek stawiał przed oczyma wizję potratowanych przez koni synów, milionom kobiet polskich, wizję „ciemnych" grobów, w których spać mają ich bracia, mężowie, ojcowie...**

O radioto, jak ma być wojna, zwróć się do wojów o radę i pomoc, a **nie kop grobów przed wojną.**

Mec. Szurlej zwraca również uwagę na chybioną całkowicie propagandę, jaką są **pochody robione na rozkaz,** na które ludzie patrzą z chodnika jak na widowisko.

Pochodu, do którego rwą się serca, rozkazem zorganizować się nie da. Trzeba wielkich spraw. Wielkie sprawy są zawsze, trzeba tylko tchnąć w ludzi wielkość dusz. Jednak nie może być w tym pomocną **taka propaganda, która ludzi za zbyt głupich uważa.**

Przykładem najgłupszej propagandy jest to, co wchodzi w zakres wsi i chłopa.

Chłop w radio jest zawsze jakiś głupawy. A tymczasem nieraz głupszy jest słuchacz radia, który z tych radiowych chłopów się śmieje. Pewien mądry i zacny kapłan, który pół roku spędził na duchowej pracy wśród ludu mawiał inteligentom, co się do chłopa z takimi hasłami dobierać chcieli: **„Z chłopem długo nie gadaj, aby nie poznał żeś głupi".**

Trzeba do radia wprowadzić jakichś mądrzejszych chłopów, a do stolicy nie trzeba spędzać chłopów na rozkaz. A w ogóle **o propagandzie mądrej a uczciwej też pomyśleć trzeba.**

—:x:—

Śmierć 4-letniego dziecka pod kołami wozu.

Ostrów Wlkp. (lj) Przejeżdżający przez wieś Golinę (pow. Jarocin) wozem naładowanym drzewem gospodarz Józef Sudziński zatrzymał się na chwilę przed zagrodą Antoniego Bąka, by zabrać stąd swoje dziecię. Nieuwagę starszych wykorzystała 4-letnia córeczka Bąka, która wspięła się po szprychach na koło, gdy wtem wóz ruszył i dziecko wpadło pod koła ciężko naładowanego wozu, ponosząc śmierć na miejscu. Tragiczny ten wypadek wywołał we wsi przygnębiające wrażenie.

Ze Świata

— Znieważenie krzyża. W miejscowości Borbeck koło Essen „nieznani sprawcy" zakradli się nocą do kościoła, zabrali krzyż i zbezcześciwszy go, rzucili do pobliskiego rowu. Podejrzenie o świętokradztwo kieruje się przeciwko młodzieży hitlerowskiej.

— Cholera szerzy się w Indiach. Z Bombaju donoszą, że w środkowych prowincjach Indyj brytyjskich szerzy się epidemia cholery. W ciągu ostatnich 14 dni ofiarą epidemii padło 3.770 osób.

— We Wiedniu zabrakło cebuli. Wskutek trwającego od dłuższego czasu braku cebuli, władze wydały zarządzenie nadzorujące handel tym produktem. Właściciele ogrodów warzywnych muszą zgłosić wolne do sprzedaży ilości cebuli. W wolnym handlu we Wiedniu nie można od kilku dni otrzymać cebuli.

— Ford pociesza swoich klientów. Na pokazie dla prasy nowych modeli samochodów Ford oświadczył: „Wojny już nigdy nie będzie. Narody opamiętały się". Następnie Ford wyraził pogląd, że w ciągu najbliższych miesięcy produkcja ulegnie zwiększeniu.

— Wielkie nieszczęście w Australii. Samolot pasażerski, utrzymujący komunikację między Melburn i Adelaide rozstrzaskał się skutkiem gęstej mgły o skały. 14 pasażerów oraz 4 członków załogi poniosło śmierć na miejscu. Wśród zabitych znajduje się b. australijski minister handlu Hawker.

— Nowy kodeks pracy Stanów Zjednoczonych postanawia, że minimalna płaca za godzinę wynosi 39 centów (1,60 zł). Czas pracy tygodniowo 40—44 godzin. Zakazuje się, pracy w przemyśle dzieciom poniżej lat 16. (Kilo chleba kosztuje w Ameryce 10 centów czyli 33 grosze).

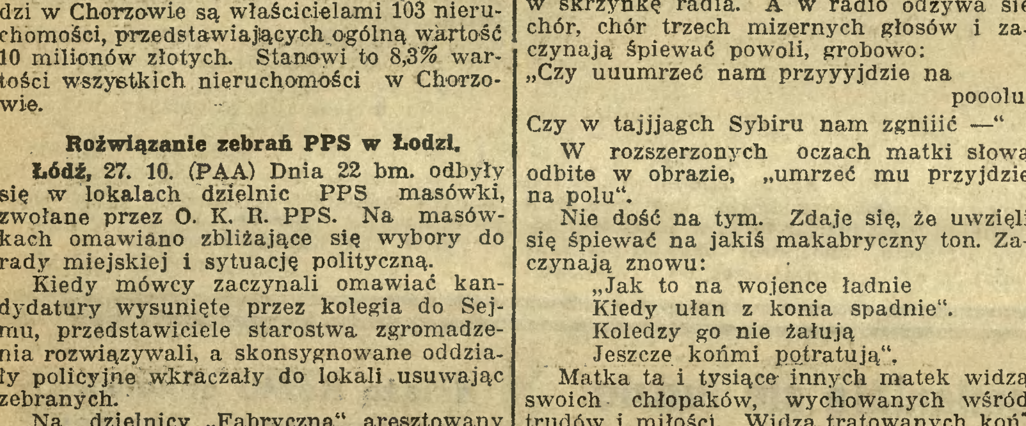
— Sowiecki „szampan". Ludowy komisariat rolnictwa uruchomił w południowych okręgach Ukrainy sowieckiej fabrykę szampana. Fabryka ta ma wyprodukować pół miliona butelek szampana rocznie. Wprowadzenie szampana na rynek sowiecki przedstawiane jest przez prasę komunistyczną, jako dowód „dobrobytu" ludności. (Nasz Makowski lepszy wyrabia z jabłek).

Małpi taniec.

Do Francji przywędrował przed niedawnym czasem z Ameryki modny taniec, który nosi nazwę „Lambeth walk". Taniec ten polega na kombinacji całego szeregu komicznych ruchów, co stwarza niezbyt efektowną całość. Oczywiście, że w Paryżu nie znalazł on wszędzie uznania, ale tylko w niektórych nocnych lokalach.

Jeden z elegantszych lokali, chcąc zyskać o nowoczesnym tym tańcu opinię fachowca, zaprosił znanego artystę Raimu, który miał wydać sąd, na podstawie którego miano albo zacząć taniec wprowadzać, albo też zamiaru tego zaniechać. Artysta przez dłuższy czas przypatrywał się nieestetycznie wyglądającym pląsom, a wreszcie, gdy go zapytano o opinię, odpowiedział: „Co za małpi taniec!".

B. Kotmann



Powieść współczesna.

27) (Ciąg dalszy)

rzadko, dlatego też przywiązywał ogromne znaczenie do pierwszego wrażenia. Wyczuwał w tej Polce istotę poważną, bezpośrednią, bezwzględnie szczerą i uczciwą.

— Przepraszam panią, ale to mnie bardzo zaciekawia — wtrącił w odpowiedzi na ostatnie słowa panny Malinowskiej. — Chciałbym wiedzieć, kto panią odwiedził. Dopiero wczoraj pani przyjechała i jak mi się zdaje, do obcego miasta.

— Słusznie. Ostatecznie nie robię z tego tajemnicy, sądzę jednak, że nazwisko panu nic nie powie. Był u mnie niejaki pan de Katt.

Orda poruszył się niespokojnie.

— Co...? — Urwał i umilkł, gdy spotkał nieco kpiące spojrzenie panny Malinowskiej.

— Znam to nazwisko — podjął Weninga. — Mówi mi wiele, może nawet zbyt wiele. Czy pani nie będzie łaskawa powiedzieć, o co mu chodziło?... Z pewnością o tę osławioną kronikę.

— Zgadł pan — stwierdziła spokojnie.

— Chciał kupić ode mnie tę księgę.

— Aha! A jaką odpowiedź pani mu dała?

Panna Malinowska ściągnęła lekko brwi i spojrzała przed siebie w zamyśleniu.

— Bardzo prostą. Odpowiedziałam, że wprawdzie tysiąc dwieście guldenów to dla mnie duży pieniądz, jednak jej nie sprzedam. Zresztą mój kuzyn podziela to zdanie.

— Dziwi mnie bardzo ta wysoka cena — wtrącił Orda.

— Mnie też — dorzucił Weninga. — Czy pan de Katt był zadowolony z postanowienia pani?

— Tak i nie... przynajmniej takie odniosłam wrażenie. Prosił, abym mu pozwoliła przejrzeć kronikę. Wytłumaczyłam, że w tej chwili to jest niemożliwe, bo księga jest zapakowana i prawdopodobnie jeszcze dziś będzie odesłana z innymi rzeczami i z obrazami do Amstelkroog.

— Wiem — skinął głową Weninga i nie zwracając uwagi na zdumienie dziewczyny, zapytał: — Czy pan de Katt nie zapowiedział wizyty w Amstelkroog?

— Tak, by porozmawiać w pewnej sprawie. Oprócz tego ostrzegał mnie, ale zdaje się, pan chce to samo zrobić.

— Tylko do pewnego stopnia... — rzekł przeciągle Weninga.

— Będę ostrożna — zapewniła dziewczyna. — Jak pan sądzi, panie komisarzu, czy włamanie do sklepu Fokinga miało łączność z tą kroniką?

— Pani powtarza słowa pana de Katta, prawda?

— Uważał to za prawdopodobne.

— Hm... — mruknął Weninga. — Może ma słuszność.

— Ta cała historia jest w ogóle bardzo dziwna — wmieszał się Orda. — Czy rozumiesz cokolwiek, Halu? — zwrócił się do kuzynki.

— Nic — potrząsnęła głową. — To samo powiedziałam panu de Kattowi. Dodałam jeszcze, że musi mieć powody, skoro mnie ostrzega.

— A co on na to?

— Mogę powtórzyć dosłownie jego odpowiedź: "Nie potrafię pani tego wytłumaczyć, ponieważ sam jeszcze nie wiem dobrze".

Weninga przyglądał się uważnie czubkom swoich butów. Po krótkim milczeniu podjął:

— Pani wspomniała, jeśli się nie mylę, że pan de Katt, zapowiadając wizytę w Amstelkroog, oświadczył, że przyjedzie, by z panią porozmawiać w pewnej sprawie. W jakiej?

— Nie odpowiem na to pytanie, panie komisarzu.

Weninga podniósł głowę.

— Dlaczego, proszę pani?

— Obiecałam! — rzuciła krótko.

To wprawiło Weningę w stan wyraźnego podniecenia.

— Rozumiem — podjął po dość długim milczeniu. — Pani postanowiła dotrzymać przyrzeczenia. Ale sprawa przyjęła taki obrót, że robienie tajemnicy nawet z drobnostek może być tylko szkodliwe.

— Przepraszam pana komisarza, uzasadnienie jest dla mnie niejasne.

— Zaraz to pani wytłumaczę. Prowadziłem dochodzenie o włamanie do Fokinga. W jego podręcznym składzie, wśród skrzyń z rzeczami kapitana Kragga, przeznaczonymi na sprzedaż, znalazłem rękawiczkę pana de Katta.

Weninga pomylił się, jeśli przypuszczał, że tym oświadczeniem wytrąci z równowagi dziewczynę. Natomiast Orda zerwał się z krzesła.

— To jest doprawdy szczyt bezczelności! — zawołał gniewnie. — I taki jegomość ośmiela się tu przychodzić?!

— Pan nie zna tego człowieka — starał się go uspokoić Weninga. — W każdym razie pan go zna mniej ode mnie.

— Pan komisarz znalazł rękawiczkę i z tego powodu podejrzewa pana de Katta o włamanie? — zapytała panna Malinowska.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dla Naszych Pań

List z Warszawy.

Kobiety, o których się mówi w stolicy.

Warszawa, w październiku.

W życiu codziennym stolicy spotykamy się z nazwiskami kobiet, o których dużo się mówi i pisze. Przede wszystkim w dziedzinie literatury, kobiety niemal prym trzymają. Ostatnio pojawiła się sztuka sceniczna nieznanego i młodego autora niej. Zygmunta Rylskiego pt. „Głębia na Zimnej". Wieść niesie, że **sztukę powyższą napisała kobieta**, która ukryła się pod męskim nazwiskiem, a ponieważ ma być to już znana autorka, więc też koła literackie głowią się nad rozkonspirowaniem tajemnicy.

Bardzo pochlebne recenzje otrzymała **znana malarka p. Stryjeńska, która przygotowała wspaniałe dekoracje i kostiumy do arcydzieła muzycznego Szymanowskiego pt. „Harnasie"**, granego z wielkim powodzeniem w Teatrze Wielkim. Ona to tak wspaniale odtworzyła legendarność Tatr, obrzędy prasłowiańskie, dając wspaniałe pejsaże, ubiory górali, strój zbójników.

Została również otwarta wystawa prac mniej znanej malarki, bawiącej do niedawna za granicą, p. **Stanisławy Kozłowskiej**, uczennicy Martina i Denisa.

Pisma ozonowe przynoszą życiorysy i fotografie kilku pań, a mianowicie: Kudelskiej, Kuczyńskiej, Matuszewskiej, Siemieńskiej i Wyszyńskiej. Są to kandydatki do Sejmu z ramienia Ozonu, który, aby pozyskać głosy kobiet stolicy, wystawił pięć kandydatek. Nie jest to żaden przypadek, że wszystkie te panie znane są ze swej pracy w sanacyjnej organizacji kobiet, tzw. Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, który stale żył z funduszów, udzielanych przez czynniki państwowe. Poza tym znane są one z pracy w Strzelcu, w Rodzinie Wojskowej, w Zw. Nauczycielstwa Polskiego lub w lewicowym związku młodzieży tzw. demokratycznej.

Warszawa ma ich pod dostatkiem i stało się, że władze ozonowe chciały uszczęśliwić działaczką stołeczną stary Kraków. Skutek był ten, że komitet wyborczy się obraził, wypowiedział się przeciw oficjalnej kandydaturze i rozwiązał się ogłaszając, że nie podejmuje już odpowiedzialności za przygotowania wyborcze.

Na ogół przypuszczano, że panie kandydatki rozwiną szerszą działalność przedwyborczą. Dotąd odbył się tylko jeden wiec, zorganizowany przez kandydatkę, siostrę ministra skarbu, p. Matuszewską.

Prasa kobieca zachowuje dużą rezerwę wobec wyborów do Sejmu i Senatu.

Przy wyborach obwodowych senackich kobiety nie znalazły w Warszawie żadnych względów. **Ani jedna nie przeszła jako elektorka przyszłych senatorów.**

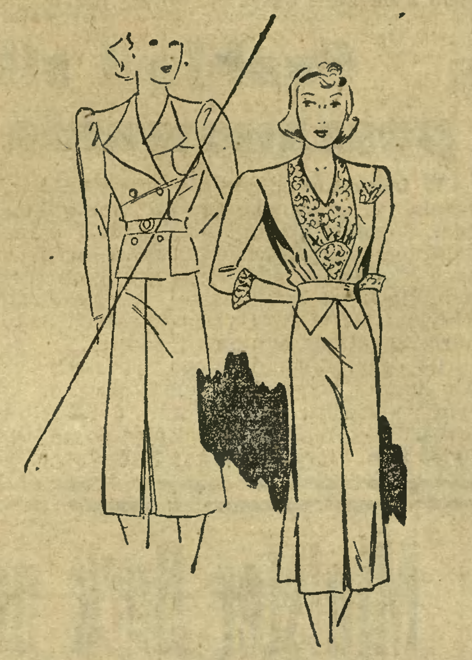
Nic też dziwnego, że jedna z czołowych kandydatek do Sejmu, dziennikarka p. H. Siemieńska w przystępie szczerości pisze, że **szanse przeprowadzenia przedstawicielek kobiet do Sejmu i Senatu na podstawie obecnej ordynacji wyborczej są prawie żadne.**

Inna rzecz, gdy chodzi o jeszcze jedne wybory, które mają się odbyć zaraz po wyborach parlamentarnych, tj. wybory do samorządów. W tej akcji rozwinęły działalność nie tylko partie polityczne, ale znajduje ona szeroki oddźwięk w masach kobiecych. Ustawa wyborcza do samorządów została skorygowana, dając **większe możliwości swobodnego wypowiedzenia się społeczeństwa i wybrania odpowiednich kandydatów.** A jeśli chodzi o kobiety, to wybory te otwierają przed nami duże możliwości zdobycia wielu miejsc radzieckich, by w ten sposób odrobić krzywdę i zaległości z lat minionych. Faktem jest, że do roku 1933 kobiety zasiadały w samorządach zaledwie w 0.2%, a w naczelnej reprezentacji, tj. w Zw. Miast Polskich mieliśmy zaledwie dwie kobiety. Ten stan rzeczy musi się zmienić i to nie tylko w imię sprawiedliwości i równości, ale też w interesie samych samorządów. Na tym terenie decydują się sprawy, co do których kobieta ma bardzo wiele do powiedzenia, gdy np. rozstrzygać się będą sprawy: **opieki nad matką i dzieckiem, sprawy ochrony zdrowia publicznego, opieki społecznej, oświaty, kultury, aprowizacji, jak również sprawy budowy mieszkań, które by odpowiadały wymogom gospodyń.**

Raz jeszcze możemy stwierdzić z zadowoleniem, że dla sprawy wyborów samorządowych kobiety okazują duże zrozumienie i zainteresowanie, z czego się tylko cieszyć należy.

Z. Zaw.

Praktyczna przeróbka.



Garderoba damska przechodzi w ostatnich latach ogromne zmiany; staje się bardziej kobieca, obarczona tysiącem drobiazgów, składających się na dość skomplikowaną całość. Skromne sukienki przedpołudniowe nosimy znacznie krótsze i węższe. Jeśli więc naprawdę znudziło nam się nosić model sukni sportowej, jaką widzimy na lewo — po prostu przerabiamy ją na zupełnie inną — ładną i modną sukienkę. Fałdę zostawiamy tylko jedną, zeszytą aż do kolan. Sportowy krój góry trzeba zupełnie zmienić. Plecy i boki skroić bardziej do figury, zaś przód i dekorację dobrać w ładnym kolorze, który ożywi całość.

Tajemnica dobrej galarety.

Galarety i kremy są z okazji różnych przyjęć i świąt bardzo popularnym daniem, na które zawsze znajdzie się dużo amatorów.

Aby galareta miała dobry smak i wygląd, musimy ją **przyrządzić prawidłowo, zgodnie z przepisem:**

do stężenia galarety używa się żelatyny w stosunku 3 deka na litr płynu. Przed użyciem trzeba żelatynę wypłukać, wycisnąć w zimnej wodzie, następnie zalać pół szklanką letniej wody i postawić w ciepłym miejscu, aż się rozpuści. Uważać trzeba, by się nie zagotowała, bo momentalnie traci smak. Kiedy płyn na galaretkę już mamy gotowy, żelatynę przepuszczamy przez sitko do gorącego płynu, dobrze wymieszać, wlać do formy i odstawić na parę godzin w chłód. Galarety powinny stać w formie aż do samego podania.

Galaretkę cytrynową lub pomarańczową przyrządzamy w ten sposób, że bierzemy funt cukru, otartą skórkę z 4 pomarańcz lub cytryn, zalewamy 3 szklankami wody i wyszumować. Do cytryny dodajemy sok z 5 cytryn, do pomarańczowej z 4 pomarańcz i 2 cytryn; — dodać 2 lub 3 białka rozbite z zimną wodą, zagotować raz, odstawić i po sklarowaniu przecedzić przez serwetę, następnie dodać do czystego syropu szklankę lub dwie białego wina, 4 deka rozpuszczonej żelatyny, wymieszać razem, wlać do formy i odstawić.

Kremy czyli „blanc-manger" przygotowuje się w ten sposób: 4 deka żelatyny rozpuszczonej w jak najmniejszej ilości wody, a najlepiej w mleku, śmietance, kawie itd., aby wodą nie rozrzedzać kremu.

Dobroć kremu zależna jest od umiejętnego ubicia piany ze śmietanki i zaciągnięcia żółtkami. Do nawpół ubitej śmietanki dosypywać po łyżce cukru, bijąc tak długo, aż pianka da się kroić. Śmietanka przed użyciem powinna stać na chłodzie. Zaciągając śmietankę żółtkami, należy uważać, aby się dobrze rozgrzała, lecz nie gotowała, lub nie była za chłodna, bo się nie da ubić. Do kremów z większą ilością żółtek wystarczy dać 2 deka żelatyny na litr płynu.

Krem śmietankowy ze skórką pomarańczową: Litr kremowej słodkiej śmietanki ubić trzepaczką na lodzie lub zimnej wodzie, dosypując po trochu ½ funta cukru, ¼ funta smażonej skórki pomarańczowe,, drobno usiekanej i 10 listków rozpuszczonej w mleku żelatyny. Wymieszać, wlać w formy i odstawić.

„Racjonalne wychowanie dziecka do lat 7".

Pod tym tytułem opracowała p. **Maria** Ankiewiczowa podręcznik (nakładem Wyd. M. Arcta w Warszawie), słusznie udowadniając, że **zasady naukowej organizacji dadzą matce wyzwolenie z tysiąca trosk.**

Książka p. Ankiewiczowej ma dużo zalet i stać się powinna cenną pomocą dla młodych rodziców, a nieraz i... starszych, którzy dużo popełniają błędów.

Aby znaleźć właściwy umiar w odnoszeniu się do dziecka, trzeba rozpocząć celowe przygotowania przed jego przyjściem na świat.

„Niemowlę — zdaniem autorki książki — wymaga dla siebie nie tylko sprzętów, odzienia, pokarmu, ale **określonego miejsca, czasu i wysiłku dużego ze strony osoby roztaczającej nad nim opiekę.** Rzadko się zdarza, aby wychowawczynią była siła fachowa. Zazwyczaj obowiązki dozorowania niemowlęcia podejmuje niedoświadczona, nie przygotowana do nich matka, która też na wstępie zraża się trudnościami, przerastającymi jej siły i po prostu zakres posiadanych wiadomości teoretycznych".

Aby tej dezorganizacji życia domowego zapobiec, p. Ankiewiczowa podaje: właściwa literatura, kurs przebyty w jakimkolwiek żłóbku w okresie początkowym ciąży — znakomicie podziałałyby na równowagę psychiczną młodej matki, wyposażając ją w przeświadczenie, że obcowanie z dzieckiem nie jest znowu tak strasznie niebezpieczne".

Przydałyby się w Bydgoszczy takie kursy dla młodych matek, które wprawdzie parę organizacyj kobiecych przeprowadzało w b. szczupłych ramach dla swoich członkin. Dużo młodych kobiet, nawet bezdzietnych, zainteresowałoby się tą kwestią, aby w przyszłości nie stanąć nagle wobec wielkiej niewiadomej. Nieświadomość wyrządzić może wielką szkodę, której nie powetuje ani zapał, ani miłość do dziecka.

Co gotujemy na obiad?

I. Krupnik z podróbkami
omlet z jarzynami
budyń migdałowy.

II. Zupa kartoflana
zrazy polskie zawijane
surówka z jabłek.

III. Kaszka krakowska na grzybow. smaku
racuszki z kartoflami
ryż z jabłkami.

IV. Zupa grochowa z wędzonką
wątróbka cielęca smażona z kartoflami
budyń z gruszek.

V. Zupa ze śliwek
omlet francuski z konfiturami
kruchy placek z pianą.

VI. Kapuśniak z wieprzowiną
cynaderki smażone
naleśniki cytrynowe.

VII. Czarnina
kaczka duszona z czerwoną kapustą
galaretka ananasowa.

Z zagadnień ogrodniczych

Sadzimy drzewka owocowe.

W październiku, gdy liście z drzew zaczynają opadać, rozpoczyna się u nas główny sezon sadzenia drzew i krzewów owocowych.

Przystępując do sadzenia drzewek, trzeba przede wszystkim wybrać odpowiednie odmiany, które kupować należy tylko w solidnych zakładach szkółkarskich, przy czym nie należy nigdy dokonywać doboru odmian na podstawie opisów katalogowych w których mniej lub więcej wszystkie odmiany są zachwalane do sadzenia, ale trzymać się doboru odmian, ustalonego przez Komisję Pomologiczną dla poszczególnych województw.

Trzeba również wziąć pod uwagę wymagania glebowe poszczególnych rodzajów drzew owocowych. Jabłonie na przykład dobrze rosną w miejscach otwartych i przewiewnych. Wymagają dużo wilgoci, ziemię cięższą, gliniastą. Nie należy nigdy sadzić jabłoni na suchych piaskach, żwirach i ziemiach mocno wapiennych, gdyż wtedy drzewa chorują, liście przedwcześnie żółkną i opadają, co powoduje w wielu wypadkach usychania całych drzew. Grusze lubią ziemie lżejsze. Na gruntach ciężkich i wilgotnych cierpią od pasożytów, łatwo przemarzają i dają niedorodne owoce. Śliwy wymagają gleby dostatecznie wilgotnej. Rosną nieźle na glebach ciężkich, glinach, ziemiach torfowych, a nawet piaszczystych, byleby nie za suchych i nie ubogich w pokarmy. Na czereśnie najlepsze ziemie, to lekkie glinki przepuszczalne, dostatecznie żyzne, lub ziemie piaszczysto-gliniaste. Dobrze rosną na ziemiach, zawierających dużą domieszkę wapna. Wiśnie udają się wszędzie, gdyż na glebę nie są wybredne. Rosną najlepiej na ziemiach lekkich, gliniastych, średnio wilgotnych i zawierających umiarkowaną ilość wapna, jednym słowem w ziemiach, nadających się dla hodowli wszystkich drzew owocowych.

Ziemię pod sad należy zawczasu zasilić gnojem lub kompostem. Drzewek nie należy sadzić zbyt gęsto; za gęsto posadzone źle się rozwijają, podlegają silnie szkodnikom i chorobom Posadzane drzewka w odległościach zbyt gęstych — to zmarnowana praca i pieniądz. Sadzić należy drzewka w następujących odległościach: jabłonie co 10—12 m w kwadrat, grusze 8—10 m w kw, czereśnie co 8—10 m, wiśnie 6—7 m, śliwy 5—7 m w kwadrat. Najlepsze rozmieszczenie drzew w sadzie jest w kwadrat, tj. między liniami dajemy jednakowe odległości. W miejscu skrzyżowania tych linii, po odpowiednim wymierzeniu, wsadzamy paliki. One służą nam później do podtrzymania drzewka i chronienia przed wywróceniem podczas silnych wiatrów. Paliki muszą być proste, bez zębów, mocne, długości około 2 i pół metra. Palik wbijamy na odpowiednią głębokość, po czym wykopujemy dookoła niego dołek, wielkości nieco większej niż bryła korzeniowa zasadzonego drzewka. Przed samym sadzeniem oglądamy drzewka dokładnie, czy są „żywe" i zdrowe. Żyjące drzewko jest świeże, zielone pod korą (próbujemy paznokciem). Wszystkie korzenie załamane obcinamy ostrym nożem w miejscu zdrowym, starając się zrobić możliwie małą ranę.

Drzewko ustawiamy od zachodniej strony palika wprost na kopczyk ziemi, który należy zawczasu usypać w dole. Jedna osoba trzyma drzewko, druga sypie ziemię na korzenie, przy tym trzymający drzewko potrząsa nim stale, by ziemia dokładnie dostała się między korzenie i do nich przylgnęła. Ważne jest, aby drzewko nie zostało zbyt głęboko posadzone, gdyż wtedy źle rośnie i łatwo podlega rakowi drzew. Sadzimy więc tak, by szyja korzeniowa znajdowała się trochę ponad powierzchnią ziemi; później drzewko samo osiądzie i znajdzie się na właściwej głębokości.

Celem zabezpieczenia świeżo posadzonych drzewek przed przemarznięciem, należy w około drzewek usypać kopczyki ziemi około 40 cm wysokie. O ile drzewko dostało się w grunt wilgotny, podlewać go zaraz nie potrzeba, ponieważ zbytnia wilgoć utrudnia gojenie się ran i zakorzenienie się. Dopiero po kilku dniach obficie podlewamy.

Drzewko przywiązujemy do paliczka, tak jednak, by palik nie wchodził w koronę i nie kaleczył gałęzi podczas wichury. Zakończenie palika przytępiamy i wiążemy słomą w ósemkę.

—«:»—

Pies wściekł się przy głośniku.

W tragiczny sposób zakończyła się dla państwa Biggdle w Londynie audycja radiowa, nadawana z Kapstadtu. Po obszernym referacie o racjonalnej hodowli psa rasowego, wygłoszonym z okazji otwarcia wystawy psów, audycję zakończono transmisją szczekania, zgromadzonych na wystawie psów. Niesione na falach eteru skowyty i szczekania psów wprowadziły buldoga państwa Biggdle w taką wściekłość, że zaczął rzucać się do głośnika, naszczekując gwałtownie. Gdy przyjaciel pana domu usiłował go powstrzymać, pies rzucił się na niego i przegryzł mu szyję tak fatalnie, że rozdarł tętnicę. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, nieszczęśliwemu grozi utrata życia wskutek upływu krwi.

Anglia oddaje Niemcom kolonie francuskie?

Paryż, 27. 10. (PAT) Prasa francuska, która dotychczas starała się raczej tuszować kwestie żądań kolonialnych Niemiec, a zwłaszcza echa demonstracyj niemieckich na rzecz powrotu swych dawnych kolonii, obecnie na skutek informacyj prasy angielskiej o projektowanym rozwiązaniu zagadnienia kolonii zaczyna przejawiać **duże zaniepokojenie.** Prasa angielska przewiduje bowiem oddanie Niemcom kolonii francuskich Togo i Kamerun. Fakt, iż ze strony angielskiej, zaczynają być rzucane projekty załatwienia sprawy kolonialnych żądań Niemiec kosztem Francji poczyna budzić w paryskich kołach politycznych duże niezadowolenie tym bardziej, iż **w Paryżu utrwala się przekonanie, że po powrocie kanclerza Hitlera do Berchtesgaden,** zajmie się on wyłącznie sprawą kolonialną.

„Ordre" wyraźnie wyrzuca dziś Anglii, że **taktyka angielska coraz bardziej poczyna wywoływać wrażenie, że Anglicy chcą uratować własne kolonie kosztem cudzych.**

Podróż ministra obrony narodowej związku południowo-afrykańskiego Pirowa do Europy celem zapoznania się z problemem rewindykacyj kolonialnych niemieckich — zdaniem „Journal des Debats" — potwierdza **istnienie planów, przewidujących wykrojenie Niemcom imperium afrykańskiego z posiadłości francuskiego Togo i Kamerunu wzamian za pozostawienie przy związku południowo-afrykańskim dawnej kolonii niemieckiej tzw. Afryki południowo-zachodniej.** „Journal des Debats" zapytuje rząd francuski czy jest on poinformowany o tych na dużą skalę zakrojonych manewrach, jakie w tej chwili odbywają się za kulisami, celem załatwienia żądań kolonialnych Niemiec kosztem Francji.

Pożar na statku „Deutschland"

wybuchł podczas dancingu.

Nowy Jork, 27. 10. (PAT) Niebezpieczeństwo na statku „Deutschland", na którym powstał pożar, zostało całkowicie zażegnane, dzięki niezwykłej ofiarności i odwadze, z jaką załoga statku walczyła z żywiołem. **Nikt z pasażerów nie odniósł szwanku.** Wkrótce po przybyciu na pomoc parowca „Europa" oraz amerykańskiego Trawlera, kapitan statku „Deutschland" zawiadomił pasażerów, że pożar został zlokalizowany i żadne niebezpieczeństwo więcej już nie grozi.

Przyczyny pożaru wciąż jeszcze są nieznane. Według przypuszczeń w składzie nr 2 **nastąpił wybuch.** Wiadomość o tym zaskoczyła pasażerów podczas wieczoru tanecznego. Nie wywołało to jednak wielkiej paniki, albowiem część pasażerów znajdowała się już w swych kabinach.

„Deutschland" odbywa dalszą podróż o własnych siłach.

Parowiec grecki zatonął.

Amsterdam, 27. 10. (PAT) Parowiec grecki „Chryssi" zderzył się skutkiem gęstej mgły w chwili, gdy opuszczał port w Rotterdamie, udając się do Buenos Aires, z parowcem greckim „Maria Christina". Statek grecki utonął, załoga zaś jego, składająca się z 30 osób uratowana została przez portowy statek ratunkowy.

Dar p. premiera.

Kolbuszowa, 27. 10. (PAT). P. prezes rady min. gen. Składkowski ofiarował dla wszystkich gmin powiatu kolbuszowskiego w Cop-ie 9 radioodbiorników, oraz komplety książek dla publicznych bibliotek gminnych.

Samobójstwo krwawego bandyty.

Warszawa, 27. 10. (Tel. wł.) Postrachem okolic podwarszawskich był krwawy bandyta Wacław Taciak, morderca policjanta, żony doktora, kasjera kolejowego itd. itd. Od kilku tygodni znalazł się on w silnym potrzasku policji, która stale tropiła za nim niezmordowanie.

Otóż wczoraj władze bezpieczeństwa otrzymały poufne doniesienie, że Taciak będzie nocował w opuszczonej willi w Michalinie (pod Warszawą). Przygotowywał się on do nowej zbrodni rabunkowej i chciał się przed tym porządnie i spokojnie wyspać. Policja nocą otoczyła willę. Bandyta wraz ze swoim towarzyszem Dębką spał. Gdy policja wezwała ich do poddania się, bandyci odpowiedzieli odmownie. W dodatku Taciak prosił policję, aby dała mu chwilkę czasu wolnego, **gdyż chce napisać testament. W kilka chwil później padł strzał. Taciak popełnił samobójstwo.** Jego towarzysz otworzył drzwi, trzymając dwa rewolwery gotowe do strzału i chciał uciekać. Policja odpowiedziała strzałami, raniąc go w rękę i w nogi. Został on ranny pięcioma kulami, a nast. przewieziony do szpitala.

Ustalono, że bandyci mieli zamiar w najbliższych dniach przedrzeć się do Prus Wschodnich i w tym celu nawiązali już korespondencję z zamieszkałą w Prusach ich przyjaciółką. Przy bandytach znaleziono pewną ilość marek niemieckich, dwa rewolwery, duży zapas nabojów i trochę biżuterii, pochodzącej z kradzieży. (r)

Nie igrać z ogniem!

Czesi niszczą szkoły polskie

na Śląsku, który jeszcze przy nich pozostał.

Mor. Ostrawa, 27. 10. (PAT) Czescy nauczyciele i działacze oświatowi, którzy musieli opuścić Śląsk Zaolzański stanowią **najbardziej antypolsko nastawione, podburzające elementy.** W dniu wczorajszym grupa Czechów, którzy wyjechali z terenu Śląska Zaolzańskiego dokonała **napadu na szkołę polską w Mariańskich Górach** koło Mor. Ostrawy. Powyłamywano drzwi i zamki, zniszczono urządzenia. W salach szkolnych umieścili się obecnie uchodźcy czescy ze Śląska Opawskiego i Zaolzańskiego. Okradziono również piwnice szkolne, w których znajdowała się prywatna własność kierownika szkoły.

Mor. Ostrawa, 27. 10. (PAT) 25 bm. **policja czeska zamknęła szkołę polską w Witkowicach koło Mor. Ostrawy.** Dwaj przedstawiciele ostrawskiej dyrekcji policji pozamykali wszystkie sale i skonfiskowali klucze od szkoły i sal harcerskich. Nie pozwolono niczego zabrać z budynku szkolnego, nawet rzeczy, stanowiących prywatną własność harcerzy polskich.

Czeskie oszczędności na dyplomacji.

Praga, 27. 10. (PAT) Ministerstwo spraw zagranicznych zarządziło **skasowanie konsulatów i generalnych konsulatów czeskich w tych miastach, w których znajdują się poselstwa.** W związku z nowym położeniem gospodarczym powstała również **kwestja zniesienia kilku poselstw i konsulatów.** Zredukowane zostaną też wydatki rzeczowe przedstawicielstw czeskich za granicą.

Szablą i siłą wymusimy poszanowanie imienia Polski!

W Cieszynie odbyła się uroczystość wręczenia przez wojsko szabli pamiątkowej gen. Bortnowskiemu. Na rynku stanęły delegacje wszystkich oddziałów, wchodzących w skład samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" ze sztandarami i orkiestrami. Przybyli też w zwartych oddziałach Sokoli, harcerze, straże ogniowe i górnicy.

Do gen. Bortnowskiego podszedł gen. Abraham i wygłosił przemówienie, w którym podkreślił: Pod twoim dowództwem przeszliśmy marszem ubezpieczonym Olzę. Byłeś tym, który na rozkaz Naczelnego Wodza poprowadził potężne jednostki armii narodowej na ziemie zaolzańskie. Dumni jesteśmy z tego! Wręczając Ci szablę o hartownej klindze, jesteśmy w każdej chwili gotowi na rozkaz Naczelnego Wodza wymusić szablą i siłą poszanowanie imienia Polski!

Gen. Bortnowski uścisnął dłoń gen. Abrahama, przypiął szablę do boku i w odpowiedzi oświadczył, że jest głęboko wzruszony chwilą, którą przeżywa.

Następnie odebrał defiladę.

Minister Beck pojedzie do Berlina,

aby przedłużyć układ polsko-niemiecki na dalsze 10 lat?

Warszawa, 27. 10. (Tel. wł.). Z Berlina donoszą, że poniedziałkowe rozmowy ambasadora Lipskiego z kanclerzem Hitlerem i min. v. Ribbentropem w Berchtesgaden są przedmiotem zainteresowania zarówno polityków niemieckich jak i kół dyplomatycznych Berlina. Sądzi się bowiem, że **rozmowy nie tylko dotyczyły polskiego stanowiska w sprawie wspólnej polsko-węgierskiej granicy, ale że obejmowały wszystkie problemy interesujące Polskę i Rzeszę, zakreślając także linie rozwojowe stosunku obu państw w przyszłości.**

W Berlinie kursują uporczywe pogłoski o planie przedłużenia na dalszych 10 lat polsko-niemieckiego paktu o nieagresji, święcącego w styczniu 1939 roku 5-lecie oraz o bliskiej wizycie ministra spraw zagranicznych Becka w Rzeszy.

Przyjęcia na Zamku.

Warszawa, 27. 10. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj dowódców artylerii przeciwlotniczej oraz prezesów komitetów, zdających sztandary jednostkom artylerii przeciwlotniczej.

Warszawa, 27. 10. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym majora wojsk polskich Michała Lipesey-Steinera, który wręczył mu opracowaną przez siebie książkę w języku węgierskim o Panu Prezydencie Polski prof. Ignacym Mościckim, poprzedzoną przedmową regenta Węgier Horthy'ego.

Min. Beck dziękuje p. woj. Raczkiewiczowi.

Warszawa, 27. 10. (PAT). Prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy, p. marszałek Władysław Raczkiewicz, otrzymał w dniu uroczystego pożegnania się Światowego Związku z przedstawicielami organizacji polskich na Zaolziu następujące pismo:

„W związku z powrotem Śląska zaolzańskiego do Polski i zakończenia tym samym prac Światowego Związku Polaków z Zagranicy na tym terenie, pragnę wyrazić panu wojewodzie, jako prezesowi Światowego Związku Polaków z Zagranicy, słowa uznania i podziękowania za wieloletnią pracę Światowego Związku Polaków z Zagranicy w dziele utrzymania polskości na Zaolziu.

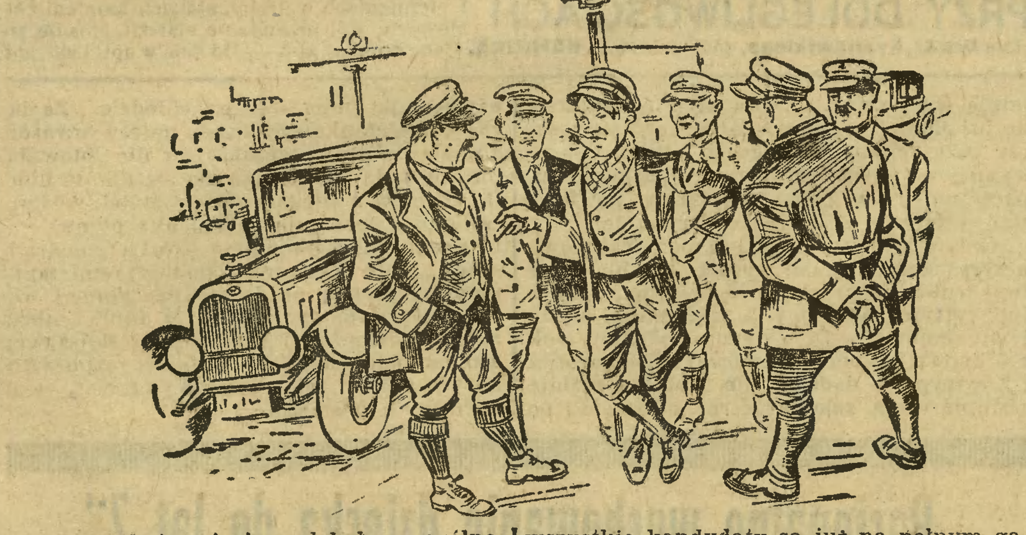
W dużej mierze dzięki wysiłkowi instytucji, kierowanej przez pana wojewodę, polskość na tym terenie przetrwała czasy prześladowań pod zaborem czeskim i dzielny lud Śląska zaolzańskiego doczekał się radosnej chwili przyłączenia tej ziemi do macierzy".

Minister
(—) J. Beck.

Pożar strawił budynki szkoły lotniczej w Woodley.

Londyn, 27. 10. (PAT). Wczoraj wieczorem w szkole lotniczej na lotnisku Woodley pod Reading wybuchł pożar, który rozszerzał się z taką szybkością, że strażacy nie mogli z powodu żaru dostać się do wnętrza budynku, aby wyratować archiwum szkoły, kombinezony lotnicze uczniów, spadochrony i instrumenty. Wszystkie te przedmioty uległy zniszczeniu.

Antek Cholewa powiada:



Niemożebnie mi się podobało w ogólności, że, kolegi automobilowi z Bydgoszczy, poniekąd dobre i zwłaszcza fachowce komunikacyjne wysokiej klasy napisały do „Dziennika Bydgoskiego", żeby w tak przyważnych okolicznościach Antek Cholewa głos zabrał. Tak tyż uważam zasadniczo ewentualnie, że takie coś musiało mnie ładnie podszykować w Redakcji, jako warszaskiego politykiera, bardziej morowego. Takiem prawem my wszystkie fachowce komunikacyjne — taksówkowe musiemy sie trzymać sztamy.

Zara też prysłem na ul. Marszałkowskie do baru „Pod setkie". Inszej rady nie było. Owszem zasadniczo w taki sposób musze być coś niecoś — ciut ciut — być na gazie, aby o sprawach polityki coś zabarłożyć. Wyrżnąłem się w ciemie, tak jak na wiecu przykazał pan pułkownik Miedzinszczak i dalej sie wyszczególniać.

Otoż, kochane Kolegi! Takie są chorobnie cienżkie czasy, że tylko na loterji wygrać — zła krew — albo w mandacik poselski uderzyć, jak pragne zdrowia. Dotąd dużo jest amatora. A czas ucieka. I wszystkie kandydaty są już na pełnym gazie, dając co niedziela na wiecach dubla z szybkością 100 klm. Nie jeden jest słabszejszy na serce i wokoło cieżkiej wątroby, ale też wszystkie jeszcze gnają porządnie, jak wielkie nieszczęście. Każden z nich powiada, jak sam red. Strąbszczak: uś, może coś sie zrobi, coś!

Pierepałka do sejmu ordynaryjnego będzie w samą wyborczą niedziele. Niejeden jeszcze ważniak sie położy, jak ta ścięta pelargonja. Już teraz z nerwu wychodzi niejeden, jak sam pan premjer w Turku w swej tureckiej mowie kandydackiej, a jakże. Słuchano go, jako najważniejszego kandydata na posły. A on na cały regulator dawał fangie endekom, żeby popamiętały jeszcze rok 1920 i tak im dał dubla w pierwszą krzyżową, że do sondnego dnia będą mu pamiętać, że jeich tak zjednoczeniowo sponiewierał, i to jeszcze tak szczegółowo — od Wielkiej Anielki!

Ale i insze pomniejsze kandydaty co niedziela sztorcuje u siebie na wiecach szanowną publikie, aby też ostatecznie opozycje wykształcić. Nie jedną już litanje wyczytali, do nagłej krwi stracha napędzili bojkontantom: Miedzinszczak uderzył zara po ciemieniu, a ten od profesorów — Makoszczak — zapowiedział, że z tego jeszcze będzie płacz i zgrzytanie zębów, że już trzeci raz cholerną opozycje nikt już na gody weselne prosił nie będzie, żeby to sobie dobrze zapamiętały.

Ale co wolno panu gienierałowi, to szkoda gadać, aby też wolno było tak każdemu z Ozonu sie wyszczególniać do całkiego narodu. Pan premjer, ten sie umnie wypowiedzieć. Równy to jest chłop, jak pragne szczęścia i on przejdzie na Wiejską bez szemrania, nucąc sobie na flankierze Alej Ujazdowskich jeszcze bez melonika bo taki jest pewniak z niego.

Gazety piszą, jak w stolicy w jednej ubikacji wyborczej do senatu spotkali sie kupą niedawne jeszcze kolegi pomajowe, dziś już czasem coś niecoś nadszarpnięte i Sławkoszczak, i Kocunio — niezapomniany, ale dokładnie wykończony zjednoczyciel narodu i sam pan gienierał Skwarczyński. Wszystkie trzech głosowali w jednem lokalu. Nie powiesz mi czasem tego bracie, jak kretycznem spojrzeniem dawali sobie poczenstunek, gdy każdy jeden z jeich dziś w inną stronę weksluje na całego, i inaczej już maszeruje. I co to sie ma znaczyć jeszcze, tego bardziej detalicznie wyszczególnić nie mogie, ale jeden jest pewniak, że widzieli kandydatów do senatu do nagłej krwi za wielu. Że w interesie coś nie sztymuje faktycznie i zasadniczo ewentualnie można sie było przekonać, że bywszy minister skarbu Jan Piłsudski, brat samego Pana Marszałka, był zwalczany przez kandydata z ulicy od Matejki tj. od Ozonu. I ja, jako stary Piłsudczyk, fachowiec komunikacyjny Warszawy pierwszej klasy, ciesze sie z tego, że pan Jan swego kontrkandydata lignął porządniej, co pod tem względem podoba mi sie bardzo, a jakże! Takie już mam wychowanie rzeczywiście, że w ostatecznym sądzie starym swoim miłościom jestem wierny. Luzu jest jeszcze dość, i dlaczegożby p. Jan Piłsudski nie miałby wejść, choćby go nawet dawne kolegi opuścić mieli?

W delikatniejszej materji — napisze raz jeszcze, a jakże.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

— Przedstawicoelstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Królowej Jadwigi 16, tel. 637. Biuro czynne bez przerwy od godz. 9—18.

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca s ę w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19.

Bibliotek'a miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18 w soboty od 17 do 19

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem".

Karetka sanitarna, telefon 276 czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Piętno zdrady"
Słońce: „Paweł i Gaweł".
Stylowy: „Cień Szanghaju"
Świt: „Królowa Wiktoria"
Mątwy: „Zdrajca"

— Zderzenie samochodu z tramwajem. Na tramwaj jadący w kierunku dworca koło Bursy Ziemi Kujawskiej wpadł samochód prywatny, jadący w przeciwnym kierunku. Samochód uległ zmiażdżeniu tylnego koła oraz zgnieceniu błotników. Pasażerowie wyszli z wypadku bez szwanku dzięki przytomności motorniczego, który w ostatniej chwili zatrzymał tramwaj.

— Akademia misyjna odbyła się w Domu Katolickim przy parafii Matki Boskiej z inicjatywy koła pop. dzieła rozkrz. wiary. Akademię zagaił prezes Gruszka, wykazując cel i znaczenie niedzieli misyjnej. Chór parafialny pod batutą p. Ciesielskiego wykonał piękne pienia. Referat pt. „Idea misyjna, jako postulat życia katolickiego w obecnej dobie" wygłosił p. Uciechowski. Na resztę programu złożyły się: deklamacja p. Oczachowskiego i taniec chiński dziewcząt z krucjaty eucharystycznej. Na zakończenie pokazano obrazek sceniczny misji polskiej w Suntepfu w Chinach.

— „Dzień oszczędności". W sali magistrackiej odbyło się zebranie w sprawie urządzenia „dnia oszczędności". W zebraniu, któremu przewodniczył wiceprezydent miasta Juengst, wzięli udział przedstawiciele instytucji oszczędnościowych, wojska, społeczeństwa i prasy. Wszyscy zaproszeni weszli w skład komitetu, który zajmie się zorganizowaniem „dnia oszczędności" w dniu 31 bm.

— Ze sportu. W Aleksandrowie Kujawskim rozegrany został mecz piłkarski między WKS Inowrocław a KS „Orlęta" Aleksandrów z wynikiem 4:3 dla WKS Inowrocław.

— Figle poczty inowrocławskiej. Poczta jest instytucją pożyteczną, ale tylko wówczas, gdy funkcjonuje sprawnie. Gorzej — gdy poczta pozwala sobie na figle. Otóż list naszego przedstawicielstwa w Inowrocławiu, wrzucony do skrzynki pocztowej przy urzędzie pocztowym w Inowrocławiu w piątek 21 bm. przed godz 22 dotarł do Bydgoszczy dopiero w poniedziałek 24 bm. Z Inowrocławia do Bydgoszczy wędrował aż trzy dni! Wypadki takie zdarzają się dosyć często i narażają nas na straty. Ostatni figiel poczty sprawił, że numer 245 „Dziennika Bydgoskiego" ukazał się bez kroniki inowrocławskiej i bez zamówionych płatnych ogłoszeń. Mamy nadzieję że był to naprawdę ostatni figiel poczty.

—«:»—

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Maria Stuart".

— W Łąkiem z nieustalonej przyczyny powstał pożar w zagrodzie rolnika Schulza Ottona. Spalił się chlew oraz meble na szkodę rob. Wojnowskiego Jana i Maks. Budziory A. oraz na szkodę Prichowej świnie i 25 kur. Straty ogólne wynoszą 9.980 złotych.

— W ub. wtorek z racji dnia św. Kryspina i Kryspinianina, patr. szewców, odprawił ks. Obarski mszę św. w intencji cechu szewskiego, której wysłuchali członkowie cechu w komplecie ze sztandarami. Budujący to przykład, w ślad którego powinny pójś inne cechy, by w święto swoich Patronów wspólnie pod sztandarem prosić Wszechmogącego o błogosławieństwo w pracy przy warsztacie.

KWIECISZEWO. (mk) Ub. nocy nieznani złodzieje ukradli z pola rolnika Ciejka Wł. połowę sprzętu ziemniaków — około 20 ctr.

GĘBICE. (mk) Związek małżeński zawarł p. Henryk Buszewicz, syn znanego szeroko kupca i członka zarządu Banku Ludowego z p. Świerzowiczówną Heleną.

TRZEMESZNO. (mk) Na zakończenie „tygodnia miłosierdzia" urządziło Tow. Pań Miłosierdzia akademię w sali p. Mikulskiego. Akademię zagaił ks. prob. Sarniewicz. Po występach chóru kościelnego i deklamacji wygłosił ks. Smaruj referat nt. „Miłosierdzie żyje czynem". Ks. prob. podziękował paniom, które zajęły się zbieraniem ofiar dla ubogich oraz ofiarodawcom za dary.

WĄGROWIEC. (a) Ostatnio odbyły się na stadionie WF i PW zawody lekkoatletyczne i wielobój wojskowy których wyniki podajemy. Bieg 100 m: 1) T. Słoma, Lic. Ped., 2) J. Buszkiewicz (Lic. Ped.), 3) M. Przybyliski (Lic Hum.). Bieg 400 m: 1) I. Ratajczak (Lic. Ped.), 2) J. Borakiewicz (Lic. Ped.), 3) Magdziara (Lic. Hum.), bieg 800 m: 1) St. Kruszka Sokół Wapno, 2) K. Kwaśniewski Sokół Wapno, 3) J. Świtała Lic. Ped.; 3000 m: 1) J. Świtała Lic. Ped., 2) K. Gościniak Lic. Ped., 3) St. Jaworski Lic. Ped. Sztafeta olimp.: 1) zespół Lic. Ped., 2) zesp. Lic. Hum.; sztafeta 4×100 m: 1) zesp. Lic. Ped., 2) zesp. Lic. Hum.; rzut dyskiem: 1) Dębowski Lic. Hum., 2) Wiedemeyer Lic. Hum., 3) Rybiański Lic. Hum.; pchnięcie kulą: 1) Muszyński Lic. Hum., 2) Grzelak Sokół Wągrowiec, 3) Reksiński Lic. Ped.; skok w dal: 1) Muszyński Lic. Hum., 2) Zamęcki Lic. Hum., 3) Borakiewicz Lic. Ped. Skok wzwyż: 1) Przybylski Lic. Hum., 2) Zamęcki, 3) Żołnierkiewicz Lic. Ped.; rzut granatem: 1) Izdebski Lic. Hum., 2) Muszyński Wł. Sokół Mieścisko. 3) Muszyński Julian Sokół Mieścisko. Wielobój wojskowy - przedpoborowi: 1) zespół Lic. Ped., 2) Lic. Hum., 3) zespół Z. S. Łosiniec. Wielobój wojskowy: 1) grupa rezerwistów. 2) zespół PPW Wągrowiec.

GNIEZNO. (fb) W kościele farnym pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Anielą Kaschówną a p. Pawłem Gołęją.

— Na zakończenie „tygodnia miłosierdzia" odbyła się w sali Prymasowskiej akademia, którą zagaił o. gwardian Nazim. Referat na temat dziejów chrześcijańskiego miłosierdzia wygłosiła p. inż. Kołaczowa. W drugiej części akademji p. mec. Niewiadomski z Poznania odśpiewał kilka aryj i pieśni, p. prof. Padlewska wykonała na fortepianie utwory Paderewskiego i Chopina, a chór archikatedralny wystąpił pod batutą ks. dyr. Tłoczyńskiego.

— W auli gimnazjum kupieckiego odbyło się walne zebranie koła rodzicielskiego przy miejskiej szkole przemysłowo-handlowej, któremu przewodniczył ks. prob. Chilomer. Sprawozdania z działalności poszczególnych patronatów klasowych wygłosili pp. Burczakowa, Janicka, T. Rezulak, Budzbon, Gawałkiewicz i Kamiński. Sprawozdanie kasowe złożył w zast. skarbnika p. dyr Fischer, po czym na wniosek komisji rew. udzielito zebranie jednogłośnie absolutorium. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. Groszkiewicz, Rosa, Ciesiółka, Graczyk, Janicki i Szulz. Przedstawiony preliminarz budżetowy dla oddziału męskiego w sumie 5500 zł, a dla oddz. żeńskiego w sumie 2600 zł przyjęty został bez sprzeciwu. Na zakończenie wygłosił prof. Thiede pogadankę na temat „Harcerstwo w szkole zawodowej".

WRZEŚNIA. 24 bm. przed południem odbyło się w cukrowni wrzesińskiej uroczyste poświęcenie nowej turbiny parowej przez ks. prob. Kinastowskiego. Podczas tej uroczystości przemawiali ks. proboszcz, jeden z robotników cukrowni i naczelny dyrektor cukrowni Demby. Turbina ta została sprowadzona z Czechosłowacji, ustawili ją również monterzy czescy.

NAKŁO n. N. W niedzielę 23 bm. odbył się w auli tut. gimnazjum o godz. 16 uroczysty „kominek" z okazji 25-lecia istnienia I męskiej drużyny harcerskiej im. T. Kościuszki przy gimnazjum państw. w Nakle.

— 25 bm. obchodzili srebrne gody małżeńskie pp Adamscy, posterunkowy policji w Nakle. Jubilatom szczęść Boże!

OSTRÓW WLKP. (lj) Na piątkowej rozprawie sądu gr. w Ostrowie skazani zostali za dokonanie szeregu kradzieży w b. pow. odolanowskim: Fr. Marmurowicz z Czarnegolasu na 3 lata więzienia, J. Dębski 3 lata. St. Klimczak 18 miesięcy, Buchardowa 9 miesięcy, Z. Raczak i Bednarczyk po 6 miesięcy i A. Branc 4 miesiące.

Poświęcenie grobowca Keglów w Durowie.

Wągrowiec. (a) Ks. radca Suszczyński, proboszcz parafii poklasztornej poświęcił grobowiec Keglów w Durowie Grobowiec odrestaurowali według własnych projektów ku uczczeniu matki swej Wandy z Kreglów: dr Konrad i dr Alfred Kolszewscy wychowankowie gimnazjum wągrowieckiego.

Rodzina Keglów przybyła do Polski z ziemi szwedzkiej za czasów Zygmunta III, spolszczyła się dzierżąc dobra Lubionkowskie ze zamkiem na Wałczu oraz dobra Jabłonowskie pod Czarnkowem i otrzymała szereg przywilejów od królów polskich. Konstanty Kegel sprawował urząd ostatniego polskiego burmistrza miasta Wągrowca. Klasyczny pomnik ze starym krzyżem w głębi niech przypomni społeczeństwu rodzinę Keglów, która wydała szereg dzielnych synów Polski m. in. Wincentego, przyjaciela Libelta i posła Kantaka, założyciela i pierwszego prezesa kółka rolniczego pow. wągrowieckiego, ks. Teofila powstańca 1848 r., któremu obywatelstwo wystawiło pomnik w rynku w Wągrowcu, ks. kanonika Edwarda — posła do sejmu pruskiego, przyjaciela ks. arcyb. Stablewskiego, któremu przekazał w testamencie 300.000 mk na wybudowanie seminarium duchownego w Poznaniu. Rząd pruski, mimo interwencji posła Kantaka i księcia Ferdynanda Radziwiłła usunął Keglów z Durowa.

Pomnik, wystawiony przy skrzyżowaniu alei brzozowych w lasach durowskich, wykonała firma „Beton Wągrowiecki" p. Grześkowiaka.

ŚWIECIE. (t) W minionym tygodniu miłosierdzia urządziła Konferencja Męska św. Wincentego à Paulo akcję zbiórki odzieży dla ubogich oraz akcję werbunkową członków czynnych i wspierających. Stow. Pań Mił. św. Winc. à Paulo urządziło na zakończenie tygodnia, w niedzielę 23 bm. kwestę uliczną.

TUCHOLA. (fm) W Tow. Kupców Sam. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie, któremu marszałkował p. St. Maćkowski, W toku obrad wybrano nowy zarząd w składzie pp. Stan. Maćkowski prezes, Jan Lewandowski wiceprezes, Józef Wesołowski sekretarz, Aleksy Jastak w-sekretarz, E. Dahlke skarbnik, Orzechowski, Semrau i Domisek poczet sztandarowy; Wiórek, Grabski i Lamparski komisja rewizyjna.

— 5 tydzień szkoły powsz. w Tucholi stwierdził, że ofiarność na cele oświatowe, mimo zbyt często powtarzających się „tygodni" nie gaśnie. Programem przewidziana zbiórka uliczna i domowa oraz urządzone imprezy dała w ogólnym wyniku czystego dochodu 504,29 zł, które odstawiono na konto okr. pom. Tow. Pop. Bud Szkół Powsz.

—Ks. wik. Chmurzyńsk. z Raciąża przeniesiony został do Mroczna; do Raciąża przybył ks. wik. Nagalski z Mroczna. W szkole powsz. w Przyrowie kierownikiem w miejsce p. Burczyka mianowany został p. Splettsteser.

CHOJNICE. (s) O niepewnych skutkach przyjaźni z cyganami przekonał się rolnik 50-letni Bernard Koralewski ze Starych Prus w pow. chojnickim, który 21 bm. stawał przed tut. sądem okręg., oskarżony o przechowanie kradzionych koni, uzd i naszyjników wart. 1000 zł, na szkodę niej. Dorawy. Przewód sądowy wykazał, że cyganie wykorzystując swą znajomość z oskarżonym, zostawili u niego skradzione konie i dopiero policja zabrała je na posterunek, dowiódłszy Koralewskiemu, że wiedział doskonale o nieuczciwym pochodzeniu koni. Po skończonym przewodzie sąd skazał Koralewskiego na 2 miesiące bezwzględnego aresztu.

WEJHEROWO. (ap) Pochwały godną uczciwością wykazała się p. Amelia Hennig, która przypadkowo znalazła na ulicy Wejherowa banknot 20-złotowy. Oddała go na posterunku policji, który go przekazał do magistratu.

— Zacofany zwyczaj przechowywania oszczędności w siennikach wzgl. innych schowkach domowych zemścił się ostatnio na p. A. Szymelfenig w Wejherowie, której nieznany sprawca wykradł z siennika portmonetkę z 55 zł gotówki.

— Z zamkniętej stodoły rolnika T. Śliżewskiego z Leśniewa skradli złodzieje trzy worki żyta (350 kg), wart. 50 zł Dochodzenie ujawniło sprawców. Są to: Feliks i Stefan Semmerling oraz Fryd. i Walter Korman, wszyscy z Leśniewa.

— Kino Casino: „Port Artura"

— Polski Zw. Zachodni w Redzie pod Wejherowem odbył w sali J Grabego zebranie, na którym wyrażono radość z powrotu Śląska Zaolzańskiego do Macierzy. Na ten temat też wygłosił nauczyciel Goździoł referat. Koło PZZ redzkie liczy 120 członków. W drugiej części zebrania uchwalono jednomyślnie rezolucję protestacyjną przeciw złośliwej i tendencyjnej napaści w parlamencie francuskim dep. Bergery.

KOŚCIERZYNA. Znany i ogólnie szanowany obywatel naszego miasta dwudziestoletni abonent „Dziennika Bydgoskiego" p. Wojciech Zarach, mistrz brukarski, obchodził w sobotę 29 bm. jubileusz 30-lecia pracy samodzielnej i 25-lecia mistrzostwa. Z okazji tej odprawiona zostanie w sobotę msza św. na intencję jubilata. „Szczęść Boże!".

— W niedzielę 23 bm. z okazji „niedzieli misyjnej" została otwarta w Domu Katolickim wystawa misyjna, zorganizowana przez ks. misjonarzy z Górnej Grupy, przy współpracy Sodalicji Mariańskiej uczniów państw. gimnazjum męskiego. Uroczystego otwarcia wystawy dokonał ks. dziekan dr Ruchniewicz. Otwarcie wystawy poprzedziło krótkie przemówienie, po czym ks. dziekan przeciął symboliczną wstęgę. Wystawa jest bardzo ciekawa. Są tam bogate działy zbrojowni i przyrządów codziennego użytku używanych przez Papuasów w Nowej Gwinei. Poza tym są działy: chiński, japoński oraz obfity dział zdjęć fotograficznych z Afryki, Azji itd.

WŁOCŁAWEK. (h) Ks. prof. dr Stefan Wyszyński został mianowany przez ks. kard. Hlonda członkiem rady społecznej przy prymasie Polski.

— Mgr W. Sobczyk, kontroler gospodarki miejskiej i technik p. A. Kottas otrzymali medal niepodległości.

— W dniu 23 bm. odbyło się uroczyste przeniesienie relikwii św. Teresy od Dzieciątka Jezus z pałacu biskupiego do katedry. Ks. biskup przywiózł relikwie dla kaplicy Domu Młodzieży Katolickiej, który ma być wkrótce wybudowany. Relikwie chwilowo zostały umieszczone w katedrze w kaplicy św. Kazimierza w sarkofagu, który jest kopią sarkofagu św. Teresy w Lisieux. W tymże dniu odbyła się w Domu Młodz. Kat. okolicznościowa akademia i otwarcie wystawy religijnej, poświęconej kultowi św. Teresy.

— W dniu 25 bm. w lokalu Tow. Rolniczego pow. został otwarty pokaz owoców, kwiatów i warzyw, wyhodowanych na terenie powaitu. Owoce wyróżnione na pokazie zostaną przesłane na ogólnokrajowy pokaz owoców w Skierniewicach. Pokaz trwać będzie trzy dni.

3-letnie dziacko połknęło igłę.

Tczew. (as) Podczas zabawy dziecięcej w mieszkaniu urzędnika kolejowego Durczaka w Tczewie (ul. Kasprowicza 1), liczący zaledwie 3 latka synek Durczaków połknął igłę. Zaalarmowany przez rozpaczonych rodziców lekarz zarządził natychmiastowe przewiezienie dziecka do miejscowego szpitala celem dokonania zabiegu wyjęcia igły.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem, Pańska, tel. 20-40.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Indyjski grobowiec".
Gryf: „Tango Notturno" z Polą Negri.
Orzeł: „Zaginiona dżungla".

— Kalendarzyk teatralny. Sobota 29 bm. godz. 20: „Baron cygański", operetka Jana Straussa, w wykonaniu świetnego zespołu Teatru Miejskiego w Bydgoszczy, z gościnnym udziałem primadonny opery warszawskiej Franciszki Platówny i primadonny operetki teatru wielkiego we Lwowie Janiny Okońskiej. Cery operetkowe. Zniżki ważne. Przedsprzedaż biletów w składzie cygar p. Wawrzyniaka, Plac 23 Stycznia, tel. 19-76.

— Tow. Fotograficzne „Słońce" celem uczczenia 10 rocznicy swego istnienia urządza dla wszystkich fotoamatorów konkurs fotograficzny. Za najlepsze prace przyznane zostaną nagrody. Wszelkich informacji udziela zarząd we własnym lokalu przy ul. Ogrodowej 37.

— Święto Chrystusa króla w parafii św. Mikołaja. W dniu święta Chrystusa Króla tut. Kat. Stow. Mężów obchodzić będzie uroczystość poświęcenia sztandaru. Z tej okazji odbędą się w dniach 26, 27 i 28 bm. w kościele św. Ducha o godz. 20 nabożeństwa rekolekcyjne, w sobotę 29 bm. wspólna spowiedź, a w niedzielę o godz. 10,30 we Farze wspólna komunia św. Podczas nabożeństwa nastąpi poświęcenie sztandaru. Po południu o godz. 16,30 w sali „Tivoli" odbędzie się akademia ku czci Chrystusa Króla, na którą zaprasza się całe społeczeństwo naszego miasta.

— 13-letni zwyrodnialec przed sądem. Przed wydziałem karnym s. o. w Grudziądzu toczył się proces przeciwko 13-letniemu Zygmuntowi Ch., oskarżonemu o usiłowaną zbrodnię gwałtu na osobie starszej od siebie o 5 lat Wandy K. Małoletni zwyrodnialec napadł swoją ofiarę w parku koło cmentarza, terroryzując ją groźbą zabicia. Sąd pod przewodnictwem dr. Jareckiego skazał zdemoralizowanego chłopca na umieszczenie w zakładzie poprawczym w Chojnicach aż do pełnoletności.

— Z kroniki policyjnej. Za kradzież i pijaństwo przytrzymała tut. policja wdowę Juliannę Zd. zam. w Lembargu (pow. brodnickiego). Z mieszkania Ferdynanda Szareka (Pierackiego 48) skradł jakiś nieznany sprawca zegarek i mniejszą kwotę gotówki. Zamieszkałemu przy ul. Łyskowskiego 7 Bronisławowi Bratzowi skradł złodziej ubranie, wywieszone na podwórzu celem przewietrzenia.

— Dla naszych pań. Dyrekcja przedsiębiorstw miejskich zaprasza panie grudziądzkie na bezpłatny pokaz gotowania i pieczenia na gazie, który odbędzie się w czwartek 27 bm. o godz. 17 w lokalu firmy H. i V. przy ul. 3 Maja.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 27 października 1938 r.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego Skwer Kościuszki 22, tel. 1844.

Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

——«:»——

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

——«:»——

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40. kom. policji 16-11.

——«:»——

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Zorro nieustraszony". Nadprogram specjalny reportaż z Zaolzia.

Bodega: „Zdradziecki wąwóz" i „Zaginiona wyspa".

Lido: Monumentalne arcydzieło pt. „Banita".

Lili-Chylonia: „Ziemia błogosławiona".

Morskie Oko: Film w naturalnych kolorach pt. „Przygody Tomka Sawyera".

Polonia: „Profesor Wilczur" dalsze dzieje Znachora.

Miraż-Orłowo: „Śmierć czyha w dżungli".

Zorza-Grabówek: „Nancy Steele zginęła".

— **Nowy statek handlowy.** Jak się dowiadujemy, jedno z Towarzystw Transportowych w Gdyni ma zamiar zakupić w Anglii statek o nośności 500 t. r. b. wyposażony w urządzenia przeładunkowe oraz chłodnię.

— **Drugi basen rybacki** zaczęto budować, niestety nie w Gdyni, lecz w Cuxhaven. Ma on być gotowy w połowie 1939 r. Basen będzie posiadał rozmiary: długość 900 metrów, a szerokość 100 metrów. Na południowym nabrzeżu mają powstać hale aukcyjne i pakownie, mogące pomieścić 40—50 tys. centnarów ryb, a na północnym magazyny przedsiębiorstw połowów dalekomorskich.

— **Poniatówki w Egipcie.** „Thetis" parowiec grecki zabrał 3600 m^3 polskiego drzewa (ciosanej kantówki) do Aleksandrii w Egipcie, gdzie drzewo to służyć będzie do budowy domków dla robotników, zajętych przy robotach terenowych w Sudanie.

— **„Ma dziewczyna dwa warkocze..."**. W jednej z knajp portowych pobiło się dwóch szwedzkich marynarzy o względy pewnej uroczej dziewoi. W konflikt wmieszało się dwóch polskich „wilków", w wyniku czego wybuchła bijatyka na całego. Wobec zbliżania się policji zapaśnicy rozbiegli się, przy czym lekarz musiał dwóch z nich opatrzeć.

— **Cytryny i mandarynki.** W najbliższych dniach przybyć mają do Gdyni duże transporty cytryn z Sycylii i mandarynek z Palestyny.

— **Ustawa o kierowniczych stanowiskach w rybołówstwie.** W Gdyni obradowała ostatnio komisja, opracowująca ustawę o kierowniczych stanowiskach na polskich statkach rybackich. Przyszła ustawa po zatwierdzeniu przez Min. P. i H. zostanie zapewne włączona do ustawy o stanowiskach oficerskich na statkach handlowych.

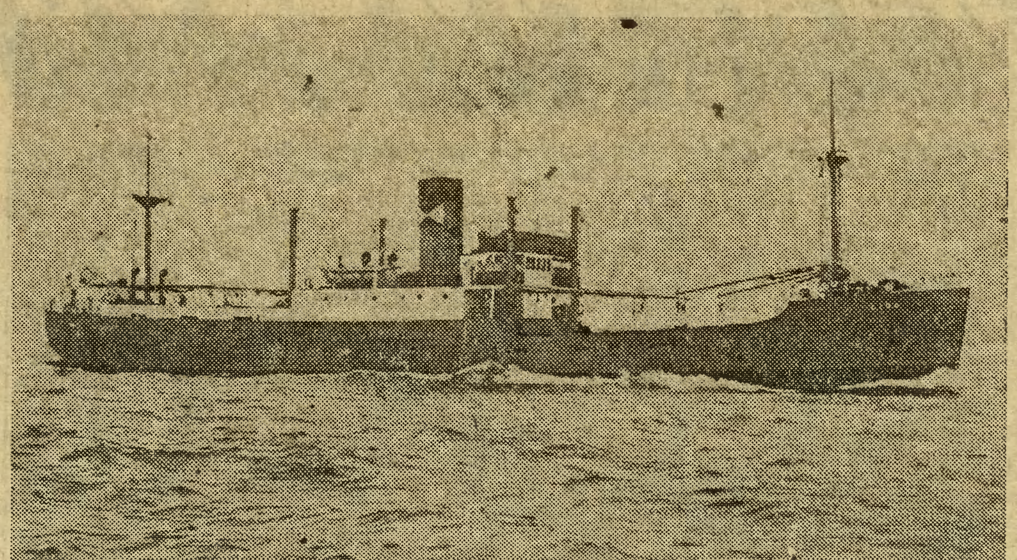
— **Panna Jadzia G.** pomocnica domowa skradła swemu pracodawcy 4 obligacje pożyczki Inwestycyjnej na kwotę 400 zł i postanowiła je sprzedać. Straciła jednak i obligacje i posadę i wolność. W areszcie spędzi teraz dwa miesiące.

— **Prezydium Izby Przem.-Handl. przy pracy.** Dnia 24 października rb. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Izby p. Stanisława Tora, posiedzenie prezydium Izby Przemysłowo-Hanlowej w Gdyni, na którym omawiano projekt dwóch ustaw, dotyczących ważnych dziedzin z zakresu spraw morskich, jakie przesłane zostały Izbie da zaopiniowania. W odniesieniu do projektu ustawy o zarządzie i eksploatacji portu gdyńskiego, prezydium stwierdziło istnienie w tym projekcie bardzo poważnych różnic w porównaniu do oracowanego w swoim czasie projektu samorządu przemysłowo-handlowego. Co do projektu ustawy o klarowaniu statków morskich, to prezydium wypowiedziało się za koniecznością przeprowadzenia takiej ustawy z pewnymi zmianami. Obie te sprawy będą przedmiotem dalszych rozważań.

— **Elektorowie do Senatu.** Elektorami do wyborów senackich z Gdyni zostali pp.: Burdecki Tadeusz — adwokat, Nowacki Czesław — kupiec, Hryniewiecki Antoni — nacz. Inst. Rybn., Jagodziński Stanisław — radca U. Morskiego, Wołoszyn Jan — urzędnik B. G. K., dr Bielawski Kazimierz, Henryk Chudziński — notariusz, konsul Julian Rummel, inż. Mieczysław Michalski, dyrektor Zakł. Wod. Szymański Józef — radca, Ewert-Krzemieniewski Hilary — prezes Ozonu, dr Reichert Roman, Michalewski Jerzy — dyr. Zw. Eksp., pułkownik Sas-Horzowski, kpt. Korko Stanisław — dyr. Szkoły Morskiej Stefanowicz — radca U. M., Kortas Franciszek — kierownik szkoły, Wójczyński Wład. — nauczyciel i Blitek Piotr — dyr. Polminu. **Z Gdańska:** Kwiatkowski Roman — kierownik wydziału w Kom. Gen. w Gdańsku oraz Sobociński Leon — naczelnik wydz. Kom. Gen. w Gdańsku.

— **W „Domu Rybaka"** we Władysławowie otwarty już został ośrodek zdrowia, pozostający pod opieką dr. Janey i Kulikówny, higienistki.

Serdecznie witamy s/s „Lidę".



Gdynia. W środę, 26 bm. przybył do Gdyni nowy statek floty handlowej s/s „Lida". S/s „Lida" został zamówiony w grudniu ub. r. przez Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe S. A. w stoczni angielskiej Swan, Hunter & Wigham Richardson Ltd., w Newcastle-on-Tyne.

W dniu 26 sierpnia br. s/s „Lida" został spuszczony na wodę i otrzymał nazwę historycznego miasta Lida.

Jest to parowiec jednośrubowy, mający około 2.100 ton pojemności, z wzmocnieniem przeciwlodowym. Długość jego wynosi 117.34 m. Siła maszyn systemu Bauer-Wach wynosi około 1.000 KM. Statek posiada dwie duże ładownie z międzypokładem w tylnej ładowni, 4 luki, 2 maszty oraz 4 półmaszty przy nadbudówce.

Po nabyciu s/s „Lida" flota Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego powiększyła się do pięciu jednostek i wyniesie razem około 9.000 BRT.

Przybywający po raz pierwszy do macierzystego portu „Lidę" powitał kapitan portu, który na ręce kapitana statku złożył życzenia pomyślnych wiatrów.

We czwartek rano odbyło się poświęcenie statku, którego dokonał ks. kanonik Turzyński.

Na początku przyszłego tygodnia wyjdzie s/s „Lida" w swą pierwszą podróż z ładunkiem drzewa z Gdyni/Gdańska do portów Zachodniej Anglii.

——«:»——

— **Zarząd Cechu Krawców Chrześcijan** w Gdyni podaje do wiadomości P. T. członkom, że karty uczestnictwa na zjazd rzemiosła do Bydgoszczy są do nabycia u sekretarza cechu p. Wiśniewskiego, ul. Świętojańska 75.

— **43 awanturników**, pijaków i włóczęgów zatrzymały ostatnio władze policyjne w Gdyni.

Jak urzędował kierownik wydziału

kom. budow. woj. pom. p. inż. Mierzejewski.

Toruń, 27. 10. Przed toruńskim sądem okręgowym pod przewodnictwem s. o. Kozłowskiego toczyła się rozprawa apelacyjna inż. Mierzejewskiego, skazanego swego czasu za znieważenie p. Wolnikowskiego z Chełmna.

Dnia 11 lipca br. przed sądem grodzkim w Toruniu inż. Mierzejewski odpowiadał za to, iż w roku 1937 w urzędzie wojewódzkim pomorskim jako kierownik wydziału komunikacyjno-budowlanego w czasie urzędowania obraził p. Antoniego Wolnikowskiego z Chełmna wyrażając się o nim kilkakrotnie do osób będących w biurze: **„Wolnikowski jest świnia-człowiek, ten byczon, trzeba mu łeb rozwalić" itp.**

Sąd grodzki skazał inż. Mierzejewskiego po myśli art. 256 par. 1 kk. na 100 grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 2 dni aresztu oraz ponoszenie wszelkich kosztów postępowania sądowego.

W dniu 25 bm. w wyniku rozprawy apelacyjnej **sąd okręgowy uchylił wyrok pierwszej instancji i uniewinnił oskarżonego inż. Mierzejewskiego.**

W motywach sąd zaznaczył, iż Mierzejewski nie wypowiedział obraźliwych słów w miejscu publicznym oraz nie w tym celu, aby dotarły one do p. Wolnikowskiego.

Podkreślić należy, iż zeznania świadków Emila Zwierzyny i Leopolda Stefankiewicza, urzędników wojewódzkich wydziału komunikacyjno-budowlanego potwierdziły nieodpowiednie zachowanie się inż. Mierzejewskiego w czasie urzędowania, który o interesantach wzgl. bezpośrednio do nich zwracał się słowami: „Byczon", „skórczybyk", „świnia" i jeszcze obrzydliwiej. Wynikiem tego było, że p. premier — jak sam przyznał się oskarżony na rozprawie — w ciągu jednej godziny zwolnił go z dotychczasowego stanowiska.

Sprawa układu zbiorowego

dla przemysłu drzewnego.

Toruń, 27. 10. Polubowne zawarcie układu zbiorowego pracy dla przemysłu drzewnego na terenie woj. pomorskiego miało być tematem konferencji zwołanej na dzień 17 bm. przez inspektora pracy w Toruniu.

Pracowników zorganizowanych w ZZP zastępowali pp. sekretarze okręgowi Maciej Roszak z Bydgoszczy i Stefan Malchrowicz z Torunia.

Konferencja ta jednak nie dała pozytywnego rezultatu, gdyż Dyrekcja Lasów Państwowych nie wydelegowała żadnego przedstawiciela oświadczając jednocześnie, iż przedsiębiorstwa państwowe nie podlegają przepisom ustawy o układach zbiorowych pracy.

Wobec powyższego związki robotnicze zastrzegły sobie wolną rękę co do dalszej akcji.

— **Z życia „Stanicy".** Zarząd Koła Miejscowego „Stanicy" Zrzeszenia Regionalnego Kaszubów w Toruniu komunikuje, że w piątek 28 bm. o godz. 20-ej w lokalu „Tivoli" przy ul. Bydgoskiej, odbędzie się zebranie odczytowo-towarzyskie Koła. Referat na temat Majkowskiego „Historia Kaszubów" wygłosi ks. prof. Stanisław Gronowski. Sympatycy i wprowadzeni goście mile widziani.

— **W rocznicę odzyskania niepodległości państwa polskiego.** W związku z uroczystym obchodem 20 rocznicy odzyskania niepodległości państwa polskiego, która odbędzie się w dniu 11-go listopada rb., w sali posiedzeń rady miejskiej w ratuszu odbędzie się zebranie w dniu 28 bm. o godz. 18-ej, na którym omówiony będzie program uroczystości oraz zawiąże się stały komitet międzyzwiązkowy. Przedstawiciele poszczególnych związków i stowarzyszeń otrzymali zaproszenia, a ze swej strony prosimy o punktualne przybycie na powyższe zebranie.

— **„Dzień oszczędności" w Toruniu.** W dniu 31 października przypada doroczny obchód „Dnia oszczędności", poświęcony popularyzowaniu idei oszczędności wśród społeczeństwa. Celem obchodu jest uświadomienie jak najszerszych warstw ludności o znaczeniu oszczędności dla jednostki, społeczeństwa i państwa. W związku z tym w dniu dzisiejszym o godz. 20-ej w sali posiedzeń rady miejskiej odbędzie się zebranie konstytucyjne lokalnego komitetu „Dnia oszczędności".

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 27 października 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna — śródmieście

Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.

Pod Łabędziem — na Mokrem.

Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście

——«:»——

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

——«:»——

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

——«:»——

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Koniec pani Cheney".

As: „Marco Polo"

Mars: „Lokaj jaśnie pani"

Świt: „Granica"

— **Płyną ofiary na Zaolzie!** Na konto Okręgu Pomorskiego Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej K. K. O. m. Torunia Nr A. 12545 przekazano następujące kwoty na rzecz Polaków za Olzą: inż. Korzeniowski 20 zł, kom. Skąpe 57,97 zł, Państw. Gimnazjum Żeńskie w Toruniu 74,80 zł, Prywatne Gimnazjum Żeńskie w Toruniu 50 zł, Państw. Liceum i Gimnazjum Kr. Jadwigi 4,30 zł, St. Jaugsch 500 zł, ks. Buczkowski 10 zł, Tow. Restauratorów 30 zł. Razem 747,07 zł. Nadmieniamy, że ofiary można przekazywać na wyżej podany rachunek Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej w Toruniu blankietem P. K. O. nr 211,230.

— **W sprawie inż. Mierzejewskiego zapowiedziano kasację.** W Toruniu odbył się apelacyjny proces inż. Mierzejewskiego, który wyrokiem sądu został uniewinniony od winy i kary. Mierzejewski dopuścił się zniewagi słownej, lżąc p. Wolnikowskiego z Chełmna, za co wyrokiem sądu grodzkiego z dnia 11 lipca br. skazany został na 100 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 2 dni aresztu i ponoszenie kosztów sądowych, — przez sąd zaś okręgowy w ub. wtorek został uwolniony od winy i kary. W sprawozdaniu z tego procesu podkreśliliśmy zeznania świadków, które inż. Mierzejewskiego w przykry sposób obciążały. Obecnie, jak się dowiadujemy, pełnomocnik p. Wolnikowskiego, p. mec. dr Ossowski, zapowiedział kasację wyroku sądu okręgowego w Toruniu.

— **„Rozum i wiara" na niedzielnej popołudniówce.** Spieszymy podzielić się miłą wieścią, iż w najbliższą niedzielę po południu Teatr Ziemi Pomorskiej powtarza sztukę Emmeta Lawery'ego p. t. „Rozum i wiara" („Pierwszy legion"). Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł. Bilety wcześniej nabywać prosimy w drogerii p. Szadego, Rynek Staromiejski 33, tel. 1025.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Czwartek 27. 10. godz. 20 Toruń: „Nitouche". Piątek 28. 10. godz. 20 Toruń: „Tekla" — premiera. Sobota 29. 10. godz. 20 Toruń: „Tekla".

— **Cyganki na gościnnych występach w Toruniu.** W ub. wtorek około południa w czasie nieobecności p. Anny Kaniowskiej do jej mieszkania przy ul. św. Jerzego 42 zakradły się dwie cyganki, które najspokojniej zaczęły plądrować po całym mieszkaniu. W chwili, gdy dobierały się do szuflad, zostały przyłapane na gorącym uczynku przez właścicielkę mieszkania, która przy pomocy sąsiadów oddała cyganki-złodziejki w ręce policji. W komisariacie przy ul. Mickiewicza stwierdzono, iż cyganki przybyły do Torunia aż z Poznania. Są to: 22-letnia Rozalia Zglinicka i Marta Paczkowska, które zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

Posiedzenie rady miejskiej.

Toruń, 27. 10. W dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. prezydenta Raszeji odbyło się w toruńskim ratuszu posiedzenie rady miejskiej, na którym omówiono cały szereg aktualnych spraw i wniosków.

W głównej mierze radni zwrócili uwagę na sprawy: lustrację w szpitalu miejskim, w związku z czym wybrano komisję, która ma rozpatrzeć zarządzenia wojewody pomorskiego, dalej zmianę postanowienia m. Torunia z roku 1912 o zaopatrzeniu pracowników miejskich, poboru dodatków komunalnych od podatków państwowych na rok 1939, sprzedaży nieruchomości przy ul. Sukienniczej 20 Pomorskiemu Związkowi Samodzielnych Rzemieślników (nie doszła do skutku) i sprawy udzielenia subwencyj dyrektorowi Teatru Ziemi Pomorskiej i Pomorskiemu Towarzystwu Muzycznemu, — co załatwiono po myśli wniosku zarządu miejskiego.

Obszerniejsze sprawozdanie z posiedzenia rady miejskiej zamieścimy w następnym numerze naszego pisma. Na razie pragniemy tylko podkreślić, iż obrady były dość ożywione a chwilami dyskusja przybierała nawet formy ostre.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 27 października 1938 r.

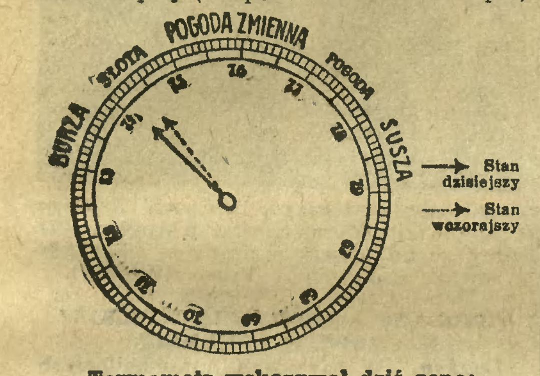
KALENDARZYK

Dziś: Sabiny, Frumencjusza.
Jutro: Szymona i Tadeusza.
Wschód słońca o godzinie 6.46.
Zachód słońca o godzinie 16.41.

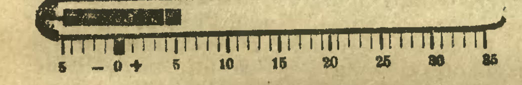
Stan pogody.

NIECO CIEPLEJ.

Wczoraj panowała w Polsce pogoda chmurna z przejaśnieniami na Podgórzu. Wiał słaby lub umiarkowany wiatr z południa, a temperatura wynosiła od 6 st. na Pomorzu do 12 st. na Podgórzu. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno i nieco cieplej. Przewidywany przebieg pogody: Ranek mglisty, w ciągu dnia w północnej połowie kraju zachmurzenie duże, poza tym rozpogodzenia. Umiarkowane wiatry z południa. Nieco cieplej (temperatura około 9 stopni).



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 24—30 października:

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska, telefon 3394.
2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka, telefon 3191.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł prof. Kazimierza Sichulskiego.

MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13,30 i od 16—19.

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego.

Dziś w czwartek, oraz jutro w piątek o godz. 20 dalsze przedstawienia przepięknej operetki **„BARON CYGAŃSKI"**, na której sala teatru codziennie jest wypełniona do ostatniego rzędu, a zgromadzona publiczność darzy wykonawców rzęsistymi oklaskami. Gościnne występy Franciszki Platówny i Janiny Okońskiej zostały przedłużone o kilka występów, tak, że **„BARON CYGAŃSKI"** idzie w pełnym składzie premierowym. Obsadę stanowią Wańska, Morozowiczowa, Dembowski, Domosławski, Kuźmiński, Barda, Manikowski, Rosłan, Lochman, chóry, statyści, balet na czele z Wandą Bończą i Wacławem Zwolińskim, oraz powiększoną orkiestrę prowadzi Karol Kulecki.

W sobotę, dnia 29 bm. premiera dramatu w 3 aktach Tadeusza Rittnera **„W MAŁYM DOMKU"**. W głównych rolach: Domańska, Koronkiewiczówna, Sobotkowska, Małatyński, Szafrański, Skwierczyński, Rosłan. Dalszą obsadę stanowią: Kownacka, Drewicz, Gajdecki, Kowalczyk E.

Próby odbywają się pod kierunkiem reżyserskim dyr. Al. Rodziewicza, dekoracje projektu Przeradzkiej i Jędrzejewskiego.

W niedzielę 30 bm. o godz. 16 odbędzie się przedstawienie operetki **„BARON CYGAŃSKI"** w premierowej obsadzie. **Bilety po cenach zniżonych** już do nabycia w kasie teatru.

Wieczorem zaś o godz. 20 dramat Tadeusza Rittnera **„W MAŁYM DOMKU"**.

— **Wieczorki familijne w każdy czwartek u Szmelters,** Gdańska 30. Świeże kiszki, golonka, flaki i dużo innych specjałów. W kawiarni codziennie świeże pączki. (17812

— **Osobiste.** Dyplom lekarski na uniwersytecie poznańskim otrzymał p. Paweł Kaszubowski, syn starej i znanej rodziny na gruncie chełmińskim.

— **Kierownictwo serdecznie zaprasza na wentę** w niedzielę 13 listopada w Resursie Kupieckiej. Czysty zysk na wykończenie plebanii w Siernieczku.

— **Zaburzenia w trawieniu.** Poważni interniści potwierdzają dobroczynne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa" dla żołądka przeładowanego jedzeniem i piciem.

Szoferzy chcą być rzemieślnikami.

Starania o połączenie dwóch bratnich organizacyj.

Ostatnio zorganizowani szoferzy bydgoscy wykazywali nader żywą działalność.

W ub sobotę odbył swe plenarne zebranie **Związek Szoferów w Bydgoszczy.** Zebranie w lokalu „Bagatela" zagaił wiceprezes Związku **p. Szatkowski,** witając gości w osobach starszego Korporacji Monterów w Toruniu p. **Oliwkowskiego,** prezesa Centralnego Zrzeszenia Zw. Zaw. Automobilistów p. **Jankowiaka** z Poznania, p. **Z. Kochańskiego** i licznych członków. Z kolei p. Zygmunt Kochański wygłosił fachowy referat na temat· **„Nowe rozporządzenia o ruchu automobilowym a ich życiowe zastosowanie".** Na temat poruszonych w referacie zagadnień wywiązała się dyskusja, przy czym referent udzielał wyczerpujących wyjaśnień.

Żywą dyskusję wywołało też przemówienie starszego Korporacji p. Oliwkowskiego, który mówił na temat **kursów dla zaw. automobilistów.** Kurs taki odbędzie się w Bydgoszczy, w szkole Dokształcającej, począwszy od poniedziałku 31 bm. Celem kursu jest **dokształcenie tych kierowców samochodowych, którzy chcą składać egzamin czeladniczy w zawodzie ślusarsko-samochodowym.** Dążeniem organizacji jest, by zawód szofera **zaliczyć do rzemiosła** i podnieść przez to jego kwalifikacje. W obecnym stanie rzeczy szoferstwo nie ma ściśle określonej pozycji społecznej. Organizowany obecnie kurs jest **ostatnią okazją dla szoferów,** którzy chcą być rzemieślnikami, gdyż po 1 stycznia Izba Rzemieślnicza nie będzie przeprowadzała tego rodzaju egzaminów. Zgłoszenia przyjmuje Zw. Szoferów, ul Kościuszki 58, m. 12 i p. Kochański, ul. 3 Maja 20a, tel. 11-85.

W dalszym ciągu sobotniego zebrania załatwiono i przedyskutowano cały szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych.

Nazajutrz, w niedzielę, w tym samym lokalu odbyło się **zebranie porozumiewawcze** zarządów dwóch bratnich organizacyj: **Związku Szoferów** w Bydgoszczy i **filii Zrzesz. Zaw. Automobilistów.** Obecni byli prezesi centrali obu organizacyj, starszy Korporacji p. Oliwkowski z Torunia (Centrala Zw. Szoferów) i prezes Jankowiak z Poznania (Centrala Zrzeszenia Zaw. Automobilistów).

W związku ze zmianą granic administracyjnych powstała inicjatywa **połączenia dwóch bratnich organizacyj w jedną silną organizację na terenie Bydgoszczy, podległą centrali toruńskiej.** Ma powstać Zw. Ślusarzy i Kierowców Samochodowych jako związek centralny z okręgami w Toruniu, Poznaniu, w Katowicach, a następnie w innych województwach.

Zebranie, w którym uczestniczyli prezesi obu organizacyj bydgoskich p. **Stachowiak** (Zw. Szoferów) i p. **Neukampf,** zagaił p. Jankowiak a przewodniczył w dalszym ciągu p. Oliwkowski. Omówiona przez p. Oliwkowskiego sprawa połączenia wywołała żywą dyskusję, w wyniku której ustalono zasadnicze punkty porozumienia. Ze względu na konieczność załatwienia pewnych spraw organizacyjnych sprawa połączenia została na razie odroczona.

Zaznaczyć należy, że w Bydgoszczy jest **ok. 300 szoferów,** z czego zaledwie ⅓ jest zorganizowanych. Niewątpliwie powstanie silnej organizacji zawodowej przyczyni się do wzrostu członków i pomyślnego załatwienia postulatów zawodowych bydgoskich szoferów. **(jk.)**

Do Obywatelstwa m. Bydgoszczy.

Zbliża się dzień wielkiego święta całego Narodu Polskiego — 20-lecie Niepodległości Polski.

Dzień ten jest przede wszystkim świętem żołnierza polskiego, bojownika o Niepodległość Polski.

Nie wszyscy żołnierze polscy mogą się cieszyć wyzwoloną z niewoli Ojczyzną. Wielu z nich poległo na polach chwały a mogiły ich są rozsiane po całej Polsce.

W Bydgoszczy również jest cmentarz wojenny, na którym spoczywają bohaterscy Powstańcy Wielkopolscy i ochotnicy z 1920 roku.

Na rzecz wykończenia prac na cmentarzu wojennym oraz na konserwację grobów żołnierzy polskich Komitet Opieki nad grobami poległych, wydał nalepkę iluminacyjną 20-lecia Niepodległości Polski.

Cena nalepki 10 groszy.

Apelujemy tą drogą do całego społeczeństwa polskiego m. Bydgoszczy, do młodzieży i do wszystkich instytucji i organizacji polskich, aby zakupili nalepki 20-lecia Niepodległości, a w dniu 11 listopada br., aby nie było ani jednego okna, w którym by brakło nalepki iluminacyjnej.

Będzie to najwspanialszym uczczeniem pamięci tyisęcy żołnierzy poległych w walkach o wolność Narodu Polskiego oraz najgodniejszym dowodem hołdu dla żyjących uczestników walk o Niepodległość.

10 groszy to nie wielki wydatek, a jednak będzie to stanowić cegiełkę dla utrwalenia mogił bohaterów i przekazania ich przyszłym pokoleniom.

Nalepki rozprzedają członkowie Związku Inwalidów Wojennych. Okażcie im swoje serce polskie. Nie odpędzajcie ich od drzwi nie kupiwszy chociaż jednej nalepki za 10 groszy.

Ofiarność społeczeństwa m. Bydgoszczy szeroko jest znana. Wierzymy, że i tym razem wszyscy przyczynią się gremialnie do tego zbożnego dzieła, a jednocześnie zamanifestują w dniu święta 20-lecia Niepodległości Polski swoją miłość dla żołnierza polskiego przez wywieszenie w oknach domów i mieszkań nalepek iluminacyjnych ku czci żołnierza polskiego, bojownika o Niepodległość i Zjednoczenie Ojczyzny i całego Narodu Polskiego.

Kupujcie więc wszyscy nalepki 20-lecia Niepodległości Polski!

ZA KOMITET:

St. Pałaszewski, prezes. **Wł. Strzyżowski,** wiceprezes. **P. Chlebek,** sekr. **Ks. J. Szacki,** prob. garnizonowy. **Jul. Szyperski,** skarb.

Z życia handlowców zrzeszonych w Kole Absolwentów Szkół Handlowych w Bydgoszczy.

Zarząd koła absolwentów szkół handlowych w Bydgoszczy złożył na walnym zebraniu pod przewodnictwem członka honorowego **mgr. Witka** roczne sprawozdanie.

Ze sprawozdania prezesa **R. Skubały** wynikało, że koło ASH. intensywnie pracuje nad rozwojem czy to intelektualnym czy zawodowym swych członków. Kilkanaście odczytów wygłoszonych na zebraniach i wieczorach dyskusyjnych, zwiedzenie wystaw artystycznych i muzeów, różne wycieczki krajoznawcze, ostatnio do Kruszwicy, są dowodem żywotności organizacji.

Ustępujący zarząd w osobach pp. **R. Skubały,** M. Ratajczakówny i J. Januszewskiej otrzymał podziękowanie za owocną pracę. Opiekunem koła ASH. jest dyrektor gimnazjum kupieckiego p. **Witek,** który absolwentom służy życzliwą radą i pomocą. Niemałe zasługi około rozwoju koła ASH. popołożyło grono profesorskie gimnazjum kupieckiego oraz pp. **St. Kalka** i **J. Różalski.** Dzięki przychylnemu stanowisku Zarządu Miejskiego absolwenci posiadają piękną świetlicę na Chwytowie (w dawnej Szkole Wydziałowej).

Walne zebranie wybrało nowy zarząd koła, a mianowicie, prezesem **F. Kuśnierza,** sekretarzem **G. Piątkowską,** skarbnikiem **J. Januszewską** oraz **M. Kątną, M. Nowakównę, J. Krenskiego, T. Maćkowskiego, B. Reinkego, W. Szymańskiego, E. Zalewskiego i J. Budziaka.**

Piętnasty rok pracy stoi przed zarządem koła, to też nowy prezes gorąco prosił o zgodną współpracę wszystkich zrzeszonych w kole A. S. H. praktykantów.

Lekarstw o przyjemnym smaku

mamy cały szereg, np. miód przeciw kaszlowi, wino czerwone przeciwko blednicy, lemoniadę przeciw bezsenności, dla zdrowego zaś obiegu soków żywotnych w organiźmie — codziennie właściwa dawka przyprawy Karo-Franck w kawie. Tak twierdzą lekarze. Karo-Franck to nowoczesna, aromatyczna przyprawa do kawy w kostkach, doskonała w smaku i praktyczna w użyciu. (33211

Ile osób tyle zdań...

— tak brzmi znane przysłowie. Życie potwierdza słuszność tego powiedzenia, ale i tu znajdujemy dowód słuszności zasady, że nie ma reguły bez wyjątków. Bo wszędzie — na północy, czy na południu, na wschodzie czy na zachodzie Polski nie ma ani jednej gospodyni, która nie wiedziałaby, że mydło Jeleń Schicht jest synonimem mydła najwyższej jakości. (33213

Z rynku metalowego.

Najbardziej znane na rynku są dwa rodzaje nożyków do golenia: „z podłużnym wykrojem", tj. takie, które pasują do aparatów zarówno nowego jak i dawnego systemu Gillette i przestarzałego typu „z trzema otworami", które pasują wyłącznie do dawnego typu aparatów. Do niedawna powszechnie uważano, że nożyki z wykrojem muszą być wykonane z grubszej stali i nie mogą być t. zw. „elastyczne". Kłam temu przekonaniu zadała fabryka „Grom" w Warszawie, która wypuściła na rynek nożyk z wykrojem „Grom extra cienki", który nie tylko jest cienki i elastyczny, ale dzięki hartowi swemu naprawdę doskonały. Przedsiębiorczej fabryce życzymy powodzenia.

Miniaturki.

Na dwie osoby.

Wśród wielu bujd — jedno jest faktem: zainteresowanie mieszkańców ziem zachodnich terenami naszych kresów wschodnich wzrasta stale. Wycieczki do kresowych ziem, urlopy spędzane w majątkach kresowych, penetracja kupiectwa zachodniego w zażydzonych miasteczkach byłego zaboru rosyjskiego są dziś zjawiskami stałymi.

Ci co tam byli w tym roku, stwierdzają postępy we wszystkich niemal dziedzinach życia. Także w higienie. Niektórzy, stając się entuzjastami naszych ziem wschodnich, bronią ich we wszelki możliwy sposób. Humoru i dobrej intencji nikomu za zło brać nie można.

Oto fragment rozmówki podsłuchanej w jednym z lokali bydgoskich:

— A więc spałeś w tym samym hoteliku, w którym i ja spać... nie mogłem.

— Spałem. Ale dlaczego ty nie mogłeś spać?

— Okropnie zapluskwione łóżko.

— Nie rozumiesz tego. Tam są łóżka podwójne, obliczone na dwie osoby.

Tomasz.

—«:»—

— **Nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Piłsudskiego oraz poległych i umarłych żołnierzy** odbędzie się w środę 2 listopada o godz. 10 w kościele Garnizonowym. O udział wszystkich organizacyj z pocztami chorągwianymi prosi Polski Biały Krzyż.

— **Na wezwanie** p. Bolesława Lisewskiego złożył p. Mikulski, Bydgoska Składnica Cukru, do dyspozycji B. O. Caritas 5 zł i wzywa o dalsze kontynuowanie łańcuszka p. inż. architekta Józefa Grodzkiego, ul. Nakielska.

— **Zjazd pracowników drogowych.** W dniu 1 listopada o godz. 10 przed poł. odbędzie się w Bydgoszczy na Okolu w sali p. Glapy przy ulicy Grunwaldziej 159 zjazd **60 delegatów** związku zawodowego pracowników drogowych województwa poznańskiego i pomorskiego.

— **Miesięczne bilety tramwajowe i autobusowe** nabyć można w biurze Tramwajów przy ul. Dra Em. Warmińskiego nr 8 (pokój 1) w czasie od godz. 8 do 13 i od 15 do 18. W Bydgoskim Oddziale „Orbisu" przy ul. Dworcowej 2, w czasie od godz. 9 do 19 można otrzymać tylko bilety na dwurazowy przejazd dziennie.

CZYTELNICY nasi mają GŁOS

Spuścić psy z uwięzi!

Poczytny „Dziennik Bydgoski" donosi o utworzeniu w Bydgoszczy **Polskiego Związku Hodowców psów rasowych.** Związek tego rodzaju powiększy może ilość prawdziwych miłośników psa, tego najszczerszego i najwierniejszego przyjaciela człowieka. Amatorzy ci, pod światłym kierownictwem p. dyr. Jemielewskiego, uświadomią sobie, że pies rasowy i nierasowy ma swoją psią psychikę, która reaguje żywo nie tylko na słowa, ale na spojrzenie i każdy ruch swego pana. Najlepsze rezultaty w wychowaniu psa uzyskuje się **nie biciem i głodem,** lecz dobrym, łagodnym i spokojnym traktowaniem. Inteligencja psa rozwija się **na swobodzie,** bo pies jest ciekawy, lubi poznać okolice i granice swego podwórza. Pies, nawet bez tresury, jeżeli jest chowany umiejętnie, rozpozna **wroga swego pana** i będzie go napastować.

Mam nadzieję, że związek wpłynie na to, żeby **nie trzymano na łańcuchach:** wyżłów, foksterierów, szpiców, a także wilków, gdyż łańcuch jest dla tych ras prawdziwą torturą, a dla wszystkich psów męczarnią zupełnie bezcelową. Łańcuch psa ogłupia i robi z niego bezmyślnie szczekający automat.

Mam nadzieję, że dzięki pracy związku, nastąpią błogie czasy, kiedy nieustanne wycie nigdy niespuszczanych z uwięzi psów nie będzie przeszkadzało w pracy lub mąciło odpoczynku przyjaciołom zwierząt. Czego nie mogło dokonać Tow. Opieki nad Zwierzętami, niech dokaże Związek Hodowców Psów.

Przyjaciel psów.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 12 września 1938 do 14 maja 1939 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 14.00, 17.00, 20.10, 22.00, **Wierzchucina** 10.25, 21.30.

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 6.25, 7.50, 10.30, 14.10, 18.20, 20 20.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11 05, 12.30*†, 14.00, 17.00, 20.10, **Wierzchucina** 11.45*, 13.30*, 15.30**, 19.35*.

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 5.50*†, 6.35, 7.50, 10.30, 14.10, 18.20.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. 17233

Stan wody w Wiśle, z dnia 26. X. 1938 r.

Kraków — 2.75, (2.77), Zawichost + 1.52, (1.43), Warszawa + 0.86, (0.84), Płock + 0.49, (0.49), Toruń + 0.46, (0.48), Fordon + 0.45, (0.46), Chełmno + 0.38, (0.40), Grudziądz + 0.59, (0.66), Korzeniewo + 0.66, (0.69). Montawa + 0.00 (0.00), Piekło — 0.15, (0.13), Tczew — 0.18, (0.16), Einlage + 2.28, (2.38), Schievenhorst + 2.52, (2.62).

Temperatura wody + 0.5.2. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 26. X. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 19,00—19.50. II 726 g/l 00,00—00,00 Żyto nowe 14,25—14,50 Jęczmień browarowy 16,00—16,50 jęcz. 673—678 g/l 14,75— 15,00 jęcz. 644—650 g/l 14,25—14,50 jęcz. ozimy 00,00—00,00. Owies zadeszczony 15.25—15,50

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 38,00—39,00. mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 35,00—36,00. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 32,50—33,50; mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. w. 28,00—29,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00. mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 26,00—27,00. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 23,50—24,50; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 19,50—20,50. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 22,50—23,00. Otręby pszenne miałkie stand. 10,25—10.75 Otręby pszen. średnie 10,50—11,00; Otręby pszenne grube 11,00—11,50; Otręby żytnie z przemiału stand. 9,50—10,00. Otręby jęcz. 10.25—10,75; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 25,00—26,00. kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25.00—26.00. kasza jęczmienna perłowa wł. w. 35,50—37,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00; Groch Wiktoria 25,00—29,00, Groch zielony (Folger) 22,00—25,00. Wyka jara 18,00—19,00, Peluszka 19,00—20,00; Łubin żółty 00.00—00.00, Łubin niebieski 00,00—00,00, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00; rzepik ozimy bez worka 38,50—39,50; Siemię lniane 48,00—50.00; Mak niebieski 60,00—63,00. Gorczyca 34,00—37,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00,—000,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00. Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 00,00—000,00; Rajgras 00,00—000,00; Tymotka czyszczona 00,00—00,00

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 21,50—22,00; makuch rzepakowy 13,25—14,00; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut soja 23,25—23,50; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 17,5—18,00; ziemniaki jadalne 3,75—4,25; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0.00; słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00; siano nadnoteckie luzem — nowe 5,50—6,00; siano nadnoteckie prasowane — nowe 6,25—6,75.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 26. 10. 38:

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,24
funty szterlingów	25,25
franki szwajcarskie	120,35
franki francuskie	14,14
belgi belgijskie	89,80
liry włoskie	18,80
floreny holenderskie	288,35
korony czeskie	10,40
marki niemieckie	87,—

Premiowanie książeczek PKO.

Dnia 15 października 1938 r. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 50 z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii I-ej.

Po zł 1.000 otrzymają właściciele następujących książeczek: NrNr 530, 10.609, 34.974.

Książeczka premiowana serii I-ej wylosowana dawniej a niezrealizowana: Nr 43.066.

Dnia 25 października 1938 r. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 39 z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii II.

Po zł 1.000 otrzymają właściciele następujących książeczek: NrNr 51.423 52.623 58.359 61.240 62.980 63.907 64.434 65.336 66.239 67.045 67.735 67.925 68.258 68.676 69.070 69.101 69.340 69.736 69.779 69.819 71.490 71.513 72.290 74.717 77.694 78.485 81.848 84.087 84.239 85.373 89.725 91.768 91.787 92.032 92.524 92.971 95.378 96.307 96.825 100.837, 101.503 101.920 105.293 105.821 107.333 107.636 107.922 109.302 109.982 110.835 111.865 113.311 114.243 114.387 115.351 115.754 117.044 117.176 117.248 117.358 118.110.

KRONIKA TOWARZYSTW

CZWARTEK 27 PAŹDZIERNIKA.

Godz. 16,30: **Związek Pań Domu.** Zebranie miesięczne z wykładem p. Górskiej w lokalu przy ul. Gdańskiej 30.

Stronnictwo Pracy

KOŁO SZWEDEROWO. W sobotę, dnia 29 października o godz. 19 odbędzie się w lokalu p. Kołodzieja przy ul. Ugory zebranie plenarne. Referat aktualny wygłosi p. mec. Trzebiński. Sprawy ważne.

KOŁO CZYŻKÓWKO. W niedzielę 30. 10. o godz. 12,30 odbędzie się zebranie plenarne w lokalu p. Glapy, ul. Grunwaldzka 159. Referat wygłosi jeden z członków zarządu powiatowego. Uprasza się o wzięcie licznego udziału w zebraniu.

SZUBIN. Zgromadzenie publiczne Stronnictwa Pracy odbędzie się w niedzielę, 30 b. m. o godz 12 w południe w sali Domu Polskiego. Referat wygłosi przedstawiciel zarządu okręgowego z Bydgoszczy.

Sprawy sokole

GNIAZDO ŻEŃSKIE. W piątek, dnia 28 bm. o godz. 17 zbiórka młodzieży. O godz. 19 lekcja robót ręcznych w sekretariacie.

SPORT

Anglia — Kontynent 3:0.
Anglicy dowiedli wyższości swego piłkarstwa.

Londyn, 27. 10. W środę wczesnym popołudniem rozegrany został na stadionie klubu Arsenal w Londynie sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Anglii a drużyną Kontynentu europejskiego.

Mecz zgromadził **ponad 65 tys. widzów** i zakończył się **zwycięstwem Anglii w stosunku 3:0 (2:0).**

Piłkarze angielscy pokazali **wspaniałą grę** i zdaniem fachowców wynik meczu nie odzwierciedla nawet tej dużej przewagi, jaką Anglicy posiadali przez cały czas walki.

W ataku angielskim grało właściwie aż 7-miu piłkarzy, gdyż pomocnicy Willingham i Corring atakowali wspólnie z napastnikami. Cullis działał jako trzeci obrońca.

W ataku znakomicie grali Hall, Goulden, Lawton. Cała drużyna angielska wykazała **wspaniałe zgranie i wzajemne zrozumienie.** W drużynie Kontynentu przede wszystkim uderzał właśnie brak zgrania, poszczególne części drużyny nie rozumiały się, akcje szły raczej indywidualnie.

Szczególny **brak harmonii** uderzał pomiędzy **skrzydłowymi niemieckimi a doskonałą zresztą obroną włoską.** W drużynie Kontynentu najlepszym graczem był bramkarz **Oliveri.** Najbardziej aktywnym napastnikiem był **Norweg Brudstad.** Braine był zbyt powolny. Dobrze wypadli Rava i Foni. Wyróżnili się poza tym Szengeller i Aston.

Pierwszą bramkę dla Anglii zdobył w 21 minucie Hall, drugą — w 29 minucie Lawton. Po przerwie — trzecią bramkę uzyskał i wynik ustalił Goulden.

Do przerwy wynik rogów brzmiał 6:0 da Anglii, po skończonym meczu stosunek rogów wynosił 11:3.

Przed meczem **książę Kentu,** jako przedstawiciel domu królewskiego, powitał zgromadzonych na boisku piłkarzy podaniem ręki.

Sędziował bardzo dobrze Anglik P. Jewell.

Londyn. W uzupełnieniu sprawozdania z przebiegu meczu Anglia — Kontynent europjeski należy podkreślić, że **drużyna Kontynentu grała prawie przez cały czas defensywnie.** Najlepszym z drużyny był Norweg Brustad. Dobry był również prowadzący atak Włoch Piola. Przewaga drużyny angielskiej zaznaczyła się szczególnie w drugiej połowie meczu, kiedy drużyna Kontynentu **niemal nie przekraczała połowy boiska,** heroicznie walcząc o powstrzymanie **prącego nieustannie naprzód ataku angielskiego.** Drużyna Kontynentu doszła do głosu właściwie tylko na początku meczu oraz w ostatnich jego 5 minutach, kiedy to zerwała się do gwałtownego ataku, co jednak nie zdołało zmienić już wyniku meczu. Gra prowadzona była nadzwyczaj fair.

POLACY NA TURNIEJU BOKSERSKIM W RYDZE.

Ryga, 27. 10. Wczoraj rozpoczął się w Rydze międzynarodowy turniej bokserski, w którym biorą udział zawodnicy Polski, Łotwy i Niemiec. Ekipa polska reprezentowana jest przez ośmiu bokserów z Wilna, mianowicie: waga musza — Lendzin, piórkowa — Nowicki, kogucia — Kulesza, lekka — Dębski, półśrednia — Maciakow, średnia — Borys, półciężka — Poliksa, ciężka Blum.

Turniej potrwa trzy dni. Wczoraj odbyło się osiem spotkań, z wynikiem następującym: Siler (Niemcy) wygrał na punkty z Łotyszem Dolcigerem, Nowicki (Polska) pobił na punkty Łotysza Trusisa. Polak Kulesza przegrał na punkty z Łotyszem Tregerem, Niemiec Akerman pobił Polaka Dębskiego. Niemiec Kleinfeld zwyciężył Polaka Maciakowa, który poddał się w drugiej rundzie. Niemiec Garmeister pobił Polaka Borysa, Niemiec Stinski zwyciężył przez k. o. Polaka Poliksa, wreszcie Polak Blum zwyciężył przez k. o. Niemca Reitera.

PIŁKARZE ŚLĄSKA ZAOLZAŃSKIEGO NA POLSKIM WYBRZEŻU.

Wejherowo. W pierwszych dniach listo pada przybyć ma do Wejherowa piłkarska drużyna z Karwiny na Śląsku Zaolzańskim

Piłkarze zaolzańscy rozegrają mecze w Wejherowie, w Gdyni oraz w Gdańsku z Gedanią.

SKŁADY REPREZENTACYJ BOKSERSKICH

na mecze z Niemcami i Łotwą.

Poznań. Na podstawie niedzielnych eliminacyj bokserskich w Poznaniu zarząd P. Z. B. ustalił na poniedziałkowym posiedzeniu składy reprezentacyj na mecze międzypaństwowe z Niemcami i Łotwą.

Z Niemcami walczyć będą: Rotholz, Sobkowiak, Czortek, Kowalski, Kolczyński (wszyscy z Warszawy). Pisarski z Łodzi, Klimecki z Poznania i Piłat z Katowic.

Do meczu z Łotyszami staną: w wadze muszej Lendzin (Wilno), w koguciej Janowczyk (Poznań), w piórkowej delegat będzie obsadzony po eliminacji między Skałeckim i Koziołkiem, w wadze lekkiej Woźniakiewicz (Warszawa), w półśredniej Lelewski (Toruń), w średniej Szulczyński (Poznań), w półciężkiej Szymura i w ciężkiej Białkowski.

WŁOCH OLIVIERI



okazał się najlepszym graczem drużyny europejskiej podczas meczu z Anglią. Widzimy go na zdjęciu w bramce. Obok kierownik kontynentu Pozzo (Włochy).

NUVOLARI — ZDOBYWCA WIELKIEJ NAGRODY W LONDYNIE.

Londyn. W zawodach automobilowych pod Londynem o wielką międzynarodową nagrodę automobilową, pierwsze miejsce zajął kierowca włoski Nuvolari na Autounion.

Kierowca ten pokrył dystans 250 mil z szybkością średnią 80.409 mil na godzinę. Drugie miejsce zajął Lang (Niemcy) na Mercedes Benz, 3) Seeman na Merc. Benz.

—«:»—

Na fali radiowej

Piątek, 28 października.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół: „Dziady" — fragmenty z II części „Dziadów" Adama Mickiewicza z muzyką Moniuszki. Objaśnienia Aleksandry Zasuszanki — dla dzieci starszych. **11,25:** Muzyka baletowa Luiginiego (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** „Hokus, pokus, dominikus" — audycja Jerzego Gerżabka dla młodzieży (z Poznania). **15,20:** Poradnik sportowy. **15,30:** Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,05:** Wiadomości gospodarcze. **16,15:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). **16,30:** Pieśni ludowe w wykonaniu chóru chłopców szkoły powszechnej nr 5 pod dyr. Józefa Nowakowskiego (z Torunia). **16,45:** Rodowód silników — pogadanka wygł. dr Feliksa Burdecki. **17,00:** Koncert kameralny w wykonaniu trio Poźniaka (z Krakowa). **17,45:** Skrzynka techniczna — red. W. Frenkiel. **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** Opowiadania marynarskie: „Na pokładzie „Latającego Holendra" — audycja słowno-muzyczna w oprac. K. Plucińskiego, muzyka M. Obsta (z Poznania). **19,15:** Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry symf. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. **20,40:** Audycje informacyjne: dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, nasz program na jutro. **21,00:** Rezerwa. **21,15:** Fragmenty z op. „Faust" ks. Antoniego Radziwiłła, do tekstu Goethego — audycja muzyczna ze słowem wstępnym Stanisława Wasylewskiego (z Poznania). Wykonawcy: Helena Stroińska-Doruchowa — sopran, chór żeński i męski pod dyr. M. Obsta, Stanisław Roy - tenor, Tadeusz Tułasiewicz - wiolonczela, orkiestra rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego. **22,15:** Henryk Sienkiewicz — szkic literacki Zofii Kossak (z Katowic). **22,30:** Ludwik van Beethoven: Sonata fortepianowa A-dur op. 101 (płyty). **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski (w języku obcym).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń poranna. **10,00:** Tańce i piosenki (płyty). **10,55:** Program na jutro. **11,25:** Filadelfijska orkiestra symfoniczna pod dyr. L. Stokowskiego (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **14,25:** Recital fortepianowy Stanisława Chojeckiego. **15,15:** Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi dyrektor B. Pawłowicz. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,30:** Chwila tańca — wiązanka melodii tanecznych z płyt. **22,55:** Aktualności. **23,05:** Zakończenie audycji.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Wiadomości bieżące. **8,15:** Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,25:** Antoni Dvorak: Kwintet A-dur (płyty). **14,00:** Artyści lekkiej muzyki (płyty). **14,45:** Program na jutro. **14,50:** Przegląd giełdowy. **17,45:** Rozmaitości. **18,00:** Skrzynka rolnicza — inż. Dominik Starzeński. **18,15:** Poznań — ośrodek kultury i sztuki — pogad. wygł. Z. Zaleski. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,30:** Muzyka lekka (płyty). **23,05:** Zakończenie audycji.

ZAGRANICA.

Budapeszt II. 19,00: Muzyka cygańska. **Saarbrücken. 20,10:** Melodie Pawła Linckego. **Wiedeń. 20,10:** „Wiedeńscy klasycy" — koncert symf. **Sztutgart. 20,15:** „Wesele Figara", opera Mozarta. **Lahti. 21,10:** Muzyka lekka i taneczna. **Londyn Reg. 22,00:** Muzyka taneczna. **Radio Romania. 22,15:** Muzyka rozrywkowa. **Deutschlandsender. 23,00:** Wieczór muzyki skandynawskiej. **Lipsk. 23,00:** Muzyka lekka i taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny. **Kopenhaga. 24,00:** Muzyka taneczna.

Ogłoszenia do niedzielnego numeru „Dziennika Bydgoskiego"

prosimy ze względu na wielką objętość tego numeru i wielką ilość ogłoszeń nadesłać JUŻ W PIĄTEK DO GODZINY 6 PO POŁ., gdyż wcześniejsze złożenie ogłoszenia umożliwia nam w pełni zadowolić inserenta i gustownie wykonać ogłoszenie. Dlatego w interesie własnym każdego inserenta radzimy do niedzielnego numeru nadesłać ogłoszenia już W PIĄTEK.

Sokolstwo bydgoskie uczci pamięć Tadeusza Kościuszki.

Tradycyjnym zwyczajem Sokolstwo bydgoskie uczci pamięć swego wielkiego patrona Tadeusza Kościuszki. W tym roku obchody kościuszkowskie nie odbędą się w poszczególnych gniazdach, za to **całe Sokolstwo bydgoskie zbierze się w niedzielę, 30 bm., o godz. 17, w sali Sokolni na uroczystej akademii,** której program wypełnią: referat seniora Sokolstwa bydgoskiego **dha redaktora Jana Teski,** występ zespołu „Bis", śpiewy, deklamacje oraz popisy druhów, druhen i młodzieży. Obchód organizuje Sokół I.

Pani Stabrowska domaga się wydania spisu masonów polskich.

W Bydgoszczy i innych miastach okręgu nadnoteckiego odbyły się publiczne zebrania, na których przemawiała pani Helena Stabrowska. W swoim przemówieniu zajęła zdecydowane stanowisko **przeciw żydom i masonom.** Pani Stabrowska oświadczyła, że nie wystarczy w Polsce rozwiązać loże masońskie, lecz musi się **ogłosić spisy, kto należał do masonerii.** Wszyscy masoni muszą być usunięci ze stanowisk państwowych. W stosunku do żydów bojkot ich musi objąć wszystkie dziedziny życia. Musi być zrealizowane hasło **„Polska dla Polaków".**

—«:»—

— **Srebrne gody małżeńskie.** W piątek, dnia 28 bm. obchodzi 25-lecie pożycia małżeńskiego znany przemysłowiec, członek Cechu Ślusarzy jak i Pomorskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan w Bydgoszczy, p. Stanisław Krzymień wraz ze swą małżonką p. Elżbietą z domu Rendant. Jubilat, rodem z Wielkopolski, przebywał 30 lat na obczyźnie, był patriotą i cieszył się zawsze szacunkiem. Jako dzielny mechanik stworzył przy wydatnej pomocy finansowej państwa Paszków, placówkę przemysłową w dziedzinie wyrobu sprzętu teletechnicznego pod firmą „Krzymień i Paszke" przy ul. Chrobrego 21. Placówka ta zatrudnia około 50 pracowników. Szanowny Jubilat otrzymał za swoje prace na wystawie elektrotechnicznej w Warszawie dwa złote medale, a za wybitną działalność zawodową udekorowany został złotym Krzyżem Zasługi. Msza św. na intencję małżonków Krzymieniów i ich dzieci odbędzie się w piątek, o godz. 8.30 w kościele Księży Misjonarzy na Bielawkach. Ad multos annos!

Sprostowanie.

Eksportacja zwłok ś. p. Wincentego Wojcikiewicza, emer. kier. szk. odbędzie się w piątek, dnia 28 b. m.

o godz. 15-tej

(omyłkowo podano 13) z domu żałoby przy ul. Chwytowo nr 6 na cmentarz nowofarny.

—«:»—

UWAGA!

Zebranie prezesów kół Stronnictwa Pracy na m. Bydgoszcz odbędzie się w piątek, 28 bm., o godz. 19 w Sekretariacie, ul. Dworcowa 5. — Osobista obecność wszystkich prezesów konieczna. Na porządku obrad wybory do samorządu.

ZARZĄD POWIATOWY.

Pierwsze zamówienia gazowni bydgoskiej

na koks ze Śląska Cieszyńskiego.

Jak wiadomo, dzięki przyłączeniu Śląska Cieszyńskiego do Macierzy zyskaliśmy poważne huty i kopalnie, a koks tych kopalń uchodzi za najlepszy w świecie. Zaledwie pozyskaliśmy te cenne tereny, nawiązano od razu kontakt gospodarczy z Zaolziem. Jako jeden z pierwszych wyjechał z Bydgoszczy do Karwiny dyrektor gazowni miejskiej p. inż. Klimczak, który zawarł umowę z pewną kopalnią na dostawę większej ilości koksu dla gazowni bydgoskiej. W międzyczasie różne fabryki bydgoskie poczyniły również zamówienia w kopalniach i hutach zaolzańskich.

Z ULICY.

Pornografia na ulicach Bydgoszczy.

Od czasu do czasu „uszczęśliwiają" Bydgoszcz różne typy spod ciemnej gwiazdy, w nahalny sposób zatrzymując przechodniów i proponując kupno tandetnych lub po większej części skradzionych przedmiotów. Niedawno uprawiano żywo handel „złotymi" wiecznymi piórami z „prawdziwymi patentowanymi angielskimi stalówkami" za dwa złote. Oczywiście, że był to prosty humbug i blaga. Ludzie przekonali się, że takie same „złote" pióra w składach nabyć można znacznie taniej i przestano kupować na ulicy.

W międzyczasie kombinatorzy warszawscy — jak stwierdzono — przerzucili się na inny, gorszy handel, niepraktykowany dotąd w Bydgoszczy — handel demoralizujący ludzi. Sprzedaje się bowiem w śródmieściu wydawnictwa pornograficzne: pisma i obrazki o lubieżnej treści. Wykrzykują na ulicy Mostowej:

— Verdi, największy uwodziciel świata, większy od Szopena i Traviaty — za 10 groszy!

Już za takie słowa powinno się tych krzykaczy zamknąć na kilka miesięcy w kryminale... I przechodniom gwałtem wciskają pornograficzne pocztówki, przedstawiające licie szatańską podobiznę genialnego kompozytora Verdiego, podobnego raczej do żyda, przy czym w twarzy wrysowane są postaci obnażonych kobiet.

— Dla młodzieży i dzieci zakazane! — wykrzykują dalej.

Rzecz jasna, że to specjalny tryk reklamowy, bo wiadomo: co zakazane, zawsze chętniej bywa nabywane. Ci demoralizatorzy jednak nie wahają się i młodzieży sprzedać takie paskudztwa. Chodzi bowiem o to, ażeby sprzedać tych pornograficznych pocztówek jak najwięcej i jak najprędzej z obawy przed policją. Ale policji niestety nie widać i handel kwitnie w dalszym ciągu. Na wąskiej ulicy Mostowej ciemne typy, handlujące tą zgnilizną moralną, zajmują prawie całą szerokość chodnika, tamując ruch, a przechodnie zmuszeni są kroczyć jezdnią. Gdzie policja? Policja...

—«:»—

— **Wyjaśnienie.** W naszym sprawozdaniu z „Dnia dobroci dla zwierząt" mylnie podaliśmy, że w pochodzie brała udział orkiestra Zw. Inwalidów Wojennych. Stwierdzamy, że grała doskonała orkiestra Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII pod batutą p. kapelmistrza Kępińskiego.

— **Pamiętaj o twych najbliższych** w dzień Zaduszny i śpiesz do Nowej Drogerii, właśc. Walerian Baumgart, Gdańska 61 (narożnik Cieszkowskiego), filia Stary Rynek 21 — po: olej do palenia Ia, świece, lampki na groby po najniższej cenie.

— **Rada Artystyczno-Kulturalna** zawiadamia, że zapowiedziany na piątek, 28 bm. wieczór „humoru, satyry, parodii w literaturze i muzyce" nie odbędzie się z powodu choroby jednego z wykonawców. Termin wieczoru zostanie podany później.

— **Urzędy pocztowa na Śląsku Zaolzańskim.** Wykaz placówek pocztowo-telekomunikacyjnych na Śląsku Zaolzańskim przedstawia się jak następuje: Błędowice Dolne, Bogumin 1, Bogumin 2 (dworzec), Bystrzyca n. Olzą, Cieszyn 2 (dworzec), Darków, Dąbrowa Śląska, Domasławice Dolne, Dziećmorowice, Frysztat, Gnojnik Śląski, Jabłonków, Karwina 1, Karwina 2, Kocobędz, Ligotka Kameralna, Lutynia Niemiecka, Lutynia Polska, Łazy Śląskie, Łąki Śląskie, Mosty Śląskie, Nawsie, Orłowa, Pietwałd, Piotrowice Frysztackie, Poręba Orłowska, Pudłów, Ropica, Rychwałd Śląski, Skrzeczoń, Stonawa, Sucha Górna, Sucha Średnia, Szumbark Błędowicki, Trzyniec, Wędrynia.

Sąd surowo karze wszelkie przejawy bandytyzmu.

Ostrą walkę wypowiedział Sąd Okręgowy w Bydgoszczy pladze bandytyzmu, jaki ostatnio bardzo niemiło daje się we znaki spokojnym obywatelom, korzystającym z przechadzek w parkach, lub w pobliskich lasach Bydgoszczy. Doszło bowiem do takiego smutnego stanu rzeczy, że samotna osoba narażona jest na napady i inne przykrości ze strony różnych ciemnych elementów. Dlatego bardzo surowo karać się będzie w przyszłości napastników.

Nieubłaganą walkę z wszelkiego rodzaju bandytyzmem zapowiedział wczoraj wiceprezes Sądu Okręgowego p. dr Piziewicz na rozprawie przeciwko 30-letniemu Franciszkowi Merlenderowi z Bydgoszczy o wymuszenie pieniędzy na jednym z przechodniów pod groźbą uderzenia butelką w głowę w lesie gdańskim. W lipcu br. Merlender zatrzymał w lesie w pobliżu szosy powracającego z przechadzki z Rynkowa biuralistę Edmunda Ziółkowskiego i zwrócił się do niego z słowami: „Biedny marynarz polski z Afryki prosi o wsparcie". Gdy zaskoczony biuralista nie chciał dać pieniędzy, Merlender groził mu uderzeniem butelką w głowę. Ziółkowski dał mu więc dwadzieścia groszy, jakie miał przy sobie, ażeby pozbyć się napastnika. Następnie zawiadomił policję, która aresztowała Merlendera.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony tłumaczył się, że był pijany i nie zdaje sobie sprawy z swego czynu. Marynarzem nigdy nie był. Po przesłuchaniu świadka Ziółkowskiego głos zabrał p. prokurator Wierzchowski, który domagał się przykładnego surowego ukarania oskarżonego. Obrońca p. mec. dr Sypniewski prosił o uniewinnienie, gdyż tylko zbyt głębokie zaglądanie do kieliszka było przyczyną lekkomyślnego postępowania oskarżonego.

Po krótkiej przerwie przewodniczący trybunału ogłosił wyrok, skazujący Merlendera na 10 miesięcy bezwzględnego więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg dwóch lat. W uzasadnieniu wyroku przewodniczący podkreślił, że należało oskarżonego surowo ukarać, ponieważ na terenie Bydgoszczy jesteśmy ostatnio świadkami zbyt częstych napadów i nagabywania ze strony różnych ciemnych elementów. Park i lasy bowiem służą zdrowiu publicznemu, a niestety wobec grasowania takich elementów obywatele nie mogą korzystać z tych darów Bożych.

Czeladź rzemieślnicza jednoczy się.

W Bydgoszczy w warsztatach rzemieślniczych i w przemyśle (nie licząc warsztatów kolejowych) zatrudnionych jest ponad 3 tysiące czeladników. Należą oni do różnych związków zawodowych i towarzystw czeladzi przy różnych cechach. Organizacji nadrzędnej, którąby zespoliła wszystkie grupy, dotychczas nie było, podejmowane zaś ze strony Torunia próby utworzenia związku powszechnego nie wydały owoców, ponieważ organizatorzy mieli wyłącznie własne cele na oku. Zresztą poszczególne komórki nie mogły na swoich członków nakładać haraczu i opłacać podwójnych składek.

Utrzymała się natomiast i funkcjonuje dość sprawnie **Rada Porozumiewawcza** stowarzyszeń czeladniczych na terenie Bydgoszczy, która ma moralne oparcie w starym **Towarzystwie Czeladzi Katolickiej,** w dziedzinie fachowej współpracując ze **Związkiem samodzielnych rzemieślników-chrześcijan.**

Pod protektoratem tegoż związku i starszych cechów odbyło się wczoraj w sali Resursy Kupieckiej ogólne zebranie czeladzi rzemieślniczej, na którym rozpatrywano sprawy aktualne. Zgromadzeniu przewodniczył p. **Kaczmarek,** prezes honorowy Młodych Fryzjerów. Wyjaśniwszy cel zebrania: apel do jak najliczniejszego udziału w niedzielnym **zjeździe rzemiosła** i powzięcie uchwały dotyczącej poparcia przy wyborach do sejmu **kandydata rzemiosła,** prosił o zaniechanie dysputy partyjnej (na salę weszła 35-osobowa grupa endeckiego proletariatu pod nazwą „Praca"), a ujęcia losów rzemiosła we własne ręce.

Referat zasadniczy wygłosił p. **Stachowiak,** wiceprezes T-wa Czeladzi Katolickiej, wykazując, że oprócz żądania **poprawy zarobków i zakazu pracy w niedziele,** czeladź pragnie się dokształcać, by zdobyć dyplomy mistrzowskie i zmierza do ograniczenia liczby terminatorów w tych zawodach, które wykazują bezrobocie czeladzi.

Do dyskusji nad referatem zgłosiło się 18 mówców. Prezes Związku samodzielnych rzemieślników p. **Godek** przedstawił zebranym swój program. W razie wejścia do sejmu nie będzie popisywał się jako krasomówca lub partyjnik, tylko pójdzie za głosem rozsądku, który mu podpowiada: **„Partie są, jutro ich może nie być, ale nasze warsztaty i troski pozostaną".** Do postulatów pracowników odnosi się p. Godek przychylnie, kierując się zasadami **sprawiedliwości społecznej.**

Dalsi mówcy wytaczali swoje żale pod adresem pracodawców, skarżąc się na nieuczciwość jednostek i nieraz głodowe płace (10 zł tygodniówki przy 12 godzinach pracy dziennie!).

Kilku zacietrzewionych partyjników ogłosiło z trybuny, że nie będzie w Polsce lepiej, dopóty Stronnictwo Narodowe nie obejmie rządów; obecnie zaś — powiedział któryś — „naród nie chce głosować". Nie szczędzono p. Godkowi z tej strony zarzutów osobistych, jak się okazało, nieuzasadnionych. Dziewięćdziesiąt procent zgromadzonej czeladzi opowiedziało się bez zastrzeżeń za kandydaturą p. Godka.

Zebranie zakończył **ks. Polanowski** wezwaniem do zgody i jedności, przyjętym rzęsistymi oklaskami.

—«:»—

Uwaga rzemiosło kapelusznicze.

Z okazji zjazdu rzemiosła pomorskiego w Bydgoszczy w niedzielę, dnia 30 października br., Cech Kapeluszniczy w Bydgoszczy zaprasza **wszystkich właścicieli pracowni kapeluszniczych** przybyłych na zjazd oraz mieszczących się w Bydgoszczy na zebranie koleżeńskie połączone z wspólną kawą w dniu zjazdu o godzinie 17 do lokalu cukierni Szmeltera, ul. Gdańska narożnik ul. Krasińskiego.

Za zarząd Cechu Kapeluszniczego:
Maria Wystańska, starsza Cechu.

Ręką pod piłę tarczową.

Zatrudniony w tartaku państwowym 34-letni robotnik Roman Wojtowicz, zam. przy ul. Smoleńskiej 32, zajęty był we wczorajszą środę przy pile tarczowej. Z niewyjaśnionej dotąd przyczyny dostał się lewą ręką pod piłę, która nacięła mu dłoń, odcinając nieomal kciuk. Silnie krwawiącego odwiozła karetka pogotowia do szpitala miejskiego, gdzie dokonano operacji.

—«:»—

— **Wszelkie sprawy państwowej pomocy lekarskiej dla urzędników i emerytów,** dotychczas załatwianych przez lekarza miejskiego, tj. przekazy do szpitala, karty porady dla emerytów i zamiejscowych pracowników państwowych — należą obecnie do kompetencji Starostwa Powiatowego przy ul. Słowackiego, dokąd w powyższych sprawach należy się zwracać.

SPRZEDAŻE

Kamienicę
w Bydgoszczy, ul. Gdańska, centrum, składy, ładny ogród, dochód roczny 15,000 zł, z pełnym komfortem, z pwodu wyjazdn sprzeda właściciel. Oferty „M. G." filia Dziennika Bydgoskiego, ulica Dworcowa. 11903

Gabiotka
kaptur nad piec, radio, pies chart. Tel. 2491. (11924

Wózek
dziecięcy sprzedam. Grunwaldzka 74—9. (20240

Sprzedam
nową szafę do rzeczy. Zduny 19—3. (11922

Kolonialkę
sprzedam. Wiadomość Dziennik. (28247

Sprzedam (11913
siano. Meyer, Prądki poczta Ciele.

Łóżka 18893
żelazne największy wybór. Schmidt, Grodzka 21.

Place
budowlane sprzedam Czerska 8. 11850

Drzewo (20086
deski, kantówki, drągi i podłogi poleca tanio Feliks Wojciechowski, handel i obróbka drzewa. Pomorska 36, tel. 11-89

Piece
żelazne, szamotem wykładane. Długa 32, portier wskaże. 11909

Basen
do ogrzewania mleka o podwójnym płaszczu, pojemności 1500 litrów. Gdańska 99-9. (11910

Dobrą (20242
kozę sprzedam. Wysoka 12.

KUPNA

Kupię
używany płaszcz dziewczęcy. Filia „13 lat". (11891

POSADY WOLNE

Potrzebna (11912
dziewczyna. Oomorska 57/5.

Służąca 20248
uczciwa z dobrymi poleceniami, dobrym gotowaniem może się zgłosić. Długa 2, skład mebli.

Krawiec
na duże sztuki zaraz potrzebny. Sniadeckich 12, m. 12 (11898

Apteka
poszukuje laboranta(tki) Filia „Zaraz". 11900

Czeladnik
krawiecki potrzebny zaraz. H. Klopsch, Koronowo, Sobieskiego 3. (20229

Chłopiec
do biura, dobrym charakterem pisma, 7 godzin pracy dziennie, potrzebny Notariusz Janicki, Herm. Frankego 1. 20239

Służąca
potrzebna zaraz. Królowej Jadwigi 6—5. (20243

Pokojowa
potrzebna. A. Chwiałkowski, Dworcowa 34. (20244

Czeladnik (11904
krawiecki potrzebny, Praca stała. Śniadeckich 13/3.

Tancerki
do baletu potrzebne. Zgłoszenia codziennie od 17 do 19. Brodnica, Przykop 31/33 u p. Słoszewskiej Kamińska. 19639

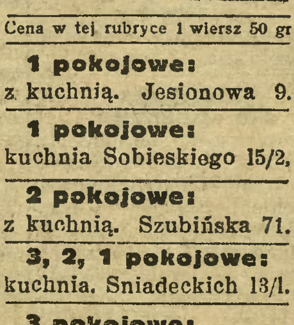
Jeśli ogłoszenie oznaczone jest szyfrem...

Oferty skierować do administracji „Dziennika Bydgoskiego pod ..." zainteresowani danym ogłoszeniem winni złożyć oferty w liście **z napisem na kopercie tego szyfru, który wymieniony jest w ogłoszeniu.** Oferty wydajemy natychmiast ogłaszającym, wykazującym się wystawionym przez nas kwitem. W żadnym wypadku nie podajemy adresu lub bliższych danych o ogłaszającym się pod szyfrą. Za ewentualną odpowiedź nie możemy brać odpowiedzialności, gdyż jest to sprawą wyłącznie ogłaszającego. Zaleca się przeto, aby nie załączać do ofert oryginalnych świadectw lub innych pism, a tylko odpisy.

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka (20246
zdrowa, z świadectwami, szuka posady do dzieci lub pomocnicy w domu. Oferty proszę skierować pod „Agentura Szubin".

Gosposia
dobrymi świadectwami poszukuje posady od zaraz. Oferty Dziennik „Solidna". (20251



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
z kuchnią. Jesionowa 9.

1 pokojowe:
kuchnia Sobieskiego 15/2.

2 pokojowe:
z kuchnią. Szubińska 71.

3, 2, 1 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 13/1.

3 pokojowe:
z kuchnią komfort. Żeglarska 32.

kuch. Kościuszki 7, I ptr.

Pokój 20216
alkowa, kuchnia bezdzietnym. Pod Blankami 20.

2 pokoje (11894
z kuchnią. Gnieźnieńska 19, zgłoszenia u portiera.

Trzy pokoje
komfortowe, centrum, dzielnica willowa, rok z góry. Filia „P. K." 11902

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję
mieszkania dwupokojowego komfortem, zaraz lub później. Oferty pod „Etatowy". (20218

Wojskowy
zawodowy zaraz 2 pokojowe, komfortem na piętrze, w pobliżu podchorążówki. Zgłoszenia Teliżyn, gen. Bema 8. (20249

Poszukuję
2-pokojowego mieszkania z wygodami dla starszej osoby samotnej wypłacalnej. Tel. 37-17. (19882

POKOJE WOLNE

Gdańska 61 11921
pokój, oddzielne wejście. Składnica do wynajęcia.

Pokój
umeblowany, ciepły. Jagiellońska 34—5. (11901

Pokój
Śniadeckich 40—6. (11906

Komfortowy
Gdańska 67/12. 11915

Pokój (11899
elegancko umeblowany. Marcinkowskiego 11—3.

Pokój
elegancki. Cieszkowskiego nr 8—3. (11908

†

Dnia 26 października br. o północy powołał Bóg do wieczności po dłuższym bolesnym cierpieniu i kilkakrotnym przyjęciu Sakramentów św. w 73 roku życia, naszą najukochańszą matkę, teściową, babkę ś. p.

Mariannę z Domachowskich Listewnikową

pr. voto Partykowa

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Osiu (Pom.) do kościoła parafialnego odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 17-tej a nazajutrz w poniedziałek o godz. 8,30 odprawi się Wigilie, Mszę św. następnie pogrzeb.

Z gorącą prośbą o modlitwę w imieniu stroskanej rodziny

20234) **Bolesławostwo Koseccy**

Więcbork, dnia 26 października 1938 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Pogrzeb ś. p.

Wincentego Wojcikiewicza

emer. kier. szkoły

odbędzie się

w piątek dnia 28 bm. o godz. 15-tej

z domu żałoby przy ulicy Chwytowo nr 6 na cmentarz nowofarny.

20211 **Rodzina.**

W dniu 18 listopada 1938 r. o godz. 10-tej wyznaczono do nieruchomości **p. Thomasa, fabryka pierników w Toruniu,** termin licytacyjny: Dom mieszkalny, ul. św. Jakuba 11, cena wywołania zł 24 084,80 Spichlerz z windą, ul. św. Jakuba 13, cena wywołania zł 13.455,—. Dom handlowy z sklepem i mieszkaniami Nowomiejski Rynek nr 4 obok ubikacje fabryczne przechodzące do ul. Piernikarskiej, cena wywołania zł 40.585,50. Podpisana wierzycielka hipoteczna udzieli interesentom zwłoki co do zapłaty hipoteki i prosi o złożenie ofert u podpisanej wzgl. u p. adwokata **Bolta, Toruń, ul. Szeroka.**

Industria

11883) Spółdz. z o. ogr. odp. **w Tczewie.**

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**

Numer akt: Km 631/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem Tomasz Twardowski, mający swoją kancelarię w Nowem, ul. Gdańskie Przedm. nr 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 7 grudnia 1938 r. o godz. 9-ej** w Sądzie Grodzkim w Nowem odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Śmielewskiego, kupca w Nowem nieruchomości: Nowe karta 101, położona w Nowem przy Rynku z przeznaczenia czynszowo-handlowa, składająca się z domu handlowo-mieszkalnego, oficyny, budynku gospodarczego i parkanu o obszarze 0,03,52 ha. Wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego 1260 mk. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 27.400, cena zaś wywołania wynosi zł 20.550. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.740. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Nowem, ul. Sądowa nr 4, sala nr 1. (20201

Nowe, dnia 22 października 1938 r.

Komornik: (—) Twardowski.

W Zarządzie Gminnym w Osiu wakuje od zaraz posada

pomocnika

Wynagrodzenie według umowy. Pierwszeństwo mają osoby z praktyką w urzędach gminnych. Piśmienne oferty z podaniem ewtl. żądań kierować do Zarządu Gminnego w Osiu pow. świecki. 20228

RÓŻNE

Chiromantka
przepowiada trafnie. Bocianowo 44—4, róg Sowińskiego. (11884

Obiady
bardzo dobre domowe. Sw. Floriana 3—8. (20220

Chiromantka
przepowiada prawdę całego życia. Cieszkowskiego 12—4. 20219

Serdecznie
dziękuję Grafologowi Kr. Jadwigi 13-6. Mątwi. 20212

Chiromantka
przepowiada zdumiewająco Warmięskiego 17/4. (11866

Reperacje
wszelkiej garderoby damskiej, męskiej również wykonananiem miarowym tanio. Świętojańska 13, m. 2. (11658

MATRYMONJALNE

Dla
córki lat 22, poszukuję inteligentnego, trzeźwego rolnika na objęcie 200 mórg gospod., z gotówką 25 do 30.000 zł. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „101". (20232

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Kolejarzom
kredyt. Płaszcze, ubrania, obuwie, towary krótkie. Warszawska 1. (11570

12139



Po niskich cenach poleca **B. KACZMAREK** Podwale 12. Tel. 2371

Meble

olidne kupisz najtaniej tylko w

składzie fabrycznym

T. Kasprowicz,

ul. Długa 34. 9227

SPRZEDAŻE

Ziemniaki
jadalne 600 ctr Industrie i Ackersegen sprzedam. Gburczyk, Rozstrzębowo, Kcynia. 20202

Futro
damskie tanio sprzedam. Gdańska 152—12, podwórzu. (20213

Skład
kolonialny na sprzedaż Warszawska 2. (11812

Willę 17628
czynszową z komfortem, nową sprzeda Wojciechowski budowniczy, Bydgoszcz, Pomorska 36.

Jadalnię
orzechową sprzedam. Chwytowo 4. 20153

Chippendale
salon (nowy) sprzedam. Wachowicz, rzeźbiarz, Pomorska 15. 11852

Cegłę
korzystnie sprzedam. Wiadomość Dziennik Bydgoski. 11888

Maszyny
z tartaku wraz z maszyną parową na sprzedaż. Marian Grochowski, Sępolno Krajińskie. 20208

Plac
z rozpoczętą budową sprzedam. Jachcice, Niecała 10. 11919

Okazja
Motocykl nowy 650 zł. Adres Dziennik. (20203

Łóżka
biurko, lustro, deska do rysowania, 2 pierzyny, stojak i gramofon. Nakielska 45—5. 20223

Dom 20217
centrum, dochód 2800, wpłata 17000. Długa 32—5.

Dom
centrum, składami, dochód 11600, cena 69000, wpłaty 25000. 11897

Trzypiętrowy
nowobudowany, komfort, dochód 7200, wpłaty 35000

Piętrowy
nowobudowany, cena 6500 Sokołowski, Zduny 4.

Placówka dla zbożowca.
Kamienica solidnej budowy śródmieście Inowrocławia, mieszkanie 3—4 pokojowe, śpichlerz zbożowy 4 ptr., podwórze, ogród, budynek gospodarczy. Dochód 6 000 cena 55 000, wpłaty 35 000. Zgł. Inowrocław, Jacewska nr 14/15. (20204

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Ten, którego ukochałam" z Sylvią Sydney, premiera i nadprogram.

BAŁTYK: „Pasażerka na gapę" oraz „Tajemnicze Promienie".

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Szczęśliwa trzynastka" z Sielańskim i „Kocha, lubi, szanuje".

KRISTAL: „Indyjski grobowiec" i nadprogram: Najnowszy Tygod. Pata. Ostatni dzień.

LIDO: „Modelka" oraz Tygodnik Pata.

MARYSIEŃKA: „Ptasznik z Tyrolu" oraz nadprogram Tygodnik Pata.

KUPNA

Kupię
maszynę trykotarską nr 7 lub 8, 80 cm. nową lub używaną. Oferty z podaniem warunków do Dzien. pod „80 cm". (20215

Kupię
dom czynszony lub willę, wpłacę 12000. Zgłoszenia filia Dziennika Bydgoskiego pod „F. 12". Pośrednicy wykluczeni. (20147

Kupię 11843
magiel do kręcenia używaną lub nową. Jadwiga Dobrowolska, Więcbork.

POSADY WOLNE

Zdolna
ekspedientka z branży bieliźnianej lub konfekcji potrzebna zaraz. Oferty „Par" Poznań pod „43.7". (20112

Gorzelany 20183
samotny z prawem odpędu natychmiast potrzebny. Stała posada możliwa. Majątek Swarożyn powiat Tczew (Pomorze).

Fryzjera
damsko-męskiego poszukuję od zaraz lub później B. Stawikowski, Chełmża Chełmińska 16. 20177

Służąca
przychodnia, czysta i uczciwa, do wszelkich prac domowych z praniem potrzebna od 1. XI. Zgłoszenia Sielanka 18, m. 1 pomiędzy 3—5 po południu. 11792

Wagarz 20205
do reperacji wag, dobra zapłata, wolne utrzymanie, potrzebny. Karol Fritsch, Inowrocław.

Krawiecki
czeladnik potrzebny. Kujawska 62. 11880

Krawcowa
dzielna wykończarka futer potrzebna natychmiast. Dworcowa 70, parter. 20207

Uczeń
do składu żelaza może się zgłosić. J. P. Szulc, Koronowo. 11881

Potrzebna
dziewczyna zaraz, długoletnie świadectwa. Dworcowa 47, m. 9. 11882

Młodszej
ekspedientki z branży kolonialnej poszukuję zaraz. Adres Dziennik. (20225

Panienka (20222
do obsługi gości zaraz potrzebna. Gdańska 58.

Dziewczynę 11907
do pomywania przyjmie Jadłodajnia Bydgoszczanka. Herm. Frankego 5.

Szofer
dobry mechanik potrzebny. Adres filia Dziennika. (11920

Skromna (11890
dziewczyna do wszystkiego do samotnego potrzebna. Zgłoszenia z podaniem wynagrodzenia i referencji do filii pod „Uczciwa".

Pomocnik
krawiecki, podręczna potrzebni. Lorenz Gdańska nr 69. 11911

Chłopak
do stolarni potrzebny. Kujawska 34. 20236

Czeladnik
kominiarski potrzebny od zaraz, własny rower. Kęsicki, przem. kominiarski Chodzież. 20230

Bufetowa
uczciwa do baru—restauracji z kasowaniem. Pożądana kaucja lub gwarancja. „Bristol" Grudziądz, Legionów 7. (20231

Krawcy 20227
na poprawki i duże sztuki od zaraz potrzebni. Be-De-Te Gdańska 15.

LEKCJE

Kto
udziela polskiego. Oferty filia „Student piewrszeństwo". 11885

POSADY POSZUKUJĄ

Korespondentka
polsko-niemiecka, znająca księgowość amerykańską, poszukuje posady. Oferty filia Dzien. pod „E". (11887

Buchalter
księgowy - kreślarz po ukończeniu służby wojskowej, poszukuje posady. Wykształcenie - dobre referencje i świadectwa. Łaskawe oferty do Dziennika Poznańska pod „Rutynowany." (20235

DZIERŻAWY

Garaż
Gdańska 86. 20094

Lokal
duży, dwa okna wystawowe od stycznia do wynajęcia. Zgł. „Stary Rynek" filia. 20140

Skład
w Toruniu przy ul. Szerokiej do wynajęcia. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń pod „G." 11655

Ubikacje
fabryczne próżne, nadające się na warsztaty wszelkiego rodzaju oddam. Gdańska 99/4. 11889

Dwa sklepy
do wynajęcia z mieszkaniem, nadające się na każde przedsiębiorstwo. Potrzebny zegarmistrz i skład żelaza. Wioska licząca 1.300 mieszkańców i wielką okolicą odległa od miasta przeszło 20 klm. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Dwa sklepy". (20232

POKOJE WOLNE

Gimnazjastę
węzmę na wspólny pokój Gdańska 127, m. 2. (1788

2 pokoje
umeblowane, połączone, oddzielne wejście, telefon. Gdańska 35—6. (11879

Dwa
łączne umeblowane pokoje, osobnym wejściem do wynajęcia. Gdańska 52, gospodarz. 11842

Pokój
umeblowany tanio. Piękna 14—11. 20221

Pokój
umeblowany, urzędnikowi, osobne wejście. Mazowiecka 5 m. 5. 11905

Pokój (11923
umeblowany utrzymaniem lub bez, kulturalnej osobie. Petersona 8—3.

Pokój
ładny, słoneczny, utrzymaniem bez, także przyjezdnym. Cieszkowskiego nr 4—3. (11914

Pokój (11895
utrzymaniem Gdańska 55/4

15 zł
skromny, ładny. Sienkiewicza 31—2. 20241

Elegancki
utrzymaniem. Petersona 12—2. 11916

Pokój
dla pana ciepły. Cieszkowskiego 10/6. 11917

Dobre (11918
2 pokoje lepszym panom (łazienka) Sniadeckich 61/6

ZGUBY

Zgubioną
książkę wojskową unieważniam. Artur Schmidt, Niecała 32. 11825

Zgubioną (20210
książeczkę wojskową, unieważniam. Feliks Blamowski, Samsieczynek, pow. Bydgoszcz, poczta Mroczą.

Szkice 20226
meblowe zgubiłem dzisiaj o 7 w drodze: Nowodworskiej do Pomorskiej. Proszę oddać za wynagrodzeniem w redakcji Dziennika.

Foxterierka
ostrowłosa biała zginęła, oddać za wynagrodzeniem. Dr Iłowiecki, Gdańska 36, tel. 2106. (11893

ROZKOSZE PODRÓŻY.



— Dziękuję. Niech pan od razu wrzuci to wszystko do morza, po co mam się jeszcze męczyć!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.